Cena numeru 10 zł W prenumeracie bez zmian. PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN ŁK i WK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) ŁÓDŹ, SOBOTA 1 STYCZNIA 1949 ROKU Nr 1 (1302)

Edward Ochab

Członek KC PZPR, zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR

JUTRO NALEŻY DO NAS

Rok 1948 zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiego proletariatu. Po przez pokolenia trwać będzie pamięć o wielkim Kongresie Jedności Klasy Robotniczej, o Kongresie, który przegrupował i zmobilizował siły ludu pracującego do nowej ofensywy do marszu ku Socjalizmowi.

Rok 1948 był rokiem likwidacji rozłamu w szeregach proletariatu nie tylko w Polsce, ale również w Rumunii, na Węgrzech, w Bułgarii i Czechosłowacji. We wszystkich tych krajach demokracji ludowej jedność rodziła się w procesie ostrej, zaciętej, nieubłaganej walki klasowej, walki z prawicą socjaldemokratyczną i jej agentami, reprezentującymi w ruchu robotniczym wpływy burżuazyjne i drobnomieszczańskie.

Walka ta była w Polsce utrudniona wskutek przejawienia się odchylenia prawicowego i nacjonalistycznego, które groziło partii zepchnięciem na manowce oportunizmu.



„Pod sztandarami marksizmu-leninizmu Polska Zjednoczona Partia Robotnicza poprowadzi masy do walki o socjalizm.

Jest to droga wypróbowana, pewna i jedyna. Rewolucyjni polscy robotnicy znają tę drogę i osiągali już na niej zwycięstwa".

(BOLESŁAW BIERUT)

Przezwyciężenie ideologiczne i organizacyjne grupy prawicowej na plenarnych posiedzeniach KC PPR w czerwcu, w lipcu, we wrześniu i w kampanii Plenum — ułatwiło również walkę o rozbicie prawicy w PPS i wyrzucenie elementów WRN-owskich poza nawias ruchu robotniczego. Jedności ruchu robotniczego w Polsce nie budowaliśmy na fundamentach zgniłego kompromisu ideologicznego, nie operowaliśmy na oszukańczej koncepcji rzekomej syntezy dwóch przeciwstawnych nurtów w ruchu robotniczym, lecz zbudowaliśmy na granitowym fundamencie marksizmu-leninizmu. Dlatego też będzie to jedność niewzruszona, trwała, twórcza i płodna jedność raz na zawsze, jedność potęgująca siły i zdolności ofensywne proletariatu, zapowiadająca nowe historyczne zwycięstwa mas pracujących.

W walce o słuszną linię klasową, w walce o jedność na bazie marksizmu-leninizmu, w walce o internacjonalizm proletariacki, wyrosła i okrzepła ideologicznie Polska Klasa Robotnicza. O nowym wyższym stopniu świadomości, o nowych ideologicznych potrzebach proletariatu świadczy również ogromny wzrost popytu na literaturę marksistowską i imponujący choć wciąż jeszcze niedostateczny wzrost nakładu książek, broszur i czasopism partyjnych.

O nowym wyższym stopniu świadomości polskiej klasy robotniczej świadczy jeszcze wymowniej jej nowy stosunek do pracy w unarodowionym przemyśle i transporcie, świadczy ogromny wzrost zasięgu i poziomu współzawodnictwa pracy, świadczy wspaniały Czyn Kongresowy.

Klasa robotnicza w ciągu roku 1948 sama wyrosła o całą głowę, a równocześnie zacieśnił się i okrzepł sojusz robotniczo-chłopski. Podniósł się wysoko autorytet klasy robotniczej i jej zjednoczonej partii wśród najszerszych mas narodu. Każdy uczciwy Polak może z uznaniem i dumą stwierdzić fakt, że w ciężkich warunkach roku 1948-go, przy powtarzających się próbach dyskryminowania gospodarczego Polski przez państwa marshallowskie, nasza produkcja przemysłowa dzięki klasie robotniczej i inteligencji technicznej wzrosła o około 30 proc., tj. blisko 10 proc. ponad plan, osiągając w przeliczeniu na głowę ludności poziom niemal 2-krotnie wyższy niż przed wojną.

Rok 1948 będzie pamiętny w dziejach odbudowy naszej gospodarki narodowej również z tego względu, że po raz pierwszy po wojnie osiągnęliśmy samowystarczalność w podstawowej dla wyżywienia kraju produkcji zbożowej, tworząc równocześnie niezbędne rezerwy a nawet eksportując niewielkie nadwyżki.

Na gruncie osiągnięć produkcyjnych, przy poważnym usprawnieniu pracy spółdzielczego i państwowego aparatu handlowego, poprawiała się systematycznie sytuacja materialna mas robotniczych, których realne zarobki przekroczyły z końcem roku 1948 przeciętną przedwojenną.

Niewiele krajów może poszczycić się podobnymi osiągnięciami.

Do aktywów roku 1948 należałoby wstawić nasze poważne osiągnięcie na odcinku oświaty i szkolnictwa wyższego oraz na odcinku kultury i sztuki. Oczywiście, nie uważamy wyników już osiągniętych za dostateczne, nie zamykamy oczu na poważne braki, niedociągnięcia i błędy, ale ogólny bilans minionego roku w życiu kulturalnym podobnie jak w życiu politycznym i gospodarczym jest niewątpliwie dodatni.



Świadczy to, że naród i kierująca nią partia idzie po słusznej drodze.

Nasze poważne sukcesy na froncie wewnętrznym umacniają naszą pozycję na arenie międzynarodowej. Świadczą o tym liczne fakty a między innymi Warszawska Konferencja 8 Ministrów Spraw Zagranicznych, która tak zdecydowanie wypowiedziała się przeciw odbudowie imperializmu niemieckiego, przeciw knowaniom anglosaskich pretendentów do panowania nad światem, w obronie pokoju i wolności narodów, w obronie granic polskich na Odrze i Nysie — granic pokoju.

W tymże duchu wypowiedział się wielki Kongres Pokoju we Wrocławiu, kongres, który skupił przodujących działaczy kultury wielu narodów, a wyraził uczucia, tęsknotę i wolę setek milionów prostych ludzi i wszystkich miłujących wolność narodów świata.

Wbrew rachubom oligarchów finansowych z Wall-Street i City rok 1948 — rok działania tzw. „planu Marshalla" nie przyniósł konsolidacji obozu imperialistycznego i nie osłabił obozu demokratycznego i socjalistycznego. Naodwrót pogłębił się rozkład i zaostrzyły się kłótnie między imperialistami a wzmocnił się, okrzepł wewnętrznie i zdobył nowe, ważne pozycje obóz antyimperialistyczny. Spośród mnóstwa faktów, ilustrujących ten dwustronny rozwój, należy podkreślić wypadki lutowe w Czechosłowacji i trwającą od szeregu miesięcy ofensywę Chińskiej Armii Ludowej.

Kompromitujący krach planów i prób zorganizowania przez agentów imperializmu anglosaskiego puczu w Czechosłowacji i nieoczekiwane dla imperialistów pełne zwycięstwo ludu czeskiego świadczą nie tylko o sile proletariatu i rozumie politycznym jego awangardy komunistycznej, ale mówią również o upadku politycznym burżuazji, o jej niezdolności do realnej oceny faktycznego układu sił, a więc również niezdolności do pokierowania wypadkami.

Przebieg wypadków politycznych w r. 1948 w Chinach jaskrawo ilustruje awanturnictwo i upadek myśli politycznej burżuazji. Imperialiści amerykańscy szczodrze finansujący zbankrutowaną armię Czang-Kai-Szeka nawet nie podejrzewali, że historia zadrwi z nich bezlitośnie i postawi ich w śmiesznej roli pechowych bankierów, którzy wbrew swej woli obiektywnie finansowali swego wroga klasowego zwycięską Armię Ludową, zdobywającą ogromną część uzbrojenia wojsk kuomintangowskich, zakupioną za pieniądze amerykańskie.

Rozwój wypadków w Chinach i innych krajach kolonialnych i półkolonialnych ogromnego **k o n t y n e n t u** azjatyckiego, **z w y c i ę s t w o** robotników Czechosłowacji, jedność organiczna proletariatu i dalsza konsolidacja polityczna w krajach demokracji ludowej, bohaterska walka narodu greckiego i milionowych rzesz robotniczych we Francji, Italii i innych państwach kapitalistycznych, gigantyczne sukcesy gospodarcze i polityczne potężnego Kraju Rad, wszystkie te fakty poważnie zmieniły układ sił w świecie. Obóz pokoju i postępu reprezentujący jutro świata, skupiający młode i twórcze siły ludzkości na czele ze Związkiem Radzieckim jest dziś silniejszy niż kiedykolwiek.

Równocześnie trwał w ciągu całego roku 1948 postępujący uwiąd starczy przeklętego, przegniłego, splamionego krwią i błotem, dojrzałego do grobu, niosącego mord i zdziczenie ustroju kapitalistycznego i obozu imperialistycznego.

Najmici burżuazji, apologeci świata wyzysku, sprzedajni dziennikarze i zawodowi oszczercy radiowi w artykułach i komentarzach próbują upiększać rzeczywistość i szminkować trupioblade oblicze umierającego kapitalizmu. Ale nawet w pisanych na zamówienie hymnach pochwalnych na cześć wspaniałomyślności i dobrodziejstw planu Marshalla, we fryzowanych lub jawnie oszukańczych bilansach politycznych mijającego roku, w chełpliwych frazesach pismaków na służbie kapitału dźwięczy nuta melancholii niewiary, a często i rozpaczy.

Burżuazja nie rozumie i nie chce zrozumieć rzeczywistości, szuka ratunku w mistycyzmie i zwyczajnym szarlataństwie, czepia się rozpaczliwie czarnej sutanny kleszej, ogłusza i ogłupia samą siebie wrzaskiem o bombie atomowej, o produkcji amerykańskiej, o zapasach złota itd. itp. Ale daremnie próbuje sama uwierzyć w napuszone tyrady swych polityków i rzekomo zbawienne plany swych ekonomistów. **W s z e l k i e** kłamstwa, wszelkie frazesy, wszelkie szatańskie zaklęcia i proroctwa znajdziecie w prasie i sztuce burżuazji, w komentarzach sylwestrowych i noworocznych, nie znajdziecie jednak ani radości, ani wiary w przyszłość.

Nie ma czym pochwalić się obóz imperialistyczny w roku 1948 i niczego dobrego nie może spodziewać się od nowego roku, który dla kapitalizmu **b ę d z i e** przede wszystkim nowym krokiem do grobu.

Polska klasa robotnicza, uzbrojona w ostry oręż uchwał i wskazań Kongresu Zjednoczeniowego ma wszystkie dane po temu aby walcząc u boku mas pracujących Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, w sojuszu z proletariatem i wszystkimi siłami postępowymi na Zachodzie i w krajach zależnych, kierując pracą całego narodu buduje silną i szczęśliwą Polskę.

My z dumą sumujemy wyniki roku 1948 i z głęboką wiarą w swe siły myślimy o nowych wysiłkach i nowych zwycięstwach w nadchodzącym roku.

JUTRO NALEŻY DO MAS PRACUJĄCYCH DO OBOZU POKOJU I POSTĘPU DEMOKRACJI I SOCJALIZMU.

Wszystkim naszym Czytelnikom,
Przyjaciołom i Prenumeratorom
z okazji
NOWEGO ROKU
zasyłamy serdeczne życzenia
Redakcja »Głosu«

Sejm uchwalił prowizorium budżetowe

na I kwartał 1949 r. i zatwierdził szereg dekretów

Na czwartkowym posiedzeniu Sejmu przewodniczył marszałek Kowalski, którego później zastąpił wicemarszałek Barcikowski. Ławy rządowe były pełne. Sejm uczcił pamięć zmarłego posła **Mańkowskiego**.

W pierwszym czytaniu marszałek kieruje szereg projektów rządowych ustaw do właściwych komisji. Do komisji skarbowo-budżetowej zostaje skierowany w pierwszym czytaniu projekt ustawy skarbowej z preliminarzem budżetowym na rok 1949 oraz prowizorium budżetowe na pierwszy kwartał 1949 r. Prowizorium zostaje uchwalone po posiedzeniu Komisji Skarbowo-Budżetowej, które odbyło się w przerwie na wieczorowym posiedzeniu, w drugim i trzecim czytaniu. Ref. poseł **Mitura** (SL).

Sprawozdawca zaznaczył, że nowością w przedłożonym preliminarzu budżetowym na rok 1949 jest połączenie w jedną całość budżetu administracyjnego z budżetem inwestycyjnym. Ułatwia to ocenę co należy uznać za wydatki inwestycyjne, a co wydatki administracyjne.

Projekt preliminarza przewiduje po stronie wydatków kwotę 602.926.619.000 złotych.

Jeżeli porównać globalne wydatki w budżecie administracyjnym i inwestycyjnym wraz z dodatkowymi kredytami na r. 1948 — z przedłożonym projektem preliminarza na rok 1949, to będzie on większy od zeszłorocznych. Wydatki administracyjne wraz z dodatkowymi kredytami na rok 1948 równają się prawie projektowanym w przedłożeniu rządowym na rok 1949 wydatkom administracyjnym. Natomiast wydatki majątkowe projektowane na rok 1949 są większe od zeszłorocznych.

Z kolei referują posłowie, przedstawiciele komisji, poszczególne projekty ustaw, które Sejm uchwala:

Ustawa o zmianie imion i nazwisk do końca roku 1949 (refer. poseł **Dura** (SL).

Nasze prawo budowlane wymaga szczegółowej rewizji, Ministerstwo Odbudowy rozpoczęło pracę w tym kierunku. W trakcie tych prac konieczne jest upoważnienie ministra odbudowy do wydawania najpilniejszych zarządzeń. Sejm przyjmuje projekt ustawy w tym zakresie (ref. tow. posel **Tołwiński** (PZPR).

Naczelnego dyrektora Głównego Urzędu Kontroli Prasy będzie mianowała Rada Ministrów na wniosek Premiera. Jego zastępców — premier na wniosek naczelnego dyrektora.

Za przekroczenie granicy państwa bez właściwych dokumentów została podwyższona kara więzienia (od 1 roku do 3 lat).

Miasto Siedlce i powiat siedlecki zostały włączone do województwa warszawskiego (dotychczas lubelskie). Wszystkie trzy dekrety referował poseł **Jonsik** (SD).

Nazwy miejscowości będą zmieniane dopiero po zasięgnięciu opinii właściwych Rad Narodowych. Sprawozdawca poseł **Dura** (SL).

Zastępczy remont budynków uszkodzonych wskutek wojny będzie się mógł odbywać bez wzywania właściciela do remontu. Również rozbiórki budynków grożących niebezpieczeństwem zawalenia się będą dokonywane drogą administracyjną. Ref. posłanka **Iłżowa** (SD).

Poseł **Polkowski** referuje zmiany w rozporządzeniu Prezydenta R. P. o kwalifikacjach naukowych do nauczania w szkołach i na kursach zawodowych, a tow. pos. **Zajączkowski** (PZPR) — zmiany w organizacji samorządu lekarskiego, dentystycznego i aptekarskiego.

Sejm uchwalił również doroczną ustawę o poborze rekruta. Ref. tow. poseł **Stachoń** (PZPR).

Na zakończenie marszałek zakomunikował Izbie, że następne posiedzenie Sejmu odbędzie się dnia 10 stycznia 1949 roku, po czym zamknął posiedzenie, życząc posłom szczęśliwego nowego roku.

PZPB Nr 3 wykonały zobowiązanie!

Załoga PZPB Nr 3 w Łodzi melduje, iż przyjęte na posiedzeniu w dniu 27.10. 1948 r. zobowiązanie przedkongresowe o wykonaniu do końca br. ponad plan 3 milionów m tkanin zostało wykonane w dniu 30.12.1948 r. ilością 3.014.111,5.

Jednocześnie zaznaczamy, iż plan roczny w tkalni wykonano w 114,20 proc.

Rada Zakładowa — F. Lewandowski
Kom. fabr. PZPB — J. Toma

Życzenia noworoczne KCZZ

Z okazji Nowego Roku składamy najserdeczniejsze życzenia aktywistom związkowym, przodownikom pracy i wszystkim zrzeszonym w związkach zawodowych.

Jednocześnie wyrażamy wszystkim instytucjom i osobom, które nadesłały do Komisji Centralnej Związków Zawodowych życzenia noworoczne, najserdeczniejsze podziękowanie.

Prezydium Komisji Centralnej Związków Zawodowych

Kopalnie polskie deklarują

wykonanie planu na rok 1949 — w 10 miesięcy

KATOWICE (PAP) Załoga kopalni „Karol", która pierwsza wykonała przedterminowo na początku listopada rb. roczny plan wydobycia węgla na rok 1948, zobowiązała się wykonać w ciągu 10 miesięcy plan na rok 1949. Załoga wezwała pozostałe kopalnie do współzawodnictwa o jak najwcześniejsze wykonanie planu.

Noworoczny rozkaz Ministra Obrony Narodowej

WARSZAWA (PAP). Minister Obrony Narodowej Marszałek Polski Michał Żymierski wydał rozkaz następującej treści.

ROZKAZ

Generałowie, Admirałowie, Oficerowie, Podoficerowie i Szeregowi Wojsk Lądowych, Wojsk Lotniczych i Marynarki Wojennej!

Pozdrawiam Was serdecznie z okazji Nowego 1949 Roku.

Rok 1948 zamykamy poważnym wzmożeniem wartości bojowej naszego Wojska, zarówno dzięki podniesieniu poziomu wyszkolenia liniowego, jak również poziomu politycznego, ideowości, hartu, sumienności i dyscypliny. Dzięki wytężonej pracy dowódców i szeregowych, dzięki oparciu się o doświadczenia i pomoc bratniej Armii Radzieckiej, dzięki coraz mocniejszemu związaniu z masami pracującymi z klasą robotniczą na czele — rośnie siła obronna naszego Wojska, rośnie siła obronna Polski Ludowej.

Doniosłym czynnikiem dalszego podnoszenia siły Wojska Polskiego jest zjednoczenie ruchu robotniczego. Zjednoczenie ruchu robotniczego wzmacnia siły nie tylko klasy robotniczej, lecz również pracującego chłopstwa i inteligencji, wzmacnia i jednoczy wszystko, co w naszym narodzie jest zdrowe i postępowe i w ten sposób jeszcze bardziej wzmacnia siłę ideologiczną naszego Wojska, jego zwartość wewnętrzną i jego powiązanie z ludem. Budowa fundamentów socjalizmu w Polsce, wspaniały rozwój przemysłu i rolnictwa wzmocni zaplecze naszego Wojska, nasyci je nowoczesną techniką i sprzętem bojowym. Decydujący wpływ na podniesienie jakości naszych kadr będzie miał rozwój kultury i oświaty, nauki i techniki, dodatnio na wartości naszego żołnierza odbije się podniesienie stanu zdrowotności naszego społeczeństwa.

W nowym 1949 roku staje przed nami zadanie wzmożenia pracy i wysiłków w oparciu o nowe możliwości. Nie oszczędzimy trudu, by w oparciu o Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej zapewnić niepodległość i suwerenność naszej Ojczyzny, wobec wszelkich zakusów imperializmu. Wojsko Polskie z honorem wykona zadania, które stoją na naszym odcinku obrony pokoju, wolności i postępu.

Z Nowym Rokiem życzę Wam nowych, wielkich sukcesów w pracy i służbie dla rozwoju naszego Wojska, w pracy i służbie dla szczęścia naszego ludu, o piękną przyszłość naszej Ojczyzny.

Minister Obrony Narodowej
(—) Michał Żymierski
Marszałek Polski

I-szy Wiceminister
Obrony Narodowej
(—) inż. Marian Spychalski
gen. dyw.

Rozkaz specjalny Komendanta Milicji Obywatelskiej

na dzień 1 stycznia 1949 roku

WARSZAWA, (PAP) — Komendant Główny Milicji Obywatelskiej gen. dyw. Witold wydał rozkaz następującej treści:

ROZKAZ SPECJALNY
Komendanta Głównego Milicji Obywatelskiej na dzień 1 stycznia 1949 r.

Milicjanci, **Podoficerowie, Oficerowie!**

Pozdrawiam **Was serdecznie** na progu Nowego Roku!

Rok ubiegły stał się dla Polski Ludowej rokiem wielkich zwycięstw i sukcesów. Kraj nasz wkroczył na nową drogę rozwoju. Nakreślona została droga marszu ku socjalizmowi, nakreślona została nowa droga dla wsi polskiej. Heroiczny wyścig pracy robotników polskich daje coraz wspanialsze wyniki. Dźwiga się nasz kraj, rośnie w niespotykanym tempie przemysł, kultura, szkolnictwo, podnosi się dobrobyt szerokich mas pracujących, wykonany jest z nadwyżkami Plan Trzyletni, nakreślony został nowy, gigantyczny Plan Sześcioletni — plan budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Rok ubiegły przyniósł wspaniałe zwycięstwo idei jedności ruchu robotniczego. Po przeszło półwiekowym rozbiciu nastąpiło zjednoczenie polskiej klasy robotniczej. Zjednoczenie to udziesięciokrotni siły polskich mas pracujących, przyśpieszy tempo budowy, stanie się podstawą całkowitego zjednoczenia narodu w jego zwycięskim marszu ku piękniejszemu jutru, ku Polsce, w której zniknie wyzysk człowieka przez człowieka.

W tych wielkich osiągnięciach naszego kraju — organa Milicji Obywatelskiej mają swój wielki wkład. W walce o spokój i bezpieczeństwo, w walce z niedobitkami band podziemnych, ze spekulacją i nadużyciami — organa M. O. wykazały swe oddanie i wierność demokracji ludowej.

Milicjanci, Podoficerowie, Oficerowie!

Demokracja Ludowa odniosła wielkie sukcesy w walce o budowę nowego życia, w walce z wrogiem klasowym. Te sukcesy nie mogą nam jednak zasłaniać faktu, że walka klasowa nie wygasła, że wróg choć rozbity, nie został jeszcze dobity, że elementy wrogie naszemu ustrojowi na wsi i w mieście będą czynić wszystko, aby przeszkadzać w budowie lepszego jutra. Dlatego też organa Milicji Obywatelskiej muszą zaostrzyć swą czujność, zwiększyć wysiłki w walce o paraliżowanie wszelkich wrogich poczynań. Dostrzegać wroga, gdziekolwiek by się zagnieździł. Zlikwidować niedobitki band reakcyjnych, tępić bezlitośnie spekulację, przestępstwa podatkowe, sabotaż gospodarczy, złodziei grosza publicznego.

Każdy milicjant musi być wzorem obywatela i obrońcą praw demokracji ludowej.

Wierzę, że dołożycie wszystkich swych sił, aby podnieść poziom Waszej pracy, Waszego wyszkolenia fachowego i ogólnego, Waszego uświadomienia politycznego.

Wierzę, że z większym jeszcze niż dotychczas poczuciem odpowiedzialności bronić będziecie ładu, porządku i bezpieczeństwa naszej Ojczyzny, kroczącej ku socjalizmowi!

Na progu Nowego Roku życzę Wam, żołnierze Milicji Obywatelskiej, dalszych osiągnięć i sukcesów w Waszej pracy i walce o spokój i bezpieczeństwo naszego kraju.

Niech żyje Polska Ludowa!
Niech żyje zbrojne ramię ludu polskiego Milicja Obywatelska!

Komendant Główny Milicji
Obywatelskiej
(—) Witold, gen. dywizji

Uwaga, pasażerowie tramwai miejskich!

Dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych podaje do wiadomości, iż w związku ze zmianą taryfy, od dnia 1 stycznia 1949 roku, podróżni którym przysługuje prawo do taryfy ulgowej, a którzy nie zdążyli się zaopatrzyć w abonamenty, za przejazdy do dnia 5 stycznia 1949 r. opłacać będą po zł. 5 za każdy przejazd za okazaniem legitymacji uprawniającej do taryfy ulgowej.

Od dnia 6 stycznia 1949 r. wszyscy podróżni obowiązani są do posiadania abonamentu, w przeciwnym razie, opłacać będą zł. 15 za przejazd.

Następny numer „Głosu" ukaże się dnia 3. 1. 1949 r.

W. Ażajew — 33)

Daleko od Moskwy

— Czy macie do mnie pilną sprawę? — pytanie brzmiało sceptycznie.

— Właściwie szukałam głównego inżyniera. Sekretarka przyprowadziła mnie tutaj.

— Po cóż zbytecznie narobiliście tu szumu? Idźcie więc do głównego inżyniera.

— Jeśli już miałam to szczęście zapoznać się z wami, pozwólcie mi zadać wam jedno pytanie?

— Jeżeli tylko jedno, to proszę!

— Nie bardzo jesteście uprzejmi. Zapewne jeszcze nie zdążyliście się napatrzeć na ten wykres. Ja zaczekam. Patrzcie dalej.

Pietka prysnął śmiechem.

— Bliżej sprawy, panienko! Nie jesteśmy na dancingu.

— Jestem z dziewiątego punktu. Otrzymaliśmy dyrektywy głównego inżyniera odnośnie przerwania zasadniczych prac i przeniesienia się na drugi brzeg. O co chodzi?

Kowszow stał z roztargnionym wyrazem twarzy, z natężeniem o czymś myśląc. Nie odpowiedział dziewczynie i znów pochylił się nad wykresem. Nie chciało mu się przerywać myśli. Tania wzruszyła ramionami:

— Może wasi współpracownicy nauczyli się odgadywać wasze myśli, ale ja was nie zrozumiałam i chciałabym usłyszeć odpowiedź.

Petka znów się roześmiał. Na grafionie jego wysychał tusz, on wymachiwał nim wyrażając w ten sposób Tani swoje współczucie.

— Nie traćmy drogocennego czasu, naciśnijmy lepiej na kreślenie — cicho poradziła mu Tania.

— Co? — zapytał Pietka, ale Kowszow podniósł się od stołu i technik kreślarz zastygł.

— Skoro było dane rozporządzenie o przerwaniu prac, należy je przerwać, — powiedział Aleksy. — Czy warto pytać, co i dlaczego?

— Czy warto pytać! — rozgniewała się Tania — Jesteśmy ludźmi, nie mechanizmami, praca wykonana przez nas jest nam droga, a tu nagle proponują nam abyśmy ją rzucili. Przypuśćmy że to nawet ma jakiś sens, ale my musimy go zrozumieć. Czy sami chcecie odpowiadać za całą budowę?

Aleksy nagle szeroko się uśmiechnął i zrobił się od razu zupełnie młody i uprzejmy.

— Doskonale powiedziane, słowo honoru! Jak żeście się tu dostali wojownicza dziewczyno? O ile mi wiadomo nie ma żadnych dróg!

— Kto szuka drogi, ten ją znajduje. Czy można czekać aż wy znajdziecie drogę?

— Doskonale, doskonale! — ze szczerą przyjemnością powiedział Aleksy — Widocznie przybyliście na konferencję partyjną. Ale to jeszcze zbyt wcześnie. Jak się nazywacie?

— Wasilczenko.

— Z imienia?

— Tatiana Petrowna!

— Mógłbym Tatiano Pietrowno, dać wam niektóre wyjaśnienia. Wolę jednak z pewnych przyczyn, abyście się przede wszystkim zwrócili do głównego inżyniera. Po rozmowie proszę koniecznie przyjść do mnie, omówimy sprawę waszego punktu. Czy to was urządza?

W korytarzu Pietka dogonił Tanię.

— Tatiano, dawaj, przywitajmy się jeszcze raz. Przybyłaś rychło w czas. Co się u was tu dzieje! Sidorenko odjechał w niewiadomym kierunku, twego wroga, Grubskiego zagnali pod ławkę! Nowa era w historii naszej budowy!

— Nie krzątaj Pietuńczyk, gdyż ci piegi odskoczą. — Tania dotknęła ręką piegowatej twarzy kreślarza. — Dziwne, że one nawet zimą u ciebie nie znikają...

— Szydzisz? — zapytał Pietka stając w obronną pozycję — uważaj nie złość mnie, bo oberwiesz! Mam do ciebie sprawę. Czy byłaś u Koli Smirnowa?

— Ot co! — wykrzyknęła Tania i szybko poszła, rzuciwszy Pietce przez ramię:

— Wracaj bohaterze do swego biurowego warsztatu póki naczelnik nie wsypał ci za postój. Wieczorem pomówimy o nowej epoce, o mobilizacji młodych sił o tym do czego kto się może przydać.

Tania zapomniała o tym, że miała zamiar odpocząć. Spotkanie z pracownikami zarządu i wszystko co usłyszała wyprowadziły ją z równowagi. Przede wszystkim należało porozmawiać z partorgiem i dowiedzieć się dlaczego od nich z dziewiątego punktu nikogo nie zawezwali na konferencję partyjną. Już po drodze do Nowińska słyszała o tym, że konferencja jest zwołana. Obecnie terminowe zwołanie konferencji wiązało się w jej myślach z histerycznymi frazesami Muzy Filipowny o japończykach.

c. d. n.

W szóstą rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej

Proklamowanie Krajowej Rady Narodowej było aktem rewolucyjnym, który zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu... Tak to ocenił towarzysz Bierut, twórca i organizator KRN znaczenie aktu którego piątą rocznicę obchodzimy obecnie.

Na czym polega wielkie historyczne znaczenie Krajowej Rady Narodowej. Na tym, że KRN połączyła walkę o wolność przeciwko najeźdźcy z walką o nowy ustrój społeczny, z walką mas ludowych o władzę. Na tym że KRN była — mówiąc dalej słowami towarzysza Bieruta — pierwszą formą współdziałania organizacyjnego i politycznego wszystkich demokratycznych i rewolucyjnych sił narodu pod przewodem klasy robotniczej. Na tym, że zapoczątkowała ona okres przemian rewolucyjnych w Polsce, których wspaniały bilans dotychczasowy przedstawiony został narodowi w pracach Kongresu Zjednoczeniowego Polskiej Klasy Robotniczej.

Demokratyczne organizacje społeczno-polityczne i wojskowe, które utworzyły później Krajową Radę Narodową ogłosiły w grudniu 1943 r. swój Manifest. Manifest ten postawił przed narodem 4 zadania: wyzwolenie Polski i przywrócenie jej niepodległego bytu państwowego, połączenie walki narodowo - wyzwoleńczej z walką mas pracujących o wyzwolenie społeczne, zdobycie władzy dla ludu pracującego w oparciu o sojusz robotników, chłopów i inteligencji pracującej i przebudowa ustroju społecznego kraju dla wydobycia z niewoli krzywdy i poniżenia mas pracujących Polski.

Rewolucyjne zapowiedzi manifestu, rzucone zostały w chwili, gdy szybko dojrzewały wewnętrzne i zewnętrzne warunki ich realizacji. Armia radziecka gromiąc wojska hitlerowskie szybko przybliżała się do granic naszego kraju. Umożliwiało to rozwinięcie walki politycznej mas ludowych o władzę, walki przeciwko siłom wstecznym, które przerażone wzrostem aktywności mas pracujących przygotowywały się do wojny domowej. Ujawnił się z całą siłą kryzys i rozkład wewnętrzny burżuazji, która nie była zdolna do kierowania walką narodu z okupantem, ponieważ śmiertelnie obawiała się zwycięstwa ZSRR i wpływu tego zwycięstwa na usamodzielnienie się mas ludowych.. Ujawniła się z całą siłą słuszność linii politycznej, głoszonej przez siły demokratyczne, a przede wszystkim przez Polską Partię Robotniczą, która energię, ofiarność i dalekowzroczność polityczną wysunęła na czoło walki narodowo-wyzwoleńczej.

Polska Partia Robotnicza nie tylko wpajała masom ludowym wiarę w zwycięstwo ZSRR, ale na zwycięstwie tym opierała swoje plany walki o wyzwolenie narodowe i społeczne mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej. Kryzys, nieudolność i bankructwo polityczne rządu emigracyjnego, rosnąca aktywność i masowość oddziałów partyzanckich AL kierowanych politycznie przez naszą partię — pisze tow. Bierut oraz — co najistotniejsze — zbliżanie się zwycięskiego, wyzwoleńczego marszu Armii Radzieckiej, w której ramach znajdowały się również dywizje Wojska Polskiego — wszystko to były fakty potwierdzające słuszność inicjatywy Manifestu Grudniowego z 1943 r. powołującego do życia KRN.. Podstawą siły tego programu było współdziałanie wewnętrznych sił polskiego ludu pracującego pod przewodem klasy robotniczej z antyfaszystowskim frontem międzynarodowym, którego główną podstawową siłą był ZSRR.

W pół roku po ogłoszeniu Manifestu demokratycznych organizacji społeczno-politycznych i wojskowych z grudnia 1943, w pół roku po pierwszym posiedzeniu Krajowej Rady Narodowej, które się odbyło w noc sylwestrową 1943 roku — ogłoszony został Manifest PKWN. Manifest PKWN był powtórzeniem i rozwinięciem Manifestu Grudniowego, zapoczątkował on realizacje programu Krajowej Rady Narodowej. Szybko stała się rzeczywistością zapowiedziana w grudniu 1943 r. — Reforma Rolna i nacjonalizacja przemysłu. Klasa robotnicza na czele mas pracujących dźwignęła kraj z ruin i zgliszcz, wyprowadziła go na drogę odbudowy, na drogę twórczej pracy pokojowej. W pięć lat po ogłoszeniu Manifestu Grudniowego i utworzeniu Krajowej Rady Narodowej proletariat polski osiągnął jedność polityczną, ideologiczną i organizacyjną i pod sztandarem marksizmu-leninizmu przystępuje do tworzenia fundamentów gospodarki socjalistycznej. W marszu tym i walce prowadzi nas tow. Tomasz, przewodniczący nielegalnej KRN, a obecnie Prezydent Naszego Państwa i Przewodniczący Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Towarzysz Bolesław Bierut.

Olbrzymi dorobek pracy robotników polskich

Rozmowa „Głosu“ z tow. Wł. Szramową—przodowniczką pracy z Ośr. Konfekc. Nr 2



Szramowa Władysława

— Zwyczajem dorocznym — mówi tow. Szramowa — we wszystkich zakładach robi się bilans całoroczny. Prawowici gospodarze — dyrekcje, Rady Zakładowe, organizacje partyjne rozpatrują swe osiągnięcia i braki, złe i dobre strony gospodarki fabrycznej.

— W tym ogólnym bilansie nie należy zapominać o ogromnym dorobku tegorocznym — o współzawodnictwie. Mówiąc o dorobku na odcinku współzawodnictwa, mam na myśli nie tylko wzrost wydajności pracy czy wzrost produkcji — to już jest widoczne dla najbardziej upartych niedowiarków — myślę o kolosalnych zmianach, które zaszły w świadomości robotników biorących udział we współzawodnictwie.

— Nasza fabryka „Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. dr. Więckowskiego“ (d. Ośrodek Konfekcyjny Nr. 2) jest tego najlepszym przykładem. Konfekcja — wszyscy wiemy co to znaczy. Pracują niemal same kobiety — a więc ta część pracujących, do których szybko dociera każda plotka, szerzona przez wrogów. Początek współzawodnictwa u nas rozpoczął się właśnie walką z „panią plotką“. Uporczywie wszystkie powtarzały perfidną, chytrą plotkę obliczoną na naszą łatwowierność — a mianowicie: „nie należy się śpieszyć — więcej zrobimy, powiększą nam normę, obniżą zarobki“, „nie należy się śpieszyć — więcej zrobimy, będą redukcje“. Ten haczyk był masowo połykany przez pracujące kobiety. Wszak głęboko w pamięci były jeszcze wypadki przedwojenne. Tak a nie inaczej robili fabrykanci w sanacyjnej Polsce.

Współzawodnictwo zaczęło się od taśmowych. Pierwsze taśmowe, które zawarły współzawodnictwo były to tow. tow. Karolczykowa, Olczykowa, Kluczyńska i ja. Później przystąpili salowi: tow. tow. Glombowa, Małafej i inni.

Zrozumienie sensu współzawodnictwa było tylko u jednostek. Tak było w roku 1947. Rok 1948 był dla nas rokiem przełomowym. Kampania polityczna, kursy partyjne i międzypartyjne podniosły świadomość partyjniaków. Wzrost produkcji i wzrost zarobków podcięły całkowicie plotki. Współzawodnictwo objęło szerokie kręgi. Obecnie istnieje ono między taśmami, między oddziałami, między jednym ośrodkiem a drugim. Można powiedzieć bez żadnej przesady, że we współzawodnictwie bierze udział cała dwutysięczna załoga. Mamy 110 przodowników nagrodzonych.

Produkcja — wzrosła dwukrotnie.

W styczniu 1948 r. przeciętna norma wykonania wynosiła w różnych taśmach od 122 do 216 procent. W listopadzie 1948 r. przeciętna norma wykonanie od 161 do 305 procent. W maju 1947 r. jedna taśma wykonała przeciętnie 84 pary spodni dziennie— w listopadzie 1948 r. 150 par dziennie.

Ciekawy był też rozwój wzrostu jakości. Każda taśma, która obniżyła jakość, otrzymywała w następnym dniu mniejszą ilość. Następowała natychmiastowa poprawa. Przed współzawodnictwem było do 3 procent II i III gatunku, obecnie tylko 0,2 procent.

Wraz ze wzrostem ilości i jakości produkcji oraz zarobków wzrosło zainteresowanie robotników produkcją. Zainteresowanie nie tylko swoją maszyną — ale całością. To już nie jest ta sama załoga z 1947 r. Już robotnicy widzą luki na innych oddziałach. Stosy niewykończonych kołder straszą już nie tylko dyrekcję czy kierownictwo danego oddziału, ale wszystkich robotników.

Robotnicy zwracają już uwagę na przerosty w taśmach — za dużo ludzi, źle wykorzystany człowiek w produkcji. Brak jednego robotnika przy pracy jest natychmiast spostrzegany przez pozostałych, — bez tego jednego robotnika taśma może przegrać we współzawodnictwie.

Przodownicy pracy podają konkretne wnioski w sprawie usprawnienia pracy. To właśnie przodownicy zwrócili się do dyrekcji z projektem usprawnienia pracy mechaników.

Dotychczas było tak, że na jednej sali maszyny stały — jeden mechanik nie mógł podołać naprawie, a na drugiej sali mechanik był bez pracy — wszystkie maszyny szły. Przodownicy podali wniosek, by mechanicy byli do dyspozycji salowych, którzy mogą szybko przerzucić ich z jednej sali na drugą.

Cała załoga myślała i rozprawiała o rocznym planie. 7 października plan był wykonany. 100.000 kompletów ubraniowych, których miano wyprodukować do 8 grudnia, wykonano i wysłano 2 grudnia br.

Trzeba jeszcze dodać, że 40 procent naszego personelu urzędniczego robotnicy wyciągnęli z naszych zakładów. Ja sama byłam taśmową, a obecnie jestem kierownikiem technicznym oddziału „A“.

Znaczna część naszej załogi to robotnice, które pracowały w tych zakładach przed i podczas wojny. Ja także dość długo pracuję w tej fabryce i dlatego mogę stwierdzić, żezałoga jest ta sama, ale i nie ta sama; to jest całkowicie inna załoga, — taka inna, jak inną stała się w ciągu tych kilku ostatnich lat Polska.

Mówiąc o osiągnięciach należy podkreślić i braki. Nie będę wyliczać szczegółowo, chcę się ograniczyć do jednej tylko sprawy — do sprawy opieki komitetu partyjnego nad przodownikami. Opieka ta jest wciąż niedostateczna — o tym wszyscy wiemy. Należy koniecznie przeszkalać i dokształcać naszych przodowników. Jeszcze zdarzają się takie fakty, że niektórzy bezpartyjni nieobciążeni obowiązkami społecznymi mają możność uczyć się gdy partyjniacy zajęci różnymi zleceniami partyjnymi tych możliwości nie mają. Nie mają czasu. Organizacja partyjna i komitet nie powinny lekceważyć tej sprawy, grozi to niebezpieczeństwem, że partyjniacy wcześniej czy później pozostaną w tyle. A przecież obowiązkiem partyjniaka jest przodować! Bez nauki jest to niemożliwe. I to bez nauki w zakresie podniesienia kwalifikacji zawodowych, jak i ugruntowania swej wiedzy marksistowskiej. Konieczne jest zorganizowanie systematycznego dokształcania partyjniaków i bezpartyjnych, przede wszystkim zaś przodowników pracy.

„Mamy się czym pochwalić“

Rok ubiegły przyniósł ogromne sukcesy

załodze fabryki im. J. Strzelczyka

Dyrektor techniczny, tow. Jung, stara się zrobić przyjemny wyraz twarzy na mój widok. Nie daję się jednak zwieść, Frasobliwa zmarszczka na czole świadczy, że przybyłem nie w porę.

— Jesteście zajęty, towarzyszu dyrektorze?

— Jeśli mam być szczery— to diabelnie. Naczelny na urlopie, więc muszę za niego i za siebie robotę „odwalać". A poza tym mamy taką masą zamówień...

— Właśnie, właśnie! Wiemy przecież, że autorytet waszej fabryki wzrósł ogromnie w ciągu roku i dlatego prosimy o wyjaśnienie nam tajemnicy waszego powodzenia, tajemnicy wzmożonego popytu na wasze wyroby. Słyszeliśmy też coś-niecoś o sukcesie waszych szlifierek hydraulicznych.

— Szlifierki te, to rzeczywiście nasza duma, ale nie tylko nimi możemy się pochwalić. Mamy cały szereg i innych osiągnięć, dzięki którym uważamy ubiegły rok za najszczęśliwszy. Wzrosła bowiem znacznie wydajność pracy dzięki współzawodnictwu, które było skutkiem podniesienia się świadomości politycznej i aktywności załogi. Odczuwaliśmy to na każdym kroku. Każde słuszne zamierzenie dyrekcji zawsze znajdywało aplauz u robotników. Było przez nich podchwytywane i natychmiast wprowadzane w czyn. Szczególnie dało się to odczuć w okresie przedkongresowym. W rezultacie tego wszystkiego damy państwu dodatkową produkcję wartości 115 milionów złotych, czyli ogólnie biorąc, o 40 proc. więcej maszyn i części niż w 1947 roku.

— Pogadajcie jednak z robotnikami — kończy tow. Jung — u nich dowiecie się jak to wyglądało „od podszewki“.

Skwapliwie korzystamy z rady i zwracamy się do tow. Prusa, który obecnie sprawuje funkcje majstra uruchomionej przezeń hartowni, z zapytaniem, jak ocenia odchodzący rok 1948.

— Ho, ho! To był dobry rok dla naszej fabryki. Ze swego oddziału mogę być prawdziwie dumny. Hartowaliśmy nie tylko stal i żelazo, ale i samych siebie. Każdy starał się włożyć w pracę jak najwięcej wysiłku, energii i... serca. Jakie są tego rezultaty, to już chyba wiecie od dyrektora technicznego.

— Dla mnie rok ubiegły był szczególnie przyjemny — zwierza się tow. Doruch, pracujący na suportach. Przede wszystkim dlatego, że zostałem wybrany przez towarzyszy delegatem na Kongres, a powtóre dlatego, że otrzymałem Krzyż Zasługi.

— A za co przyznano wam tak wysokie odznaczenie?

— Rzecz prosta — za dobrą pracę, za racjonalizatorstwo. Musicie wiedzieć, że tę robotę którą wykonuje teraz sam, dawniej wykonywało czterech ludzi. A doszedłem do tego przez właściwe zorganizowanie sobie miejsca pracy odpowiednie zastosowanie narzędzi. Jeśli chodzi o nasz cały oddział, to mogę śmiało powiedzieć, że w tym roku pracowaliśmy o 50 procent lepiej niż w tamtym. Właściwie mówiąc, to współzawodnictwo pracy na naszym oddziale rozpoczęło się dopiero w 1948 r. Na przykładzie garstki inicjatorów wyścigu przekonali się wszyscy, że wzmożony wysiłek nie przepada, lecz znajduje swoje natychmiastowe odbicie w produkcji i zarobkach.

Myślę, że w przyszłym roku robota pójdzie jeszcze lepiej. A wiecie dlaczego tak myślę? Bo w referacie tow. Minca na Kongresie były tak konkretne wskazania dla rozwoju naszego przemysłu, że człowiek po prostu zobaczył przed oczyma te fabryki-olbrzymy produkujące dla Polski dobrobyt.

W hali montażowej stoją rzędami nowe szlifierki własnej konstrukcji.

— Oto owoc naszej pracy w ciągu minionego roku — wskazuje dumnym gestem na obrabiarki tow. Gorkiewicz, ślusarz montażowy do niedawna, a obecnie majster. Wytrzymały już wszystkie próby. Nam, którzyśmy się nad nimi trudzili, żal będzie oddawać te cuda w inne ręce. Pocieszamy się tylko tym, że będą to ręce tak samo troskliwe i dbałe jak i nasze.

Jeśli można zaryzykować takie określenie jak: „bezpartyjny partyjniak", to właśnie będzie ono pasowało do inżyniera Szreniawskiego, kierownika odlewni. Tak też określa go tow. Czajka, sekretarz Komitetu Fabrycznego PZPR.

Zastajemy inżyniera za stosem planów, wykresów i innych „papierków“. To wcale nie znaczy, że inż. Szreniawski pracuje papierkowo. Praca jego jest wybitnie twórcza i konstruktywna. Papierki pomagają mu tylko osiągać zamierzony cel. Na początku ubiegłego roku inżynier Szreniawski wybawił fabrykę z poważnego kłopotu opracowując system produkcji walców dla walcarek typu ciężkiego. Walce takie przed wojną sprowadzaliśmy zza granicy.

Dla odlewni Zakładów im. J. Strzelczyka, rok 1948 był rokiem rekordów. W porównaniu do roku 1947 produkcja wzrosła tu około 80 proc. Na podstawie ksiąg pozostawionych przez Johna okazuje się, że produkcja kotłów Strebela przewyższa produkcję przedwojenną o 50 proc.

— Tak, tak — kiwa z ukontentowaniem głową tow. Czajka. Mamy się czym pochwalić. Bez przesady mogę powiedzieć, że „Czyn Kongresowy“ trwał u nas cały rok. Ludzie przestali pracować wyłącznie z myślą o zarobku. Już teraz zdają sobie sprawę, że praca jednostki, to nie jest coś dla samego siebie, „dla chleba“, że każdy swą parą rąk przyczynia się do tworzenia wielkiego wspólnego dzieła. Dość powiedzieć, że liczba uczestniczących w wyścigu pracy wzrosła w ciągu roku prawie dziesięciokrotnie, że ilość członków partii wzrosła z 200 do 300, że po Zjednoczeniu ludzie masowo garną się do partii, że, wreszcie, rozwijają się i rosną organizacje społeczne działające u nas jak: Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Liga Kobiet, Tow. Przyjaciół Żołnierza, PCK i inne.

Dobry był dla nas rok 1948. Żegnamy go jednak bez żalu, bo wiemy, że 1949-ty będzie jeszcze lepszy.

S. Klimczak

Henryk Świątkowski
Przewodniczący Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Bilans pogłębiającej się przyjaźni

„Wolna Polska nie jest możliwa bez wolnej Rosji" — te słowa wypowiedziane przez W. Lenina jeszcze w 1908 r. znalazły realne potwierdzenie w dalszym biegu historycznego rozwoju Polski i Rosji w nowych czasach. W wieloletniej walce o swe wyzwolenie lud polski spotykał się z gorącym parciem proletariackich rewolucjonistów. Natomiast wszystkie burżuazyjne partie zachodu, jak jeszcze w ubiegłym stuleciu słusznie zauważył Engels — stale zdradzały Polskę. Marks pisał, że klasy panujące Europy patrzyły na zdławienie powstań polskich z bezwstydnym uznaniem, z udanym współczuciem lub z idiotyczną obojętnością. Klasy panujące wszystkich krajów prowadziły politykę, której celem było ugruntowanie i zachowanie obcego panowania w Polsce, stanowiącej monetę wymienną w rękach mocarstw imperialistycznych.

Jedynie partia bolszewików i kierowany przez nią proletariat rosyjski, prowadząc konsekwentną walkę przeciwko caratowi, przeciwko wszelkiemu społecznemu i narodowemu uciskowi, były zdolne oddać i oddały rzeczywiście pomoc ludowi polskiemu w odrodzeniu jego państwowości.

Wykazały to lata 1917—1918, lata zwycięstwa Rewolucji Listopadowej. Wykazały to lata drugiej wojny światowej i lata Polsko - Radzieckiej współpracy powojennej.

Właśnie w imię proletariackiego internacjonalizmu, w imię najgorętszej miłości do swojej ludowej ojczyzny, masy pracujące Polski wciąż pogłębiają swą przyjaźń i bratnią współpracę z ludami Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Pod znakiem wielkiego ożywienia i masowości przeszedł w Polsce miesiąc pogłębienia przyjaźni Polsko - Radzieckiej w roku 1948. Miesiąc ten rozpoczął się wspaniałą manifestacją ogólnopolskiego zjazdu Towarzystwa Przyjaźni Polsko Radzieckiej, odbytego 2 — 8 października we Wrocławiu przy udziale imponującej liczby 1.200 delegatów. Zgodnie z dotychczasowymi danymi, akcja miesiąca pogłębienia przyjaźni przyniosła 1.500 nowych kół i ponad pół miliona nowych członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W akcji miesiąca wzięły udział wszystkie organizacje społeczne — masowe w Polsce. W niektórych województwach jak np. w rzeszowskim i poznańskim ilość kół Towarzystwa wzrosła o przeszło 100 procent. Wiele nowych kół powstało na wsi. W jednym tylko województwie poznańskim w okresie miesiąca powstało na wsi 234 koła Towarzystwa. Podkreślić należy znaczny wzrost liczby kół młodzieżowych. W samym tylko Krakowie stworzono 37 kół młodzieżowych przy szkołach powszechnych. Nad każdym kołem młodzieżowym objął opiekę jeden z nauczycieli.

Akcja miesiąca pogłębienia przyjaźni Polsko - Radzieckiej wyraża się w dziesiątkach tysięcy zebrań i odczytów poświęconych szerzeniu prawdy o Związku Radzieckim, o jego historycznej roli o pracy, osiągnięciach i życiu jego obywateli.

Akcja ta, w której współudział wzięli również uczeni i artyści radzieccy oraz teatr, film, prasa itd. przyczyniła się do uczynienia zbliżenia i serdecznej współpracy Polsko-Radzieckiej własnością najszerszych mas ludowych Polski.

Pod znakiem pogłębienia przyjaźni Polsko - Radzieckiej przeszedł pierwszy Kongres Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza podkreśliła wyjątkową rolę Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich i jego partii WKP (b). Znalazło to odbicie we wszystkich wystąpieniach na Kongresie. Gorącymi oklaskami manifestowali delegaci na Kongresie wdzięczność i sympatię polskich mas pracujących dla Związku Radzieckiego, zwłaszcza, gdy tow. Bierut mówił o decydującej roli radzieckiej klasy robotniczej w dwukrotnym odzyskaniu przez Polskę niepodległości, gdy tow. Minc podkreślił decydującą pomoc gospodarczą, jakiej w najcięższych latach udzielił Związek Radziecki Polsce, gdy wreszcie tow. Zambrowski wskazał na Wszechzwiązkową Komunistyczną Partii (bolszewików) jako na wspaniały wzór rewolucyjnej partii robotniczej.

Kongres stwierdził, że Zjednoczona Partia Robotnicza zdecydowana jest prowadzić Polskę Ludową w jednym szeregu z ludami Związku Radzieckiego, z republikami demokracji ludowej, z walczącym proletariatem krajów kapitalistycznych, z walczącymi o swe wyzwolenie narodami krajów kolonialnych, z całym potężnym obozem postępu, któremu przewodzi wielki wódz klasy robotniczej Józef Stalin.

Kongres Zjednoczonej Partii Robotniczej był wyrazem przekonania, że obrona niezawisłości Polski Ludowej przed zakusami imperializmu amerykańskiego w warunkach zaostrzającej się sytuacji między narodowej wymaga coraz ściślejszej współpracy Polski z ZSRR i krajami demokracji ludowej.

Nowa Polska na czele której kroczy Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, docenia i odczuwa dobrodziejstwa potężnej pomocy Związku Radzieckiego.

W stupięćdziesięcioletnią rocznicę urodzin Adama Mickiewicza realizujemy ideały dwóch wielkich wieszczów i przyjaciół — Mickiewicza i Puszkina — ideały przyjaźni ludów Rosji i Polski wyrażone w natchnionym wierszu Puszkina o Mickiewiczu:

> **„...Mówił on o nadchodzących czasach, kiedy narody zapomniawszy o sporach, połączą się w wielką rodzinę...**

Urzeczywistnienie tej proroczej wizji widzimy w naszych czasach, widzimy je w wiernej przyjaźni między nową demokratyczną Polską a Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich. Widzimy ją w nierozerwalnym serdecznym związku między marksistowsko-leninowską Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą, a Wszechzwiązkową Komunistyczną Partią Bolszewików, czołowym oddziałem międzynarodowego ruchu robotniczego.

Tysiące bel bawełny radzieckiej – to podstawowy surowiec polskiego przemysłu włókienniczego



Laureaci Państwowych Nagród Artystycznych

> Komitet Ministrów do spraw Kultury na posiedzeniu w dniu 29 bm. przyznał na wniosek jury Państwowe Nagrody Artystyczne:
>
> Doroczną Państwową Nagrodę Literacką Lucjanowi Rudnickiemu, państwową nagrodę muzyczną — Bolesławowi Woytowiczowi, Państwową Nagrodę Plastyczną — Xaweremu Dunikowskiemu, Państwową Nagrodę Teatralną — Leonowi Schillerowi.

Lucjan Rudnicki

Lucjan Rudnicki urodził się w r. 1882 w rodzinie czeladnika młynarskiego. Lata dziecinne spędził na wsi, pomagając rodzicom w pracy. Po ukończeniu czterooddziałowej szkoły był zrazu pomocnikiem malarskim, a następnie terminował u stolarza. Po przeniesieniu się do Łodzi, pracuje jako robotnik w Widzewskiej Manufakturze. W roku 1898 wstępuje do PPS. W r. 1903 zostaje za pracę polityczną aresztowany, a po półrocznym więzieniu w Piotrkowie skazany na 3 lata zesłania na Syberię. Po miesiącu zbiegł z zesłania i zaczął życie konspiracyjne pod przybranym nazwiskiem. Na dwa miesiące przed manifestem konstytucyjnym zostaje znowu aresztowany i więziony jest do r. 1907. Po wyjściu z więzienia Rudnicki wstępuje do SDKP i L, a następnie emigruje do Niemiec. Pracuje tam jako robotnik brukarski, i pisuje jednocześnie artykuły do „Gazety Robotniczej" w Katowicach. W r. 1912 przybywa do Warszawy, gdzie kontynuuje działalność polityczną oraz redaguje i wydaje „Nowy Głos".

W okresie pierwszej wojny światowej podczas okupacji więziony jest w niemieckim obozie koncentracyjnym. Po wyjściu z obozu w r. 1918 staje do pracy w KPP.

W r. 1920 ukazuje się pierwszy tom jego powieści pt. „Odrodzenie", która była wówczas wielkim wydarzeniem, jako pierwsza powieść, która u nas wyszła spod pióra robotnika. Współpracuje jednocześnie w pismach lewicowych.

W czasie okupacji pisywał do prasy podziemnej; od roku 1942 aż do wyzwolenia kraju ukrywał się na wsi, pracując jako fornal i dozorca.

W roku bieżącym Rudnicki wydał nakładem P.I.W. tom swych pamiętników pt. „Stare i Nowe", który uznany został za niecodzienne wydarzenie w naszej literaturze.

W książce tej autor przekazuje opowieść o walce klasy robotniczej w naszym kraju.

Leon Schiller

Leon Schiller urodził się w Krakowie, 1887 r. Studia uniwersyteckie odbywał w Krakowie, Wiedniu, Paryżu. Studia muzyczne — w Krakowie i w Wiedniu.

Prace reżyserskie rozpoczął w 1917 r. w Teatrze Polskim, gdzie odrazu wysunął się na czoło reżyserów polskich. Pracuje następnie w szeregu innych teatrów w Warszawie, a także we Lwowie i w Łodzi. Do najważniejszych pozycji w działalności teatralnej Schillera należy jego praca w prowadzonym przezeń Teatrze im. Bogusławskiego który pragnął uczynić teatrem prawdziwie ludowym, przeznaczonym dla najszerszych mas. Liczne jednak napotykane wówczas przeszkody nie pozwoliły Schillerowi kontynuować rozpoczętego dzieła.

Schiller zawsze reprezentował myśl postępową, wprowadzając do reperetuaru scen polskich obok dzieł Mickiewicza, Słowackiego, Kraszewskiego, Micińskiego, Wyspiańskiego, Żeromskiego, Szekspira — dzieła takie jak „Krzyczące Chiny", Trokiatowa — „Opera za 3 grosze", Brechta, „Nasze miasto" Wildera, „Maszyna piekielna" Coctea „Dzielny wojak Szwejk" Haszeka, „Cjankali" Wolfa, „Sierżant Grisza" Zweiga i in.

Podczas okupacji, po wyjściu z Oświęcimia i Radogoszczy, brał udział w tajnych pracach Rady Teatralnej i wystawił własne widowisko ludowe.

Po wyzwoleniu w okupowanych Niemczech stworzył z aktorów — byłych jeńców i więźniów, Teatr Ludowy im. Wojciecha Bogusławskiego.

Wrócił do kraju z końcem roku 1945.

W roku 1946 objął dyrekcję Państwowego Teatru Wojska Polskiego w Łodzi oraz został mianowany rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej. Ostatnio wystawił m. in. „Celestynę" Rojasa, „Burzę" Szekspira, „Klątwę" Wyspiańskiego i in.

W konkursie Szekspirowskim w sezonie teatralnym 1946-47 Leon Schiller uzyskał I nagrodę Ministra Kultury i Sztuki za reżyserię i inscenizację „Burzy".

Dyrektor Schiller jest posłem na sejm i członkiem PZPR.

Xawery Dunikowski

Znakomity artysta - rzeźbiarz Xawery Dunikowski urodził się w r. 1875 w Krakowie. Dzieciństwo i wczesną młodość spędził w Warszawie, gdzie też rozpoczął swe studia nad rzeźbą, którą ukończył następnie ze Złotym Medalem w Akademii Krakowskiej. Po długim, prawie 10-cio letnim pobycie w Paryżu powraca do kraju i od roku 1923 jest profesorem Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Od roku 1902 Dunikowski wystawia swoje prace w Polsce i wielokrotnie zagranicą. Odznaczony został m. in. nagrodą „Grand Prix" w Paryżu i Złotym Medalem na Węgrzech. W r. 1936 ostrzymuje nagrodę plastyczną Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

W czasie ostatniej okupacji prof. Dunikowski zostaje aresztowany i spędza prawie pięć lat w Oświęcimiu. Po powrocie z obozu i rocznej kuracji w szpitalu podejmuje swą pracę twórczą i pedagogiczną.

Do najważniejszych prac artysty należą: Cykl pięciu figur, przedstawiających kobiety brzemienne, grupa „Macierzyństwo" i „Tchnienie", „Fatum" cykl czterech Ewangelistów, kompozycja „Bolesław Śmiały", seria t. zw. „Głów wawelskich" i szereg portretów. Z pomników wymienić należy: pomnik rektora Dietla w Krakowie, pomnik Pułaskiego w Ameryce, „Kobiety kartagińskie" (nabyte przez Paryż).

Do ostatnich prac rzeźbiarskich artysty należą: „Głowa robotnika", która zdobiła Wystawę Wrocławską oraz kariatydy do Pomnika Powstańców Śląskich na Górze św. Anny.

Dunikowski uprawia też malarstwo, które jest równie śmiałe i nowatorskie jak jego rzeźby.

Wszystkie prace artysty cechuje nawskroś indywidualna, syntetyczna forma, harmonia i rytm brył oraz duchowe skupienie, jakie przebija z każdej postaci. Zawsze przy tym ośrodkiem zainteresowania artysty jest człowiek w skali wszystkich jego doznań. Dlatego też i sztuka Dunikowskiego choć sięga szczytów artyzmu, jakich bodaj nie przekroczył żaden z rzeźbiarzy współczesnych — jest głęboko ludzka.

Ludzkość i postępowość Dunikowskiego wyrażała się nie tylko w jego dziełach, ale i w życiu. Pamiętna jest m. in. jego interwencja u władz sanacyjnych w obronie studentów więzionych za działalność komunistyczną.

Ostatnim przejawem postawy artysty jest ofiarowanie dorobku twórczego całego życia na rzecz Państwa. Aktem tym artysta pragnął „wziąć bezpośredni udział w odbudowie kulturalnej naszego nowego, na socjalistycznych zasadach opartego państwa".

Bolesław Woytowicz

Kompozytor i pianista Bolesław Woytowicz urodził się w r. 1899 w Dunajówce na Podolu. Studia muzyczne i wyższe rozpoczął w Kijowie. Studiował na tamtejszym Uniwersytecie filologię i matematykę, potem na Uniwersytecie Warszawskim prawo. Równocześnie kończył klasę fortepianową w Wyższej Szkole Muzycznej im. Chopina u prof. Michałowskiego. Pogłębia studia pianistyczne w Paryżu, gdzie równocześnie studiuje kompozycję u Nadii Boulanger.

Jako pianista występuje z koncertami w kraju, nadto w Rosji, Austrii, Niemczech, Włoszech, Szwajcarii, Francji. Utwory jego były wykonywane w Paryżu i na szeregu festivalach muzycznych.

Zdobywa szereg nagród muzycznych w kraju i zagranicą, m. in. w r. 1937 — Państwową Nagrodę Muzyczną oraz w tymże roku Złoty Medal za balet „Concertino" na Międzynarodowej Wystawie w Paryżu.

Jako pedagog pracował przed wojną w Wyższej Szkole Muzycznej im. F. Chopina.

W czasie okupacji niemieckiej brał udział w tajnej akcji koncertowej (wykonując sam ponad 100 koncertów) oraz w planowaniu życia muzycznego na okres powojenny.

W r. 1945 zostaje mianowany prorektorem Akademii Krakowskiej, później jednak na własny wniosek przenosi się do Katowic, gdzie w tamtejszej Wyższej Szkole Muzycznej obejmuje klasę fortepianu i teorii i gdzie jest obecnie dyrektorem.

Bierze żywy udział w organizacji życia muzycznego jako członek Związku Kompozytorów Polskich, Polskiego Towarzystwa Muzyki Współczesnej oraz Związku Zawodowego Muzyków i wchodzi w skład jury eliminacyjnego Konkursu Chopinowskiego.

Do najwybitniejszych dzieł w bogatym dorobku kompozytorskim Woytowicza, należą: Koncert fortepianowy (1931), Kantata dziecięca (1930), Koncert fortepianowy (1932), Suita koncertowa (1933), Concertino (1935), Symfoniczny poemat żałobny (1935), balet „Powrót" i Symfonia (1938). Po wojnie napisał II Symfonię t. zw. „Warszawską", a ostatnio ukończył „Kantatę na cześć pracy".

W czasie powstania większość rękopisów muzycznych Woytowicza spłonęła

Jak ZSRR

walczy o zwiększenie płodów ziemi

W r. 1948 wyprodukował Związek Radziecki 7 razy tyle traktorów, co w r. 1945, cztery i pół razy tyle maszyn rolniczych, dwa i pół razy tyle wagonów towarowych, dwa razy tyle obrabiarek, cztery razy tyle motorów o sile poniżej 100 kw i dwa i pół razy tyle motorów o sile poniżej 100 kw., trzy razy tyle nawozów sztucznych i barwników włókienniczych.

Rolnictwo radzieckie zaopatrywane zostanie w 70—75 tys. nowych traktorów, w olbrzymie ilości maszyn rolniczych, motorów elektrycznych (elektryfikacja wsi) i nawozów sztucznych, oparte na ultra nowoczesnych metodach agrotechniki i biotechniki, zorganizowane na współczesnej socjalistycznej bazie przysporzyło narodowi radzieckiemu w r. ub. 116 miliardów pudów zboża.

Produkcja tłuszczów zwierzęcych była w r. ub. o 123 proc. wyższa niż w r. 1945, a produkcja tłuszczów roślinnych o 7k proc.

Wzrosła produkcja roślin przemysłowych, jak bawełna, kok—sagiz, buraki cukrowe, len, rzepak i t. p.

Wraz z tym podniosła się znacznie stopa życiowa obywatela radzieckiego, i wzrósł potencjał gospodarczo - militarny państwa socjalistycznego.

Plan pięcioletni, którego realizację rozpoczęto w r. 1946 przewiduje, że w r. 1950 produkcja przemysłowa ZSRR będzie o 30 proc. wyższa aniżeli w r. ub. i o 48 proc. wyższa aniżeli w r. 1940.

W tym samym roku produkcja na terenach okupowanych w czasie wojny przez Niemców osiągnie 115 proc. produkcji przedwojennej.

Podobnie wysokie wskaźniki wzrostu produkcji przewiduje Związek Radziecki i w innych gałęziach gospodarki narodowej.

W tej chwili niema już żadnych wątpliwości, że nowy plan pięcioletni zostanie wykonany.

Wiele ośrodków przemysłowych, a między innymi Leningrad i Moskwa zobowiązały się wykonać plan pięcioletni przedterminowo w przeciągu 3 i pół do 4 lat i wszystko wskazuje na to, że plan ten zostanie wykonany.

Ale rząd radziecki i jego kierownik — Generalissimus Stalin nie poprzestają na tym.

Rozpracowuje się już dalsze plany rozbudowy w wyniku których Związek Radziecki produkować będzie 500 milionów ton węgla rocznie, ponad 60 milionów ton stali, co stworzy przesłanki przejścia Związku Radzieckiego od ustroju socjalistycznego do komunistycznego w którym jednostka pracująca według swych możliwości zaopatrywana będzie według swych potrzeb.

Niedawno przystąpiono do realizacji celów godnych naprawdę człowieka Jutra — do ujarzmienia ślepych sił przyrody wobec których człowiek dnia wczorajszego i człowiek dzisiejszy jest tak samo bezsilny jak człowiek pierwotny wobec burzy i błyskawicy.

Olbrzymi siedemnastoletni plan utworzenia ośmiu ochronnych pasów leśnych o powierzchni wielu milionów hektarów i długości tysięcy kilometrów oraz plan przeprowadzenia szeregu na gigantyczną skalę zakrojonych melioracji uczyni z pustynnej części kraju cztery razy większej niż Polska kwitnącą oazę szczęścia i dobrobytu.

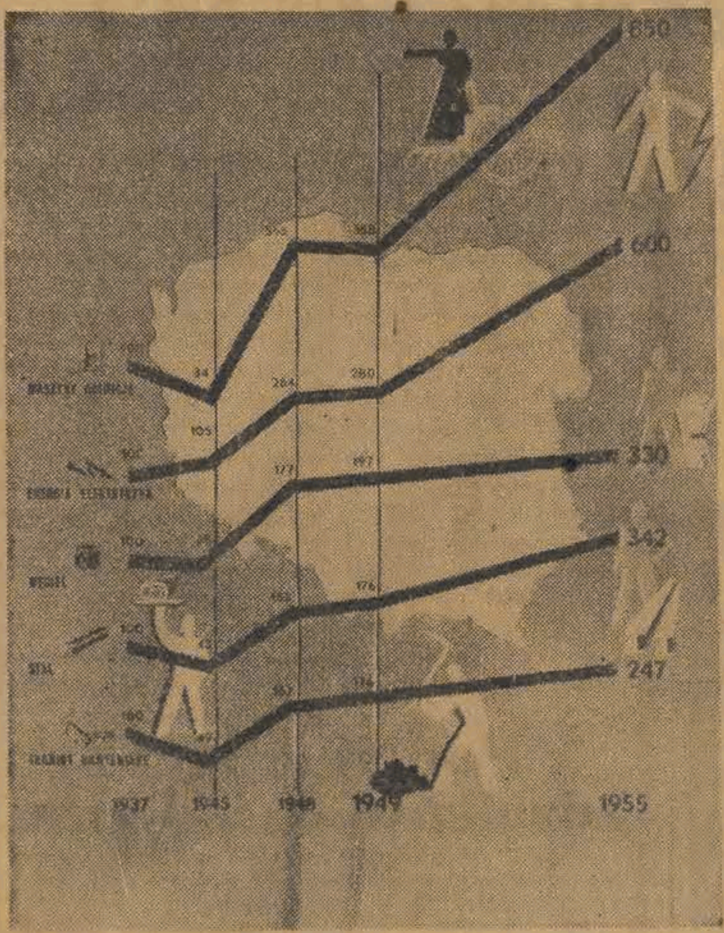
Posucha, wiatr, piaski przestaną być nieprzejednanym i nieubłaganym wrogiem człowieka, lecz zaprzęgnięte przezeń w służbę staną się posłusznymi i wiernymi jego sługami.

Trudno w tej chwili przewidzieć jakie dalsze przedsięwzięcia tego typu staną na porządku dziennym w najbliższym czasie.

Ale jedno jest pewne dla człowieka, który jak to przepowiadał wielki nauczyciel proletariatu — Engels — „uczynił krok w krainę konieczności dla krainy wolności" nie ma przeszkód i nie ma trudności niezwalczonych.

I nic na to nie pomogą ujadania zaklętych wrogów demokracji i ludzkości — spod znaku reakcji i imperializmu

NIEDZIELNY
dodatek „Głosu"



Jest zwyczajem — przy wstępowaniu w każdy rok nowy — wróżyć, jakie gotuje on „niespodzianki", robić w związku z tym odpowiednie przepowiednie, ustalać horoskopy na nowe, nieznane 365 dni. W państwach kapitalistycznych, w krajach t. zw. typu marshallowskiego wróży się ze znaków niebieskich, przepowiada na pod stawie kombinacji magicznych. Zwyczaj ten jest nieznany państwom socjalistycznym, krajom demokracji ludowej: tu się „wróży" na podstawie konkretnego planu, planu, planu długofalowego, niosącego nieomylnie wzrost dobrobytu gospodarczego i podniesienie stopy życiowej. **Dlatego z największą radością i entuzjazmem witamy w Polsce Nowy Rok, rok 1949, poprzedzający wspaniały 6-letni Plan Budowy Lepszego Jutra.**

WŁODZIMIERZ MAJAKOWSKI

WIERSZ O TOMASZU

My wznosimy socjalizm —
i życie
samo
w fanfary dmie
nadchodzącej erze
Ale
jest Tomasz
między nami
i on
w nic a nic nie wierzy.
Sukcesy mu pokazuj
kraju odbudowy,
że chyba
trudno o więcej,
a on
ci tylko
wargi połową
skrzywi
na te osiągnięcia.
Zwiedzamy
nowe fabryki
ogromy! —
tuś, bratku,
z faktem się zderzył!
Lecz okiem sceptyka
spogląda Tomasz
— Nie,
ja w to
jakoś nie wierzę! —
Prowadzisz Tomasza
do nowego gmachu,
pchasz go w drzwi,
w okna...
Nie pomaga.
Przekonać takiego
daremny zachód.
Popatrzy
i powie
B l a g a
Posłuchajcie... no,
wy,
obywatelu!
Kiepskie
to wasze zachowanie.
Nie trzeba
przecież
rozumu wiele,
by wszystko odrzucać
i ganić
Z pochwał,
rzecz prosta,
korzyści mało.
Lecz przestroga Tomaszowej
szajce:
— Damy sobie radę
bez waszej pochwał .
tylko
w pracy nam nie przeszkadzajcie!

Przełożył HENRYK FRIST

WŁADYSŁAW BRONIEWSKI

ZABRZE

Prędzej, górniku, głębiej górniku,
węgla pokłady rąb,
w twojej kopalni, na twym chodniku
staje ojczyzny zrąb.

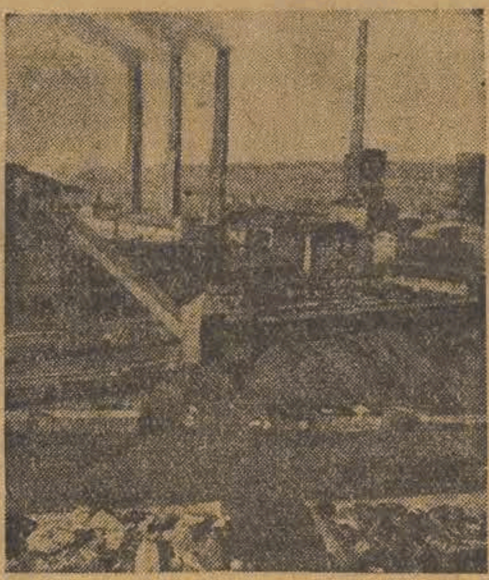
Pod twym oskardem padł kapitalizm,
nadszedł wolności czas.
Więcej żelaza węgla i stali
dla robotniczych mas!

Węgiel ogrzeje węgiel nakarmi,
z węgla nasz Wspólny Dom,
węgiel to siła ludowej armii,
droga ku jasnym dniom.

Nie dla bogaczy — wyzyskiwaczy
dzisiaj wyciskasz pot:
Polska robocza czeka i patrzy,
czeka i pług i młot.

Prędzej, górniku, śmielej, górniku,
w przyszłość twą jasną idź,
dąż zastępami współzawodników,
w trudzie pierwszeństwo chwyć!

Twoja ta ziemia, twoje na zawsze:
węgiel, żelazo, stal.
Zabrze na przedzie, prowadzi Zabrze
w socjalistyczną dal.



Kiedy Polska Ludowa przystępowała w roku 1945 do odbudowy, w krajach kapitalistycznych nie wróżono nam powodzenia. Wbrew jednak głosom sceptyków i niedowiarków, wbrew opinii zagranicznych i rodzimych „niewiernych Tomaszów" — odbudowa ta stała się faktem dokonanym. Dziś — nawet prasa państw wrogich, marshallowskich — musi, chcąc nie chcąc, przyznać sukcesy „staremu" planowi 3-letniemu naszej odbudowy.

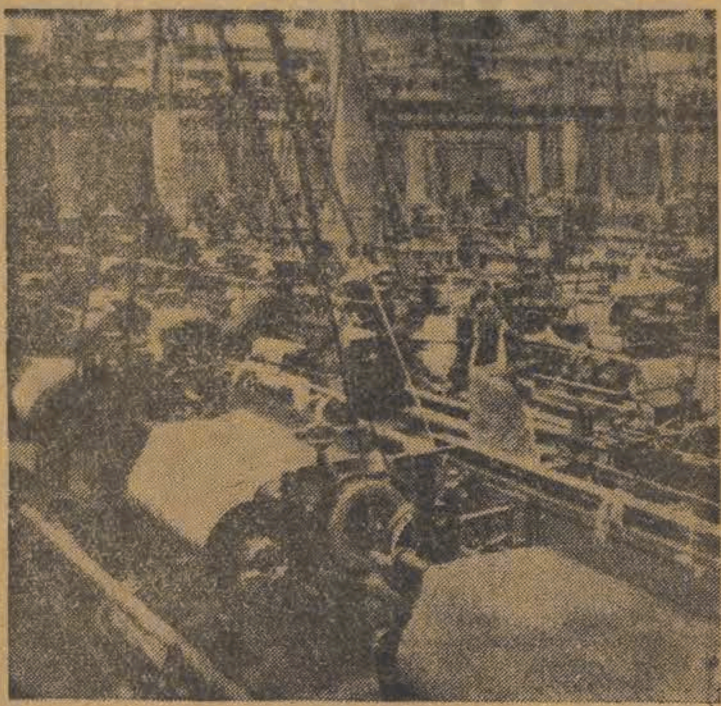


Kolejarze, bohaterscy żołnierze naszego transportu, sprawili, iż sieć kolei żelaznych w Polsce pracuje jak żadna inna w Europie.

Praca górników, praca włókniarzy, praca hutników praca kolejarzy — oto podstawa do hasła na rok 1949: Naprzód! Pełną parą w lepsze jutro!



Górnicy Zagłębia Dąbrowskiego — pierwsi w polskim przemyśle węglowym — wykonali w 1948 r. roczny plan wydobycia węgla. Ich ofiarny wysiłek — wspaniała inicjatywą kopalni Zabrze — przyczynił się do sukcesów całego naszego przemysłu i innych gałęzi naszego życia gospodarczego.



Polscy włókniarze nie chcą bynajmniej być „gorsi" od swych towarzyszy pracy z kopalni węglowych: polski przemysł włókienniczy 6 tygodni przed terminem wykonał swój plan produkcji.



„Rany zadane Polsce przez wojnę, zabliźniają się wprost cudownie... osiągnięcia Polski są nietylko widoczne, ale wprost niewiarogodne... Nikt przed trzema laty nie odważyłby się przepowiedzieć nawet w 50 proc. dokonanej już odbudowy". Tak pisze w r. 1948 ... angielskie pismo „The New Statesman and Nation".



Front walki z kapitalizmem przebiega przez cały świat

Dażenie klasy robotniczej do zrzucenia jarzma ucisku kapitalistycznego staje się coraz bardziej powszechne, coraz bardziej świadome.

Rewolucyjny ruch robotniczy w krajach kapitalistycznych budzi czujność mas pracujących wobec klasowego wroga, prowadzi je od walki do walki o poprawę warunków bytu, przygotowuje je do ostatecznej walki z ginącym światem o nowy ustrój, socjalistyczny. Jednocześnie stanowi on poważną zaporę dla dążeń reakcyjnych rządów, stojących w służbie imperializmu, gotowego do wywołania nowej pożogi wojennej. W ten sposób walka klasy robotniczej krajów kapitalistycznych jest walką całego świata postępu, który ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej na czele czyni wysiłki w celu utrwalenia pokoju.

I dlatego, gdy obserwujemy zmagania klasy robotniczej krajów kapitalistycznych, to nie poprzestajemy jedynie na słowach uznania i braterskiego pozdrowienia dla bohaterskich robotników faszystowskiej Hiszpanii, którzy w warunkach niesłychanego terroru od wielu długich lat nie ustają w walce z reżimem generała Franco. Dlatego też nie poprzestajemy jedynie na słowach uznania dla robotników Francji i Włoch, którzy coraz wyżej wznoszą rewolucyjny sztander, prowadzący masy do ostatecznego zwycięstwa. Dlatego też nie tylko słowa zachęty mamy dla coraz śmielszych poczynań klasy robotniczej Anglii i Stanów Zjednoczonych. Naszej postawie wynikającej ze świadomości wspólnoty klasowych interesów, łączących proletariat całego świata, towarzyszy jednocześnie głębokie przekonanie, że ich walka jest również naszą walką o pokój, o nowy ład na świecie.

Miniony rok obfitował w wydarzenia, które wyraźnie mówiły o istotnych zamiarach kapitału w jego zwyrodniałej formie — imperializmu. Próbom narzucenia światu nowej wojny przeciwstawił się zdecydowanie na forum międzynarodowym Związek Radziecki, największa ostoja trwałego pokoju. Jednocześnie potężny głos protestu rozległ się w krajach kapitalistycznych. Potężne akcje strajkowe we Francji, we Włoszech, i Stanach Zjednoczonych i w Anglii — w krajach, które wielki kapitał pragnąłby uważać za wyłączną swoją domenę — były w roku ubiegłym poważnym ostrzeżeniem dla podżegaczy wojennych.

Nieustępliwa walka i strzały żandarmów

Klasa robotnicza Francji rozpoczynała rok 1948 mając żywo w pamięci potężną falę strajków, jaka ogarnęła cały kraj w ostatnich tygodniach roku 1947, strajków, które bezwzględnie pragnął zdławić rząd. Strzały, jakie wówczas padły na ulicach miast francuskich, skierowane na rozkaz socjalistycznego ministra Mocha w piersi robotników, nie przebrzmiały bez echa. Dały one nie ulegające już żadnej wątpliwości świadectwo prawdy o faktycznej postawie socjalistów spod znaku Bluma, wysługujących się jawnie interesom kapitału. Przyczyniły się one do pogłębienia świadomości mas robotniczych.

Pierwsze dni stycznia 1948 roku przyniosły formalne wystąpienie grupy lewicowych socjalistów z szeregów zdradzieckiej SFIO — grupy „Bataille Socialiste", która w ścisłym współdziałaniu z Komunistyczną Partią Francji, przewodzącej klasie robotniczej w jej walce, widziała jedyną możliwość poprawy warunków bytu coraz bardziej staczających się w otchłań nędzy robotników francuskich.

Rokowania CGT z rządem francuskim, który zgadzając się w końcu roku 1947 na częściową podwyżkę płac robotniczych, zobowiązał się do przeprowadzenia dalszej realnej podwyżki, nie przyniosły rezultatów.

Klasa robotnicza na stanowisku rządu odpowiadała raz po raz strajkami w różnych ośrodkach kraju.

Rząd nie wachał się przed użyciem jak najsurowszych represji dla złamania rewolucyjnej postawy mas robotniczych. Jednakże w czerwcu 1948 metalowcy w Clermont — Ferrand wykazali, że zdolni są oprzeć się zwycięsko żandarmom, uzbrojonym w bomby z gazem łzawiącym. Do obrony zaatakowanych robotników stanęli wówczas towarzysze z innych fabryk.

Rząd, który całkowicie zaprzedał Francję w służbę planu Marschalla, nie uczynił nic co by powstrzymało spadek realnej wartości płac robotniczych. Dewaluacja franka, przeprowadzana zgodnie z interesami kapitalistów, przyczyniła się do jeszcze większego zubożenia klasy robotniczej.

W październiku i listopadzie Francja była znów widownią masowego, rewolucyjnego zrywu mas robotniczych. Długotrwały strajk wieluset tysięcy górników stał się przykładem siły klasy robotniczej, kierowanej w swej walce przez Komunistyczną Partię Francji. Walka, jaką rozpoczęli górnicy, ogarnęła robotników innych gałęzi przemysłu w różnych ośrodkach Francji. Na postawę robotników walczących przez długie tygodnie, nie zdołały wpłynąć usiłowania rządu, który do najbardziej „zagrożonych" punktów samolotami przerzucał „oddziały żandarmów", faszystowskie bojówki de Gaulle'a, które pod osłoną czołgów wystąpiły przeciw robotnikom. Polała się robotnicza krew. W departamentach Pas de Calais, Nord, Tarne, Loary wprowadzono stan wyjątkowy. Strajkujący robotnicy zawzięcie bronili kopalń, koksowni, elektrowni, aby uniemożliwić ich uruchomienie przed zakończeniem strajku.

Nie zastraszyła robotników nawet krwawa masakra, jaką urządził „socjalistyczny" minister Moch w Firminie. Francję ogarnęła fala oburzenia. W departamencie Loary przeprowadzono 24 godziny strajk powszechny. Jednocześnie w Paryżu i w innych miastach odbyły się demonstracje i strajki protestacyjne metalowców, robotników gazowni i elektrowni robotników portowych.

Bohaterski strajk górników pobudził do walki robotników innych gałęzi przemysłu. Zwycięsko przeprowadzili 22 dniowy strajk metalowcy. Liczne strajki w fabrykach włókienniczych, szoferów, marynarzy, pracowników elektrowni i gazowni świadczyły o sile coraz szerszego frontu walki francuskiego świata pracy.

Francuski proletariat podsumowując bojowy dorobek 1948 roku, z dumą może spoglądać w przeszłość i liczyć, że walka, prowadzona pod kierownictwem Komunistycznej Partii Francji, zakończy się ostatecznym zwycięstwem na przekór usiłowaniom rządu, naprzekór dążeniom zdradzieckiej SFIO która już zdecydowanie przeszła na służbę kapitału francuskiego i amerykańskiego imperializmu.

Bojówki i dolary przeciw robotnikom i chłopom

Upadek faszyzmu we Włoszech nie wprowadził tego kraju na drogę głębokich przemian społecznych. Anglo-amerykańscy protektorzy poprzez opiekę nad pogrobowcami faszyzmu, poprzez popieranie wysługującego im się rządu de Gasperiego sprawili, że we Włoszech położenie świata pracy staje się z każdym dniem coraz gorsze. Masy pracujące, korzystające z „dobrodziejstw" planu Marschalla, cierpią coraz większą nędzę i tylko w rewolucyjnej walce widzą możliwość poprawy swego położenia.

ruch ten ze strony reakcynego

Pierwsze dni stycznia 1948 roku przyniosły akcję chłopów którzy w południowych okręgach Włoch i na Sycylii przystąpili do przeprowadzenia reformy rolnej poprzez likwidację wielkiej własności ziemskiej. Krwawe represję jakie



We wszystkich krajach kapitalistycznych klasa robotnicza walczy o chleb, wolność i niepodległość swych narodów. Przeciw górnikom francuskim „socjalista" Moch wysłał uzbrojone wojska kolonialne.

ruch ten ze strony reakcyjnego rządu spotkały, odbiły się głośnym echem po całym kraju.

Wiosna 1948 roku była we Włoszech pod znakiem zbliżających się wyborów. Kampania przedwyborcza zamieniła się w zorganizowaną akcję terroru przeciwko klasie robotniczej. Bojówki, wspierane przez policje rządu de Gasperiego, uzbrojone za amerykańskie pieniądze, z błogosławieństwem Watykanu w zanadrzu rozbijały lokale robotnicze, napadały na działaczy komunistycznych słusznie upatrując w Komunistycznej Partii Włoch ostoję Frontu Demokratyczn. który prowadził masy robotnicze do wyborów. Klasa robotnicza nie dała się zastraszyć. Na terror faszystowski odpowiedziała zdecydowaną postawą, na którą nie wywarła żadnego wpływu zdradziecka rola socjalistów spod znaku Saragata i innych. Wybory, które odbyły się w atmosferze terroru bojówek faszystów, stały się świadectwem, że siły klasy robotniczej nie uległy osłabieniu . Na listę Frontu Demokratycznego oddało głosy 8 milionów Włochów, którzy oparli się wszelkim gwałtom i okazali zdecydowaną wolę reform społecznych. W czasie wyborów okazała się siła i bojowość komunistycznej partii, która ze zmagań przedwyborczych wyszła jeszcze bardziej masowa, jeszcze lepiej zorganizowana i jeszcze bardziej przygotowana do walki.

Objawiło się to w czerwcu. 12 godzinny strajk powszechny na terenie całego kraju, odbywający się na znak protestu przeciwko coraz bardziej wzrastającemu bezrobociu i coraz bardziej niskim płacom robotniczym, był poważnym ostrzeżeniem dla sił rządzących Włochami i wysługujących się anglio-amerykańskim imperialistom.

Ostrzeżenie to zrozumiane zostało w swoisty sposób. 14 lipca do udającego się do parlamentu przywódcy partii komunistycznej, Togliattiego, ze zbrodniczej ręki neofaszysty padły strzały. Wieść o zamachu tym szybko obiegła całe Włochy i wywołała falę masowych protestów. Klasa robotnicza odpowiedziała strajkiem powszechnym, który jeszcze raz dał wyraz rewolucyjnym bojowym nastrojom, nastrojom mas, które gotowe są przeciwstawić się wszelkim metodom gwałtu.

Nieustający wyzysk, akty terroru policji wywoływały w ciągu minionego roku raz po raz strajki w różnych ośrodkach kraju: w Mediolanie, Neapolu i Genui, Bolonii i Tarencie. Na przestrzeni każdego miesiąca walki strajkowe ogarniają setki tysięcy robotników przemysłowych i rolnych. Towarzyszą im gwałty policji, która niejednokrotnie nie zawachała się strzelać do strajkujących robotników, wysiłki księży w niektórych prowincjach, poświęcających się organizowaniu łamistrajków. Reżim policyjny wprowadzony przez de Gasperiego przy poparciu saragatowskiej „trzeciej siły" przekształca Włochy w klerykalną republikę, wspieraną karabinami maszynowymi i pałkami ministra Scelby.

600 egzekucji i 350 tys. więźniów politycznych

Epigon europejskiego faszyzmu — Hiszpania gen. Franco — w ciągu minionego roku niejedokrotnie była celem wizyt anglo-amerykańskich i francuskich dyplomatów, którzy wbrew uchwałom ONZ-tu, potępiającym faszystowski reżim w Hiszpanii, nawiązują z nią coraz bliższe stosunki i otaczają coraz czulszą opieką. Do świadomości ich nie dochodzą odgłosy licznych egzekucji. Lud hiszpański bowiem w walce swej nie ustał, a aparat państwowy generała Franco wszystkie swe siły poświęca dla zdławienia ciągłych przejawów walki o wolność.

O nasileniu tej walki dobitnie świadczą cyfry: w minionym roku dokonano 600 egzekucji na członkach ruchu oporu. Więzienia faszystowskie są przepełnione. W tej chwili znajduje się w nich około 350 tys. więźniów politycznych. Na wydatki związane z utrzymaniem armii i policji, przeznaczona jest większa część budżetu państwowego, wynosząca 62 procent.

Lud hiszpański w walce swej, w której udział bierze przede wszystkim klasa robotnicza, nie ustanie aż do całkowitego zwycięstwa nad faszystowskim rządem generała Franco.

Pod rządami zdrajców socjalizmu

„Robotniczy" rząd Wielkiej Brytanii na początku roku 1948 dał jaskrawy przykład, w jaki sposób ministrowie Partii Pracy rozumieją obronę interesów świata pracy. Zgodnie z rządowym projektem uległ zamrożeniu dotychczasowy poziom płac pracowniczych, co wobec coraz bardziej pogłębiającego się kryzysu i systematycznej podwyżce cen artykułów pierwszej potrzeby w Anglii stanowi dotkliwy cios dla ludzi pracy. Fala protestów ogarnęła wówczas masy robotnicze. Mimo, że rządowy projekt spotkał się z poparciem labourzystowskiego kierownictwa związków zawodowych odbyły się liczne strajki protestacyjne, do których przystąpili przede wszystkim robotnicy transportowi.

Angielska klasa robotnicza widzi coraz wyraźniej, że należy przeciwstawić się rządowi Partii Pracy w przerzuceniu ciężaru całego kryzysu na barki klasy robotniczej. W miarę tego jak pogarszają się warunki bytu klasy robotniczej, a imperializm amerykański wypiera coraz bardziej Wielką Brytanię z jej dotychczasowych pozycji na arenie międzynarodowej i wtrąca się coraz bezceremonialnej w jej sprawy wewnętrzne — ujawnia się coraz widoczniej niezadowolenie mas robotniczych z polityki Partii Pracy.

W twierdzy kapitalizmu rośnie opór mas

Twierdza zdawało by się kapitalizmu - Stany Zjednoczone — kilkakrotnie przeżywały w roku 1948 poważne wstrząsy. Były nimi liczne strajki robotników amerykańskch, na tej drodze walczących przeciw wyzyskowi, domagających się podwyżki płac. Rzucali prace robotnicy transportowi, pracownicy portów i doków paraliżując komunikację tego rozległego kraju. Świat z podziwem obserwował długotrwałą walkę 400 tysięcy górników, którzy w marcu wstrzymali się od pracy żądając poprawy warunków bytu.

Walka klasy robotniczej w Stanach Zjednoczonych nie jest łatwa. Kraj, nazywany przez swych demagogicznych polityków, krajem wolności i swobód, jest krajem niesłychanego ucisku polityczn. Przeciwko robotnikom, chwytającym się skutecznej broni, jaka jest strajk, wymierzona jest słynna na całym świecie ustawa antystrajkowa Tafta-Hartleya. Głośna była w marcu minionego roku sprawa aresztowania przywódcy amerykańskich związków zawodowych, skupionych w CIO, pod zarzutem naruszenia tej ustawy. O „terrorze w obliczu prawa" świadczy uchwalona w maju przez Izbę Reprezentantów ustawa antykomunistyczna Mundt-Dixona. Mimo to ruch robotniczy w Stanach Zjednoczony staje się coraz bardziej świadomym ciążących na nim zadań. Manifestacja, jaka odbyła się w czerwcu przed Białym Domem w Waszyngtonie, przed siedzibą prezydenta, mówiła wyraźnie, że wzrastające coraz bardziej na siłach czynniki postępowe zwalczać będą ustawę antykomunistyczną, przypominającą czasy inkwizycji mrocznego średniowiecza.

O wzroście sił postępowych świadczy wynik listopadowych wyborów. Na widownię po raz pierwszy wystąpiła Partia Postępowa Wallace'a, który wbrew przewidywaniom swoich przeciwników, starających się najprzeróżniejszymi sposobami wpłynąć na kształtowanie opinii publicznej — zdobył poważną liczbę głosów. Imperialiści amerykańscy widzą, że w ich własnym kraju wyrasta siła, która przeciwstawia się ich zbrodniczym planom.

Plan ujarzmienia Europy

Świat podzielił się dziś na dwa obozy: pokojowy i imperialistyczny. Podziału tego nie wyznacza ani geografia, ani żelazne kurtyny Churchilla. Wyznacza je walka mas pracujących o suwerenność swych krajów o przemiany ustrojowe.

Kraje kapitalistyczne targane wewnętrznymi sprzecznościami próbują odwracać uwagę buntujących się mas ludowych i wskazują na „plan Marshalla" jako największe źródło swej siły.

Dywersanci prawicowo-socjalistyczni nie pozostają w tyle. Bevin nazwał mowę Marshalla, zapowiadającą realizację „planu", — jedynym najwybitniejszym wystąpieniem w dziejach świata" Obłudny świętoszek — Blum dodaje: „Jeżeli chodzi o mnie — to wierzę w prawdziwa bezinteresowność USA... Amerykańska pomoc Europie świadczy o religijnym niemal pojmowaniu obowiązku solidarności..."

Najbardziej bałamutne jednak argumenty płatnych entuzjastów planu nie zdołają ukryć jego istoty i celów.

Realizacja bowiem planu Marshalla prowadzi z żelazną konsekwencją do zniekształcania a w rezultacie do hamowania rozwoju gospodarczego krajów zależnych od USA. Plan ten to operacja dumpingowa, która zmierza do opanowania rynków zbytu w Europie zachodniej.

Jesteśmy ostatnio świadkami wypowiedzi przedstawicieli kapitalistów amerykańskich, którzy coraz otwarciej mówią o istotnym podłożu realizowanego przez nich planu. Wypowiedzi te wskazują niedwuznacznie, że plan ów wyrósł z chęci odsunięcia nieuniknionego kryzysu gospodarczego w USA. Widmo kryzysu, które niejednokrotnie wstrząsało ustrojem tego kraju nieubłaganie zagląda w oczy amerykańskich posiadaczy.

Zastrzyki marshalowskie mają również na celu polityczne podporządkowanie imperialistom amerykańskim państw zachodnio europejskich. Pod pozorem planowania w rozdziale „pomocy" administratorzy planu wprowadzają tak rygorystyczną reglamentację międzypaństwowej wymiany handlowej, że prowadzi to w rezultacie do całkowitego zniesienia suwerenności gospodarczej tych państw.

W tych warunkach w krajach marshallowskich na partie komunistyczne i na jednolitofrontowych socjalistów spada odpowiedzialne zadanie organizowania i kierowania walką o suwerenność gospodarczą i polityczną. Tow. Żdanow tak określił to zadanie: " Jeżeli partie komunistyczne będą trwały mocno na swych pozycjach, jeżeli nie dadzą się nastraszyć i nie ulegną szantażowi, jeżeli będą stały odważnie na straży pokoju i demokracji ludowej, na straży suwerenności narodowej, wolności i niepodległości swoich krajów, jeżeli zdołają w swej walce z próbami ekonomicznego i politycznego ujarzmienia swoich krajów stanąć na czele wszystkich sił gotowych do obrony honoru i niepodległości narodowej — to żadne plany ujarzmienia Europy nie będą mogły być urzeczywistnione"

Chiny zrzucają jarzmo imperializmu



Mao-Tse-Tung — przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej



Chińska Armia Ludowa maszeruje od zwycięstwa do zwycięstwa



„Pomoc" marshallowska w postaci broni i amunicji — przechodzi w ręce zwycięskich wojsk ludowych



Li-Po-Czeng — bohaterski zdobywca Kałganu i Pekinu

Trudno w tej chwili podać dokładnie dane o wielkości obszaru wyzwolonego przez Chińską Armię Ludową, i o ilości ludności, zamieszkującej ten obszar. W chwili, gdy piszemy te słowa dalekopis — jak co dzień — przynosi coraz to nowe wiadomości o triumfalnym pochodzie Armii Ludowej, o coraz to nowych miastach i twierdzach przez nią zdobytych, o coraz to nowych forsowanych rzekach, o coraz to nowych dywizjach i całych armiach Czang - Kai - Szeka, bądź to rozbitych przez Armię Ludową, bądź też przechodzących na stronę ludu. Wszelkie dane tu przytoczone mogą w chwili ukazania się tych słów w druku być przestarzałe. Ale brak tych danych w najmniejszym jednak stopniu nie przeszkadza dostrzec rzeczywistego i imponującego obrazu sytuacji w Chinach. PEŁNA, SROMOTNA KLĘSKA CZANG-KAI-SZEKA I JEGO IMPERIALISTYCZNYCH MOCODAWCÓW ZBLIŻA SIĘ Z KATASTROFALNĄ DLA CZANG - KAI - SZEKA SZYBKOŚCIĄ. PEŁNE ZWYCIĘSTWO REWOLUCJI CHIŃSKIEJ I CAŁKOWITE WYZWOLENIE CHIN SPOD WŁADZY OBOZU IMPERIALISTYCZNEGO STAJE SIĘ FAKTEM DOKONANYM. Zdobycie w krótkim czasie Mukdenu, Suczou, Pekinu, Kałganu i setek innych miast, wyzwolenie setek tysięcy kilometrów kwadratowych obszaru, zamieszkałego przez dziesiątki i setki milionów Chińczyków, całkowicie przesądziło sytuację w Chinach: NIEDALEKI JEST TEN DZIEŃ, GDY POWSTANIE CHIŃSKA REPUBLIKA LUDOWA, OBEJMUJĄCA CAŁE CHINY Z ICH 460 MILIONAMI LUDNOŚCI.

* * *

Gdy u schyłku roku 1948, roku wielkich zmagań między obozem imperialistycznym i obozem demokratycznym dokonujemy bilansu zysków i strat każdego z tych obozów, nie ma żadnych wąpliwości co do tego, który z tych obozów musi pozycję, której na imię „Chiny" zapisać po stronie strat, a który po stronie zysków. Bitwa o Chiny została przez imperialistów już przegrana i klęski ich nic już nie zdoła odwrócić. Nie pomoże już dalsze posyłanie broni amerykańskiej dla Czang - Kai - Szeka., gdyż Czang - Kai - Szek nie posiada już w Chinach armii, zdolnej tę broń wykorzystać. Zresztą dalsze posyłanie broni grozi niebezpieczną dla imperialistów ewentualnością, że dostanie się ona, jak to nieraz bywało dotychczas, w ręce Armii Ludowej. Nie pomoże też fikcja ustąpienia Czang - Kai - Szeka i zastąpienia jego rządu przez rząd inny, z inną marionetką imperialistyczną na czele. Tego rodzaju tricki nie wprowadzą już w błąd dojrzałych politycznie chińskich mas ludowych. Nie wprowadzą ich również w błąd umyślnie rozsiewane pogłoski o rzekomej gotowości amerykańskiego Departamentu Stanu do „uznania" chińskiego rządu ludowego lub do zmontowania rządu „koalicyjnego" z udziałem komunistów. Ta rzekoma „miękkość" i „łagodność" imperialistów wobec komunistów, której wyraz dało oświadczenie Paula Hofmana, jest aż zbyt przejrzysta i zrozumiała nawet dla analfabety politycznego.

Cóż pozostało imperialistom na pocieszenie? Bardzo niewiele. Prawda jest dla nich bardzo smutna, więc pocieszają się kłamstwem.

* * *

Jakie są źródła zwycięstw Chińskiej Armii Ludowej? Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym z nich jest kierownicza rola Partii Komunistycznej Chin, doświadczonej w bojach o wyzwolenie ze zdradzieckim Kuomintangiem. Właśnie fakt, że Partia Komunistyczna Chin czerpie ze skarbnicy doświadczeń WKP(b) dodaje jej mocy i pomoga jej zwyciężać.

Ważną rolę w zwycięstwach sił ludowych w Chinach odgrywają niewątpliwie reformy społeczne, natychmiast przeprowadzane na obszarach wyzwolonych, a przede wszystkim reforma rolna. Wszędzie, gdzie stąpa tylko noga żołnierza Armii Ludowej, natychmiast chłop bezrolny i małorolny otrzymuje ziemię. Jeszcze w lipcu b. r. ilość chłopów, którzy w wyniku zwycięstw Armii Ludowej mogli zaspokoić odwieczny głód ziemi, przekroczyła 80 milionów i obecnie jest ona bez porównania wyższa. To też zrozumiałe jest, że wszędzie tam, gdzie rządy sprawują jeszcze urzędnicy Czang - Kai - Szeka, chłop chiński czeka na Armię Ludową i czynnie jej pomaga.

Trudno przecenić znaczenie zwycięstwa Chin Ludowych. Gdyby to nawet było zwycięstwo tylko „lokalne", znaczenie jego byłoby ogromne. Przypominamy znów cyfrę: 460 milionów ludności. Ale znaczenie zwycięstwa Chin Ludowych wykracza daleko poza obszar Chin. Wpłynie ono bezwzględnie na walczące narody sąsiadujących z Chinami krajów kolonialnych, jak: Vietnam, Malaje, Korea, Burma, Indonezja, doda walczącym narodom otuchy, wzmocni ich siły. Ludowe Chiny stanowić będą dla nich oporę. Ale znaczenie zwycięstwa Chin wykracza daleko poza granice Azji: Wpływ tego zwycięstwa również da się odczuć w krajach Europy Zachodniej, gdzie klasa robotnicza toczy bój w obronie suwerenności narodowej przed atakiem imperialistów amerykańskich.

Nie ulega wątpliwości: wśród zwycięsw odniesionych w roku 1948 przez obóz demokratyczny nad obozem imperialistycznym zwycięstw odniesionych w roku zaliczyć do pozycji najważniejszych.

A. Perłowski.

Grecja walczy o wolność



GENERAŁ MARKOS
naczelny dowódca Demokratycznej Armii Greckiej i szef rządu



Po zwycięskiej bitwie pod Grammos — tysiące żołnierzy Sophulisa — wziętych do niewoli — zgłosiło się dobrowolnie do szeregów armii Markosa.



NICOS ZACHARIADIS
sekretarz generalny Komunistycznej Partii Grecji

W dniu 27 września 1941 r. powstaje w Grecji Front Wyzwolenia Narodowego „EAM", w skład którego weszli przedstawiciele 5 partii: komunistycznej, chłopskiej, socjalistycznej, demokratycznej i radykalnej. Wkrótce potym EAM tworzy Ludową Armię Wyzwolenia Narodowego (ELAS), która w ciągu miesiąca liczy już 25 tys. uzbrojonych ludzi w swych szeregach.

Po wypędzeniu Niemców z kraju — Anglicy wespół z pobratymcami z za Oceanu okupują po dzień dzisiejszy Grecję, dopuściwszy do władzy faszystów — wspólników Hitlera.

Straszliwy ucisk zbudził wolny naród do walki. W dniu 28 października powstaje Demokratyczna Armia Grecji z generałem Markosem na czele, a obecnie nie ma już w Grecji ani jednej prowincji, gdzieby nie walczyli żołnierze Markosa.

Angielski poseł do parlamentu z ramienia Partii Pracy, Thomas, który odwiedził żołnierzy wolnej Grecji, opowiada:

„...odwiedziłem partyzantów greckich Wszyscy posiadają broń angielską i noszą mundury angielskie i amerykańskie, zdobyte na faszystowskim wrogu. Są wśród nich setki i tysiące lekarzy, adwokatów, nauczycieli, chłopi, pasterze i robotnicy. Wszyscy oświadczali mi, że schronili się w górach, gdyż był to jedyny sposób zachowania życia i wolności. Te właśnie zbrodnie masowe popełniane przez faszystów Sophulisa na demokratach przyczyniły się do powstania armii demokratycznej".

W dniu 23 grudnia 1947 r. na wyzwolonych terenach Grecji został utworzony Tymczasowy Rząd Wolnej Grecji. W skład rządu weszli: gen. Markos jako premier i minister spraw wojskowych, Jan Joanides, Piotr Roussos, Bazyli Bartzotas, Miltos Porfirogenis, Piotr Kokkalis, Demetr Vlatas i Leonis Strygos.

Celem Tymczasowego Rządu Demokratycznego jest kontynuowanie walki ludowej o wyzwolenie Grecji spod jarzma imperialistów zagranicznych, walki o utrwalenie demokratycznych praw i wolności ludu greckiego. Celem Rządu jest zjednoczenie całego narodu greckiego, praca nad urzeczywistnieniem reformy rolnej. Na wyzwolonych terenach powstają organizacje zawodowe i młodzieżowe. Pod sztandarem rządu demokratycznego skupia się cały naród. Demokratyczna Armia Grecka odnosi coraz to nowe, coraz to wspanialsze sukcesy.

Włodzimierz Sokorski

Wiceminister Kultury i Sztuki

Front kulturalny na przełomie 1948

Podstawą każdych przeobrażeń w nadbudowie kulturalnej są rewolucyjne przemiany natury gospodarczej i ustrojowej, które zmieniają strukturę ekonomiczną i socjalną kraju, zmieniają tym samym i jego oblicze kulturalne. Nie jest to jednak w żadnym wypadku proces mechaniczny, lecz długofalowe złożone zjawisko społeczne, na które składają się trzy podstawowe warunki:

1) nowy odbiorca kulturalny (widz, czytelnik, słuchacz),

2) nowy twórca, czy to w postaci bezpośredniej (autor, artysta), **czy pośredniej** (tysiące uczestników w zespołach świetlicowych, Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej),

3) nowa tematyka, której w coraz silniejszym stopniu ulegają artyści nawet ubiegłej epoki, przedstawiając się zarówno ideologicznie, jak i formalnie w zakresie rzemiosła artystycznego.

Te wszystkie trzy warunki nie zaistniały, rzecz prosta, automatycznie z chwilą przeprowadzenia w Polsce Reformy Rolnej, czy też nacjonalizacji przemysłu, ponieważ oba te historycznej doniosłości wydarzenia, stwarzały dopiero bazę materialną i socjalną pod kolejne przemiany w nadbudowie kulturalnej. **Jeżeli jednak spojrzymy na rozwój naszej kultury artystycznej z perspektywy ostatnich lat czterech, to niewątpliwie określimy rok 1948 pod wieloma względami jako decydujący, jeżeli nawet nie przełomowy.**

W PIERWSZYM RZĘDZIE rozstrzygające znaczenie dla dalszych przemian natury ideologiczno-kulturalnej posiada **polityczna jedność klasy robotniczej**, tej najbardziej postępowej i przodującej części narodu polskiego, który to proces znalazł w ostatecznym rachunku tak dobitny wyraz w postaci Zjednoczeniowego Kongresu obu robotniczych partii.

PO DRUGIE przezwyciężenie przez Lipcowe i Sierpniowe Plenum KC PPR prawicowych i nacjonalistycznych błędów, zaciemniających dalszą perspektywę rozwojową kultury polskiej jej doniosłe zadania w dziedzinie pełnowartościowania i przyswojenia wielkiego dorobku naszej przeszłości i jej obecna walka o socjalistyczną treść nowej kultury naszego kraju.

PO TRZECIE wypracowanie nowych form organizacyjnych, które z jednej strony pozwoliłyby ustawić w przekroju zagadnieniowym Ministerstwa Kultury i Sztuki i podległe jemu instytucje, jak również skoordynować na nowych podstawach pracę kulturalną organizacji społecznych, a nawet określić zasady koordynacji organizacji społecznych i czynników państwowych co z kolei stałoby się punktem wyjścia włączenia szerokiego zakresu prac kulturalno - oświatowych do Sześcioletniego Planu naszego państwa.

Oczywiście, planowo organizując powyższe elementy w życiu naszego kraju i stopniowo przenosząc je na odcinek naszych prac kulturalnych, ani przez chwilę nie możemy tracić z oczu perspektywy, że załamywanie tych zjawisk w świadomości każdego twórcy musi być nie tylko aktem jego własnej dojrzałości artystycznej, wyrosłej na gruncie istotnej i wewnętrznej potrzeby, lecz że i **sam proces przestawiania się ideologicznego artystów, jak również proces wystawiania nowych twórców odbywa się w atmosferze trudnej walki klasowej.**

Walka tu toczy się na odcinku kulturalnym z wrogą nam platforma reakcyjnych wydawnictw i pism obozu klerykalnego, szerzącego mistycyzm, katastrofizm społeczny lub teorie, czerpiące swoje argumenty z lamusa ciemnogrodu, zacofania, antysemityzmu, lub wręcz rasizmu.

Nacisk obcych środowisk i reakcyjnej mentalności drobnomieszczaństwa był jeszcze tak silny że nawet polityczna wrogość w stosunku do klasy wyzyskiwaczy nie zawsze wystarczyła, żeby się poszczególny twórca od niej oderwał w zakresie swoich doznań psychicznych, nawyków ideologicznych i poszczególnych skojarzeń uczuciowych.

Każdy twórca tylko w takim stopniu podąża bowiem za rytmem swojej epoki, w jakim przezwycięża jej sprzeczności na drogach zwycięstw klasy robotniczej.

Możemy więc organizować i planować bazę materialną i nową bazę socjalną a nawet sam trudny i złożony proces zamówienia społecznego oraz formy masowego udziału w procesie budowania kultury artystycznej Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej, natomiast nie możemy i nie mamy zamiaru organizować ani planować samej produkcji artystycznej, ani nawet samej tematyki.

W tych warunkach rok 1948 był dla nas niewątpliwie rokiem decydującym, zwłaszcza, jeżeli chodzi o wykreślenie dróg rozwojowych i postawy ideologicznej nowej kultury polskiej oraz jeżeli chodzi o wypracowanie nowych metod organizowania i planowania bazy materialnej i bazy socjalnej (czytelnik, widz, słuchacz, twórczy udział zespołów amatorskich), natomiast nie mógł być i nie był rokiem reglamentacji twórczej artystów, ponieważ **takich zadań klasa robotnicza sobie, ani na dziś, ani na jutro nie stawiała i stawiać nie będzie.**

Wolność, twórcza swoboda wyboru rzemiosła artystycznego, a nawet własnej sobie tylko odpowiadającej tematyki nie może mieć jednak nic wspólnego z obojętnością, jeżeli chodzi o nasz stosunek do poszczególnych kierunków artystycznych.

Klasa robotnicza a zwłaszcza partia klasy robotniczej musi mieć i niewątpliwie posiada pełną świadomość nie tylko własnej perspektywy ideologicznej, lecz i własnej nowej postawy wobec zagadnień artystycznych, która odpowiadałaby najlepiej nowej epoce, nowym warunkom i nowemu wyrastającemu w ogniu walki klasowej odbiorcy.

Tym nurtem artystycznym jest w pierwszym rzędzie realistyczna postawa twórcy wobec przedmiotu własnego dzieła, i samego procesu twórczego, a więc przeciwstawienie się mistycyzmowi, irracjonalizmowi i wszelkiego rodzaju zwyrodnieniom formalistycznym.

Czy możemy jednak **już na tym etapie powiedzieć, że istnieje u nas sztuka realizmu socjalistycznego? Niewątpliwie nie! Wprawdzie szereg pisarzy reprezentuje stanowisko zdecydowanie realistyczne, więcej nawet, ich realizm niejednokrotnie zahacza o najbardziej istotne momenty naszej rzeczywistości, lecz jednocześnie nie zawsze potrafią w analizowaniu postaci własnych bohaterów, ich roli w procesie budowania socjalistycznej rzeczywistości, ich walki z reakcją z klasowym wrogiem, umiejscowić siebie świadomie i politycznie w nieustannym procesie rozwojowym naszego społeczeństwa. Przerastanie realistycznej postawy naszych autorów w postawę twórców socjalistycznego realizmu — oto jest zadanie, które musimy sobie postawić, jako zadanie główne, jako zadanie czołowe.**

Ten proces, który nie może rzecz prosta, trwać ani miesiąc, ani rok, musi iść równolegle z przewartościowaniem szeregu pojęć moralnych i estetycznych, z pogłębieniem wiedzy o człowieku i idei międzynarodowego braterstwa, z pogłębieniem naszej ideologicznej wspólnoty z pierwszym socjalistycznym państwem na świecie oraz miłości do własnego kraju, widzianego oczyma człowieka pracy i człowieka walki o wyzwolenie społeczne, o Socjalizm.

ROK 1948, którego ukoronowaniem stał się Zjednoczeniowy Kongres Robotniczych Partii, był pod tym względem nie tylko rokiem przełomowym, lecz ZAŁOŻYŁ TRWAŁE FUNDAMENTY POD NASZĄ DROGĘ W PRZYSZŁOŚCI, A TYM SAMYM STANOWI PUNKT WYJŚCIA DLA KSZTAŁTOWANIA SIĘ NOWEJ SOCJALISTYCZNEJ KULTURY NARODOWEJ.

Zastanówmy się teraz z kolei w jakim stopniu osiągnięcia natury organizacyjnej i powiedzmy jakościowej nadążały za przemianami politycznymi oraz ideologicznymi klasy robotniczej i naszej partii.

Przeprowadzona w maju reorganizacja Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz podległych jemu instytucji umożliwiła postawienie na nowej płaszczyźnie następujących zagadnień:

SZKOLENIA KADR ZAWODOWYCH I AMATORSKICH,

UPAŃSTWOWIENIA WSZYSTKICH SZKÓŁ, TEATRÓW, MUZEÓW, OPER, FILHARMONII, A TYM SAMYM STWORZENIA REALNYCH PRZESŁANEK POD ORGANIZACJĘ NOWEGO WIDZA I SŁUCHACZA.

NADANIA TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ JEDNOLITEJ PERSPEKTYWY ROZWOJOWEJ W SENSIE IDEOLOGICZNYM

NASTAWIENIA APARATU PAŃSTWOWEGO NA PRACĘ KULTURALNĄ NA WSI,

OPRACOWANIA PODSTAW SZEŚCIOLETNIEGO PLANU KULTURALNEGO.

ZACZĘTY WE WRZEŚNIU 1948 ROKU PROCES UPAŃSTWOWIENIA SZKÓŁ ORAZ PLACÓWEK ARTYSTYCZNYCH ZOSTANIE ZAKOŃCZONY 1 WRZEŚNIA 1949 ROKU. Już w tej chwili za wyjątkiem miejskich instytucji kulturalnych niemal wszystkie pozostałe znajdują się w rękach państwa. W roku 1949 zarządy miast przekażą państwu pozostałe szkoły, muzea i teatry. Podobne zogniskowanie w rękach państwa wszystkich ośrodków dyspozycyjnych pozwoli przeprowadzić w szkołach GRUNTOWNĄ REFORMĘ PROGRAMOWĄ, PRZYSTOSOWUJĄCĄ ARTYSTYCZNE SZKOŁY ŚREDNIE I WYŻSZE DO OGÓLNYCH, PRAKTYCZNYCH I TWÓRCZYCH POTRZEB SOCJALISTYCZNEGO SPOŁECZEŃSTWA ORAZ LUDOWEGO PAŃSTWA, JAK RÓWNIEŻ POZWOLI ZAKOŃCZYĆ ROZPOCZĘTY W 1948 ROKU PROCES USTALENIA NOWEJ LINII REPERTUAROWEJ W TEATRACH ORAZ NOWEJ ORGANIZACJI WIDOWNI.

ROK 1948 POZWOLIŁ NAM PODNIEŚĆ PROCENT ZORGANIZOWANEJ WIDOWNI DO 65 PROC (na Śląsku do 85 proc.). ROK 1949 WINIEN NAM DAĆ PRZECIĘTNĄ 85 PROC., NA ŚLĄSKU 95 PROC.

Szmira, wroga ideologicznie i artystycznie, znika ostatecznie z widowni naszych teatrów, natomiast pozostaje jeszcze w całej pełni walka o poziom, o właściwą interpretację artystyczną.

Każdy obiektywny obserwator przyzna, że ROK 1948 DAŁ WYRAŹNĄ POPRAWĘ, dzięki wojewódzkim i państwowym dyrekcjom, poziomu teatrów prowincjonalnych, lecz pozostało nadal nie rozwiązane zagadnienie teatrów objazdowych oraz właściwego rozmieszczenia kadr artystycznych w terenie, co w poważnym jeszcze stopniu utrudnia przezwyciężenie samego pojęcia teatru czy opery prowincjonalnej.

Za mało mamy jeszcze teatrów dla dzieci i młodzieży i za mało, o wiele za mało, objazdowych zespołów pracujących na wsi, nie mówiąc już o poważnych brakach repertuarowych zespołów Związków Zawodowych, imponujących swą ilością i niejednokrotnie poziomem artystycznym (Wrocław, Sosnowiec, Opera Robotnicza — zespołowe pokazy podczas Zjazdu Zjednoczeniowego).

Szeroko pomyślana akcja radiofonizacyjna, akcja rzucenia na wieś pierwszych 500 własnej produkcji filmowych aparatów wąskotaśmowych, szeroko rozplanowana akcja budownictwa świetlicowego Samopomocy Chłopskiej i Związków Zawodowych WINNA SIĘ PRZYCZYNIĆ DO RADYKALNYCH ZMIAN I W TEJ DZIEDZINIE.

JEDNOCZEŚNIE NA ODCINKU TWÓRCZOŚCI ARTYSTYCZNEJ ROK 1948 POZWALA ZANOTOWAĆ RÓWNIEŻ GŁĘBOKIE I POWAŻNE PRZEMIANY.

Świadczy o tym wystawa wrocławska, poważna pozycja polskiej delegacji na Zjeździe Intelektualistów we Wrocławiu, udział artystów w przygotowaniach do Kongresu Zjednoczeniowego, ostatni Zjazd Związku Kompozytorów i Muzyków w Warszawie, jak również dyskusja przedkongresowa w prasie w związku ze zjazdem literatów i plastyków. Świadczy o tym szereg dzieł, powieści i sztuk teatralnych, zgłaszanych do wydawnictw i departamentu twórczości artystycznej.

Możemy już w chwili obecnej zanotować kilka nowych wyróżniających się sztuk polskich autorów, które w najbliższym czasie ujrzą deski teatralne. Są to: „Bankiet" Koncellego w inscenizacji łódzkiego teatru dyr. Schillera, „Krzyk Jarzębiny" Kubackiego w inscenizacji Państwowego Teatru w Warszawie, „Wiosna w Norwegii" Anatola Sterna.

Lucjan Rudnicki

„Stare i nowe" — (fragmenty pamiętników literata —

... Jeszcze bliżej niż z Troczewskim i Łęckim zaprzyjaźniłem się z Józefem Możdżeńskim. Był on dwukrotnie ode mnie starszy. Nie zdążyłem go poznać. Nie zdaję sobie sprawy z zasobów jego wiedzy ogólnej, nie wiem, czy był inteligentny, ale pamiętam, że z dziećmi rozmawiał jak dziecko i to nie przez świadome przystosowanie się, lecz odruchowo. Gdy teraz widzę jego postępowanie ze mną i małymi bratankami, widzę w nim urodzonego wodza młodzieży. Brat jego był również robotnikiem i sądząc z mowy pochodził ze wsi. Ale kim był Józef, nie można było określić ani z zewnętrznego wyglądu, ani z mowy, ani ze stosunku do otoczenia. Średni wzrost, regularne rysy, raczej okrągłej niż podłużnej twarzy, bujna kasztanowata czupryna, obfite wąsy i broda niegolona tygodniami — z oszczędności — przystrzygana własnoręcznie z boków. Tak mógł wyglądać kupiec, mistrz rzemiosła, profesor.

Możdżeński nie zauważył mej nędzy odzieżowej i nie wstydził się wychodzić razem ze mną z fabryki, również nie z wyrozumowania, lecz z prostoty bycia — ten chłop z jakiejś tam dzielnicy Polski był bardzo kulturalny.

Rozmawialiśmy skrótami, z początku o wszystkim, co nas otaczało i co nasuwało porównania z przeżytymi wydarzeniami, a następnie — po ustaleniu obopólnego zaufania — o polityce i związanej z nią przyszłości.

Nie wiem, jakie Możdżeński miał wyrobienie polityczne i czy zetknął się już kiedy z prądem, który propagowałem, ale i te sprawy przyjmował w rozmowie, jakby mu były od dzieciństwa znane. Jestem pewny, że nawet pod szubienicą uśmiechnąłby się do mnie porozumiewawczo, dając do zrozumienia, że sprawa jest zrozumiała sama przez się.

Możdżeński przeminął w mym życiu jak smuga meteorowego światła i tak samo tęsknię do niego przy wspomnieniu, jak do ojca, który odszedł również niespodzianie na zawsze wtedy, gdy go dopiero zaczałem poznawać

Towarzysz Józef, dowiedziawszy się, że szukam mieszkania zaproponował mi locum obok siebie u bratestwa. Zajmowali oni w pięcioro izdebkę na poddaszu parterowego drewnianego domu w Starym Widzewie. Byłem znowu, jak u wujostwa, szósty w rodzinie, jeno w znacznie gorszych warunkach. Punktualnie o dziewiątej, wyjątkowo kwadrans później, pani bratowa wyjmowała naszą pościel z małżeńskiego łoża i rozkładała na podłodze. Mało było wolnego miejsca. Towarzysz Józef sypiał przy drzwiach obok paleniska kuchennego, ja krótszy, pod półką na garnki, przy czym jedną trzecią długości siennika wsuwało się pod łóżko gospodarzy. Bywało, że budziłem się w nocy, zawadzając brodą lub uchem o dolną krawędź tylnej części łoża.

Przychodziliśmy z fabryki około ósmej, kilkanaście minut zabierał wieczorny posiłek, i gdy się zawiązała bardziej interesująca rozmowa, nie było już czasu, by zajrzeć do książki. Nam, sublokatorom, wystarczyłoby pięć godzin snu, byle jeno można czytać, ale małżonkowie stale łaknęli nocnego spoczynku i oboje z bólem patrzyli na palącą się lampę:

— Co tydzień, jak trzasnął, kwaterka nafty! Przychodzić później z jakiejś pogadanki poza domem też nie wypadało, by nie budzić domowników. Mieszkanie było tanie: sześćdziesiąt kopiejek miesięcznie i w porównaniu z tymi, gdzie dwóch „stancyjarzy" zajmowało jeden siennik na podłodze, komfort, ale dla mnie krępujące ze względu na pracę propagatorską, która się rozszerzała i wymagała pewnego przygotowania w domu. Nie mieliśmy zaufania do małżonków i wypadało się ze wszystkim kryć. Nie na wiele się to przydało. Nasze konszachty porozumienia się na migi, wychodzenie z domu „na spacer" podczas niepogody nie uszły uwagi pani Weroniki. Dopatrzyła się w tym demoralizujących wpływów Józefa na mnie. „Niech nie chodzi z nim do ty żdziry".

Spąsowiałem, co potwierdziło domysły i wszystkie moje tłumaczenia trafiały w próżnię.

Gospodyni była mi szczerze życzliwa — rzucało się w oczy, że jestem porządny „stancyjarz". Komorne zapłaciłem z góry, nie miałem żadnych wymagań, najdłużej odmawiałem pacierz i podobno, po natychmiastowym zasypianiu, spałem mocno, bez chrapania. Pani Weronika nie mogła się mnie nachwalić z tego powodu. „Śpi to to, jak kocie" — i jeszcze większą otaczała opieką, ostrzegając przy każdej sposobności przed starokawalerskimi nałogami szwagra. Stale podkopywała naszą przyjaźń, a nie widząc pożądanego skutku, dążyła do rozłączenia nas przez wymówienie mieszkania Józefowi. Ja natomiast pragnąłem trochę miejsca i światła, tym bardziej, że Łęcki zdobył nową książkę, opisującą ziemię i jej rozwój. Takiej książki w ogóle do mieszkania Możdżeńskich nie można było przynosić. Wywołałaby ona zdziwienie, domysły i niepożądane plotki. A w Widzewie osadzono specjalnego komisarza policyjnego, sławnego Jegorowa, który bacznie śledził wszelkie nowe przejawy wśród robotników. Prosty robotnik („czarnoraboczij") czytający geologię!"

— A tobie, na co potrzebne?! — pytał w podobnych wypadkach wdzierając się do mieszkań podejrzanych o nieprawomyślność, a robotnik czytający cokolwiek poza książką do nabożeństwa wzbudzał podejrzenie nie tylko w Jegorowie. Kościół również bronił „ustanowionego porządku".

W owym czasie nie było jeszcze w Widzewie kaplicy; należeliśmy do parafii Św. Krzyża, gdzie już od dawna prowadzono wojnę z socjalizmem. Z ambony walczono ze „złym duchem" w przenośni, cenzura nie pozwalała wymieniać go publicznie z imienia. Za to konfesjonał dokonywał szeptem egzorcyzmów. Niejeden robotnik musiał się strzec własnej żony, jak żandarma. Wiadomo. Socjaliści pacierza nie odmawiają, „żyją na wiarę", w Boga nie wierzą i czytają bluźniercze „gazetki". Taki od razu się zdradzi.

— — — — — — — — — —

Przemysł łódzki przechodził wtedy poważny kryzys ekonomiczny ze wszystkimi ciężkimi następstwami dla pracujących. Mniejsze przedsiębiorstwa wstrzymywały produkcję lub ograniczały ją, duże redukowały płace wszelkimi sposobami nie wyłączając dotkliwych kar za pozory nawet naruszania przepisów pracy.

Łódzki Komitet Robotniczy wydał odezwę, która idąc z rąk do rąk działała na nas jak depesza zawiadamiająca o nadchodzącej zmianie istniejącego porządku. Partia czuwa i szykuje się do akcji, należy bronić się wszelkimi sposobami i wytrzymać.

Wytrzymywaliśmy zawsze, ale jednostkom z większą energią to nie wystarczało. Powszechnie żądano przejścia do ataku. Toteż byliśmy uszczęśliwieni, gdy specjalny wysłannik zawiadomił nas, że znaczna część działaczy partii nie zgadza się z dotychczasowymi sposobami walki i szykuje się do bardziej energicznej akcji. „Na gwałt, odpowiemy gwałtem. Nie będziemy bierną PPS, lecz czynną Polską Partią Socjalistyczną „Proletariat". Bez chwili namysłu poszedłbym z tym dzielnym i pięknym towarzyszem na wszystko. Na razie jednak nie ruszaliśmy jeszcze do bezpośredniej akcji. Chodziło tylko o przeorganizowanie się i uzbrojenie. Powtórzyłem bojowy referat na kilku swych kołach i czekałem na broń. Było w fabrykach kilka bezprzykładnych łotrów do uporządkowania. Zastrzelenie choćby jednego, czuliśmy, mogło mieć wielki wpływ na bieg dziejów.

Niestety, historia się nie spieszy, wlecze się z tyłu za dojrzałymi koniecznościami, załatwia je, przynajmniej dla przodowników, z dużym opóźnieniem, a czasem okrąża tylko i śpiesząc naprzód do „ważniejszych spraw" na długo pozostawia bez rozwiązania. Rewolucjonista z „Proletariatu" nie zgłosił się więcej w Widzewie. Może go aresztowano, może się pogodził z istniejącym programem, a może nawet po prostu nie miał za co przyjechać. Co gorsza, przez dłuższy czas nie pokazywał się nikt ze starej organizacji i ludzie słabego ducha zaczęli wątpić w ogóle o istnieniu partii. Ciemno się zrobiło nie tylko u nas, ale i w promieniu naszego oddziaływa-

— 1949 roku

którą wystawi Kameralny Teatr dyr. Szyffmana, „Zakon Krzyżowy" — Morstina, którą w najbliższym czasie ujrzymy w Teatrze Polskim o podobnej tematyce co „Przemysław II" Brandstettera, wystawiony w Teatrze Państwowym w Poznaniu. Oprócz tego zgłoszone zostały sztuki Iwaszkiewicza, Kruszkowskiego, Dobrowolskiego, Nadzina, Świerczyńskiej i szeregu innych wybitnych, a nie raz zupełnie nowych pisarzy polskich.

Jeżeli jednocześnie uprzytomnimy sobie że kompozytor Szeligowski pisze nową opere pod libretto Brandstettera p.t. „Bunt żaków" osnutą na tle powstania plebejskich żaków krakowskich przeciwko szlachecko-feudalnym stosunkom w ówczesnej Polsce, że kompozytor Bolesław Woytowicz napisał „Symfonię Warszawską" i specjalną kantate na część pracy dla Związków Zawodowych, że kompozytor Piotr Perkowski zakończył nowy balet dla Domu Wojska Polskiego, nie mówiąc już o twórczości Panufnika, Lutosławskiego, Gradsteina Mycielskiego i Palestry, a departament twórczości artystycznej ma zgłoszone 17 zasługujących na wyróżnienie powieści napisanych przez pisarzy — stypendystów Ministerstwa Kultury i Sztuki, obrazujących nowe życie w ośrodkach górniczych i fabrycznych, jeżeli uwzględnimy całą tematyczną twórczość poetów, pisarzy, plastyków filmowców i rzeźbiarzy, związaną z Kongresem Zjednoczeniowym Partii Robotniczych, to bez przesady będziemy mogli powiedzieć, że w pracowniach artystów polskich rozpoczyna się głęboki i twórczy przełom, sięgający korzeniami tych zasadniczych przemian ustrojowych i politycznych, których symbolem stał się Kongres naszej partii.

Symbolem głębokiego patriotyzmu artystów naszej epoki jest również wspaniały gest znakomitego polskiego rzeźbiarza Ksawerego Dunikowskiego który w przede dniu Kongresu ofiarował państwu cały dorobek swojego życia pisząc w liście do tow. Prezydenta że „DZIEŁA SWOJE OFIAROWUJE NOWEJ SOCJALISTYCZNEJ POLSCE".

W tych warunkach Rada Ministrów uznała za możliwe ustanowienie państwowej nagrody za najwybitniejszą twórczość artystyczną w czterech podstawowych działach sztuki, a mianowicie: w literaturze, w muzyce, w plastyce i w sztuce teatralnej.

Przyznanie tych nagród w roku bieżącym Lucjanowi Rudnickiemu, Bolesławowi Woytowiczowi, Ksaweremu Dunikowskiemu i Leonowi Schillerowi urasta do poważnego wydarzenia społecznego i artystycznego.

Po raz pierwszy w historii kultury naszego kraju nagrode literacką otrzymał robotnik, który w swoim życiu nie tylko zamknął historię walki klasy robotniczej w Polsce od SDKP i L, KPP, PPR do PZPR, lecz który napisał doskonałe pod względem literackim i głęboko rozumne pod względem społecznym dzieło. Obok niego stanął Leon Schiller, wielkiej miary artysta i teatrolog, otwierający w historii polskiego teatru rozdział walki o monumentalny i jednocześnie rewolucyjny teatr. Ksawery Dunikowski w swojej realistycznej wizji świata przeszedł również trudną i wpaniała drogę. A wreszcie Woytowicz, który niemal samotnie rozpoczął walkę o sztukę muzyczną wielkiego poziomu, a jednocześnie tematycznie dostępna najszerszym masom pracującym.

W ten sposób ziszczają się głębokie słowa tow. Bolesława Bieruta, wypowiedziane na Zjednoczeniowym Kongresie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej:

„Pragniemy skarbnice naszego dorobku narodowego wzbogacić własnym jak najczynniejszym wkładem w walkę polskiej klasy robotniczej, w walkę międzynarodowych sił postępu.

Jesteśmy pod tym względem bojownikami najbardziej twórczego ruchu jaki wzbogaca kulturę każdego narodu i kulturę świata, rewolucyjnego — ruchu robotniczego i jego ideologii".

robotnika)

nia u Kindermana, Zylbersztajna, Szajblera. Czuliśmy się jak rodzina poważnie chorego, oczekująca na spóźniającego się lekarza". A jeśli wcale nie przyjdzie?

Miałem luźny kontakt z towarzyszem Józefem Walczakiem, mieszkającym na Wólczańskiej pod numerem, zdaje się, pięćdziesiątym trzecim. W tym najcięższym czasie wskazał mi on mieszkanie na ul. Zachodniej bez nazwiska jego właściciela, w którym po trzykrotnym dwupunktowym zapukaniu i powołaniu się na Józefa, miałem otrzymać zlecenie. Lokal znajdował się w ciemnym korytarzu na pierwszym piętrze. Szedłem z tremą jak na publiczne wystąpienie. Pierwsza zapałka zgasła po błyśnięciu, druga się złamała, dopiero przy trzeciej stwierdziłem właściwe drzwi. Zanim zdążyłem wykonać zaklęcie, sezam się otworzył :

— Co Pan sobie życzy?

— Jestem od Józefa. Właśnie chciałem pukać.

Na twarzy adresata zajaśniał przyjazny uśmiech. Zamknął drzwi na klucz, wyjął z szafy stos broszur i zaczął je pakować w szary papier. Spojrzałem na okładkę: „Zbiór pieśni rewolucyjnych". Kształt i kolor upewniał mnie, że wszystko ta sama treść. Czekałem na broń, a wręczono mi poezje. Ale nawet okładka od niej, jako przejaw opatrzności partyjnej, byłaby mi droga. Tajemniczy lokator nie chciał widocznie nawet swego głosu rozkonspirować, bo wiązał paczkę w milczeniu. Ja też nie miałem nic do powiedzenia, a każde pytanie byłoby nie na miejscu. Niemo uścisnęliśmy sobie dłonie, klucz przekręcił się w zamku jak w aksamicie, jeszcze delikatniej zamknęły się drzwi.

W ciągu dwóch dni dotarły pieśni do wszystkich kół Widzewa i na południową peryferię Łodzi i coś ze dwa miesiące były jedynym przejawem działalności partyjnej, bo sami siebie nie uważaliśmy jeszcze za partię. Byliśmy czymś, co się dopiero stawało.

Lucjan Rudnicki: „Stare i Nowe". Państwowy Instytut Wydawniczy, Str. 218

Kongres P.Z.P.R. wytycza nowe drogi kultury i sztuki

Kongres Zjednoczenia Polskiej Klasy Robotniczej — to akt historyczny niezmiernej wagi i wielkie wydarzenie natury nie tylko politycznej. W zrozumieniu tego niewątpliwie doniosłego faktu — mającego znaczenie dla dalszego rozwoju naszej kultury, oświaty i sztuki — postępowi artyści polscy, pisarze, reżyserzy i naukowcy zamanifestowali entuzjastycznie swą nierozerwalną łączność z wielkim zjednoczonym ruchem proletariatu. W przede dniu zjazdu największy polski rzeźbiarz, laureat nagrody państwowej za rok 1948, Ksawery Dunikowski ofiarował państwu cały swój dorobek artystyczny. Dwaj inni laureaci powyższej nagrody: literat-robotnik, Lucjan Rudnicki, oraz znakomity reżyser, Leon Schiller, (obok znanego powieściopisarza, Stanisława Dygata, słynnej reżyserki, Wandy Jakubowskiej, krytyka literackiego, Stefana Żółkiewskiego, naukowca Adama Schaffa i inn.) — wzięli udział w Kongresie jako delegaci partii robotniczych. Niezależnie od tego na Kongres przybyła specjalna delegacja literatów z Jarosławem Iwaszkiewiczem i Julianem Tuwimem na czele, aby zadokumentować swój udział w święcie Zjednoczenia.

W związku z Kongresem i literaci i naukowcy i artyści wygłosili szereg znamiennych wypowiedzi, z których część poniżej drukujemy.

Jarosław Iwaszkiewicz

Pisarz polski rozpłomieni dusze i serca mas...

W imieniu delegacji przemawiał przewodniczący Zw. Zaw. Literatów Polskich — Jarosław Iwaszkiewicz, podkreślając, że uważa za niezwykły zaszczyt powitanie w imieniu literatów, Kongresu Zjednoczenia. Kongres jest faktem tak ważnym dla biegu historii Państwa i Narodu, że nie może pozostawić w obojętności pisarzy, którzy muszą być wrażliwi na każde zjawisko życia, jako „inżynierowie dusz ludzkich". Jeżeli czasami wydaje się, że piśmiennictwo polskie nie podąża za rozwojem i postępem zdarzeń — świadczy to tylko o tym, że postęp polski kroczy siedmiomilowymi krokami naprzód. „Ale nie lękajcie się — oświadcza mówca.— Literatura polska czuwa, dopędzi was i stanie się godna swych wielkich tradycji — godna nazwisk Mochnackiego, Orzeszkowej, Zeromskiego.

Nawiązując do Roku Mickiewiczowskiego, który rozpoczyna się po zakończeniu Kongresu — Jarosław Iwaszkiewicz wskazuje, że słowa Adama Mickiewicza można strawestować: „Duch pokoju zamieszkał w bluzach ludu robotniczego".

Kończąc Jarosław Iwaszkiewicz oświadcza, że pisarz polski rozpłomieni dusze i serca najszerszych mas.

Celina Bobińska

O nowej twórczej inteligencji

Musimy wychowywać w Polsce młode kadry inteligencji, kadry wychodzące z ludu i z tym ludem związane.

Rękojmią, że takie kadry będziemy mieli, jest zmieniony skład społeczny naszych uczelni. Przyszli uczeni polscy będą pochodzenia robotniczego lub chłopskiego, ale wychowanie przyszłych uczonych spoczywa dotąd najczęściej w rękach starych profesorów, którzy nie zerwali jeszcze ze starym sposobem myślenia. Dlatego jest rzeczą niezwykle ważną pracować nad inteligencją i pomóc jej zerwać ze starym sposobem myślenia i przyjść na tory postępu. Wśród inteligencji dokonuje się rozwarstwienie. Nieduża grupa zajmuje stanowisko zdecydowanie wsteczne, przeważająca zaś część — to inteligencja postępowa lub wahająca się.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że naukowcy, że inteligencja o wysokiej kwalifikacji, nie powstaje od razu. Potrzebne są do tego długie lata nauki i wysiłek całego narodu. Lenin uczył nas, że nie można stawiać znaku równania między burżuazją a inteligencją, która z racji warunków istniejących w społeczeństwie kapitalistycznym służyła burżuazji. Uczony, pisarz, badacz naukowy, to są ludzie wiedzy i ludzie pracy. Klasa robotnicza ceni ludzi wiedzy. Ceni ich państwo nasze. Naukowcy otoczeni są troską i opieką, która będzie wzrastać w miarę rozwoju dobrobytu w naszym kraju.

Adam Ważyk

Nowe światło w sprawach kultury

Kiedy myślę o sprawach kultury w związku ze zjednoczeniem partyj na zasadach marksizmu-leninizmu o każdej sprawie z oddzielna i o wszystkich razem, ciśnie mi się na język słowo podobne do westchnienia ulgi: nareszcie. Powstają nareszcie przesłanki do racjonalnego zorganizowania spraw kultury i nadania im jasnego kierunku.

Tam, gdzie zwyciężają zasady marksizmu-leninizmu, łatwiejsza staje się walka z naporem drobnomieszczańskich gustów dokoła nas i w nas samych, łatwiej jest także oprzeć się tendencjom do zwężania ambicji kulturalnych klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. Prawdziwy duch rewolucyjny sprzyja wytwarzaniu się szerszych ambicji kulturalnych, przejmowaniu i kontynuowaniu tradycji kultury narodowej. Nie może tego pojąć umysł drobnomieszczański ani umysł ciasnej kapliczki, ale mówią o tym wymownie doświadczenia radzieckiej praktyki i myśli w tej dziedzinie.

Dlatego jestem głęboko przekonany, że zwycięstwo zasad marksizmu - leninizmu w naszym ruchu robotniczym i jasno postawione zadanie doprowadzenia kraju do socjalizmu wniesie również nowe światło do spraw kultury, że ułatwi nam korzystanie we właściwy sposób z doświadczeń radzieckich.

Julian Tuwim

Wydarzenie historycznej wagi

Myśli moich o tym wielkim święcie jakim jest zjednoczenie partii robotniczych, nie potrafiłbym wyrazić żadnymi „wyrozumowanymi" słowami, żadną formułą, choćby się ułożyła najefektowniej. Zbyt wiele uczuć i żywych, wypukłych wspomnień wiąże się we mnie z pojęciem klasy robotniczej, zbyt wiele obrazów z jej życia codziennego plastycznie utrwaliło się we mnie, abym się mógł ograniczyć do napisania jakiejś wypowiedzi pozbawionej pierwiastka emocjonalnego, czy też dorzucenia jakiegoś hasła czy wezwania.

Pochodzę z największego, robotniczego miasta Polski, z miasta Łodzi, z którego przeniosłem się do Warszawy mając lat dwadzieścia pięć, więc już w pełni ukształtowany psychicznie, już „poeta". Chłonna wyobraźnia dziecka, pierwsze bunty młodzieńcze, pierwsze wcielenia doznań w słowa — wszystko co w życiu najważniejsze i najpiękniejsze powstało i rozwijało się w mieście, którego atmosferę stworzyła walka klasowa, ciężka praca wyzyskiwanych mas, nędza tysięcy licho płatnych najemników — i luksusy kilku dziesięciu fabrykanckich familii, z dnia na dzień tyjących i pęczniejących kosztem chudnących i koślawiejących z dnia na dzień dzieci robotniczych. Dla mnie, łodzianina, ta codzienna krzywda robotnika nie jest czymś teoretycznym, zasłyszanym, lub z książek wyczytanym.

Czasy, gdy robotnik był pariasem, minęły bezpowrotnie. Na jednej szóstej naszego globu powstało, umocniło się, i w swym rozwoju niepowstrzymanie idzie naprzód, państwo i społeczeństwo, które zmiażdżyło przemoc kapitalistów i za burtę ziemi wyrzuciło wyzysk człowieka przez człowieka. Od tej olbrzymiej czerwonej daty na kalendarzu historii zaczęła się na ziemi nowa epoka. Dzisiaj na całym świecie, od Grecji do Chin, od kopalni Francji do wysp Indonezji, walczą obudzone miliony „wyklętych" i uciśnionych. Przerażenie pada na zagrożonego bankiera zza oceanu, który już tylko w nowej wojnie widzi jedyny swój ratunek.

W tej atmosferze dokonywa się wielki historyczny czyn zjednoczenia polskiej klasy robotniczej. Ale trzeba pamiętać, że to nie tylko nasza lokalna sprawa, to nie tylko staropolskie „kochajmy się" i dajmy sobie buzi z dubeltówki. To jedno z ogniw pałającego łańcucha, który coraz mocniej „opasuje ziemskie kolisko" a tym samym — gardziele wyzyskiwaczy, imperialistów i dolarowych szantażystów. Dokonanym zjednoczeniem polska klasa robotnicza włączyła się do wszechświatowego marszu, do wszechświatowych szeregów walczących o ostateczne zwycięstwo sprawiedliwości na ziemi.



Pod zwycięskimi sztandarami marksizmu-leninizmu budujemy kulturę Polski Socjalistycznej.

Stefan Żółkiewski

Nie ma rozkwitu kultury—bez postępu

Czymże jest zjednoczenie ruchu robotniczego dla kultury polskiej?

Odnowa kultury wyrasta z walki klasowej. Ze zwycięstwa sił postępu. Ideologicznym wyrazem tej odnowy, w którym najdoskonalej, jak w soczewce, skupia się treść nowatorskich dążeń — jest przemiana hierarchii wartości, nowa różnica zła i dobra, godności i poniżenia, tego co cenne i tego co wzgardliwie odrzucone.

Twórczy jest ludowy punkt widzenia. „Masy w ruchu rewolucyjnym są źródłem wartości". One tworzą doskonalsze, godne człowieka formy nowego życia. Lecz ruch rewolucyjny — przynoszący to najwyższe, nowatorskie, twórcze napięcie sił ludzkich, porywku doskonałości — jest ruchem zorganizowanym, kierowanym, przenikniętym świadomością ideową, przeto celowym i skutecznym. Kierownictwo ruchu — jest w ręku politycznej organizacji mas — w ręku partii. Stąd tak doniosła rola partii w życiu nowoczesnych społeczeństw. Stąd głębokie przeobrażenia życia partii wpływają na głębokie przeobrażenie życia społecznego.

Nie ma wielkiej kultury, nie ma rozkwitu kultury — bez kulturalnego nowatorstwa i kulturalnego postępu. Nie ma nowatorstwa w kulturze bez zwycięstwa nowej hierarchii wartości. A ta jest wyrazem kierunkowego dążenia rewolucyjnych mas ludowych. Ich zwycięstwa zależą także (historia mówi w jakiej mierze) od dojrzałości przewódców mas — partii.

Głos Kobiet

Poprzez wysuwanie kobiet na odpowiedzialne placówki pracy oraz odciążanie ich od kłopotów domowych, zdobędziemy dla budowy Polski Socjalistycznej nowe miliony świadomych bojowniczek.

Kobieta w awangardzie walki o pokój

Wywiad z tow. Kruszyńską

— delegatką na Kongres SFK w Budapeszcie.

Tow. Kruszyńska, przewodnicząca Koła Ligi Kobiet przy PZPB Nr. 1 jest pełna dumy. „Tak jest, towarzyszko" — powiada — „temu nie można zaprzeczyć — **kobiety w Polsce robią wiele** i w wielkiej mierze jest ich zasługą, że w różnych fabrykach w kraju, plan pracy nie tylko został wykonany, ale i przekroczony. — Naprzykład u nas, w PZPB Nr 1, — jest nas około 7 tysięcy i mogę stwierdzić śmiało, że to myśmy — kobiety— spowodowały, że nasz plan roczny wykonany został już 30 listopada".

Entuzjazm bijący ze słów tow. Kruszyńskiej udziela się i mnie, to też rozmowa na temat kobiety pracującej w Państwie Demokracji Ludowej, toczy się wartko. Dochodzimy do stwierdzenia, że — czy to jeśli chodzi o większą obsługę wrzecion, czy to o obsadę zespołów warsztatów tkackich, **kobiety przodują** i to — nie automatycznie, nie przez to, że praca wciąga, ale dzięki temu, że rozumieją potrzebę zwiększenia wysiłków dla dobra gospodarki narodowej, że kierują się i sercem i rozumem.

To też **wyniki nie dają na siebie czekać.** Tymi wynikami są nie tylko widome ich znaki, jak większe zarobki, jak stałe podnoszenie się stopy życiowej człowieka pracy, ale i to, że dobry przykład oddziaływa na innych, dotąd opornych, a już przekonywujących się do osiągnięć klasy robotniczej.

Zjawisko to występuje zupełnie wyraźnie w PZPB. Nr 1. Koło Ligi Kobiet liczy ok. tysiąca członkiń, a większość pośród nich zna swoje zadania kobiet uspołecznionych, których obowiązkiem jest akcja uświadamiająca wśród towarzyszek pracy. To nie bagatela w takim zespole — otworzyć oczy, aby widziały to co jest, co się dokonywa i samej brać w tym czynny udział.

„Udział musimy brać wszystkie" — mówi tow. Kruszyńska — „te, które wiedzą więcej, nauczą te, które mają wątpliwości. W ten sposób stworzymy armię kobiet, rzeczywiście walczących o dobro ludzkości. Że zadania nasze są wielkie, przekonałam się dobitnie na Kongresie Światowej Federacji Kobiet, odbytym w pierwszych dniach grudnia w Budapeszcie" — dodaje.

Towarzyszki Kruszyńskiej nie trzeba wyciągać na słówka, jeśli chodzi o poruszony temat. Opowiada żywo o obradach, na które Liga Kobiet delegowała kilkanaście swoich przedstawicielek. Opowiada o wielkiej manifestacji kobiet węgierskich, które w liczbie 30 tysięcy, przedefilowały z pochodniami w ręku przed gmachem węgierskiego parlamentu. Widać było w tym tłumie spontaniczny odruch, który ożywił wszystkich, a który wywołał nawet wśród widzów głośne okrzyki protestu przeciw imperialistycznym podżegaczom wojennym.

W Kongresie w Budapeszcie wzięły udział **przedstawicielki 39 państw.** Poruszono w debatach wiele żywotnych problemów, na pierwszym miejscu stawiając sprawy walki o pokój, o wyzwolenie kobiet państw kolonialnych, o równą płacę za równą pracę, wychowania dzieci i młodzieży, i przygotowania ich do życia w duchu ideologii socjalistycznej. Wysłuchano wzruszających przemówień delegatek wojującej Grecji, delegatek Hiszpanii i innych ciemiężonych przez faszyzm krajów. Powzięto szereg uchwał.

W nowoobranym zarządzie Światowej Federacji Kobiet, wiceprzewodniczącą została delegatka polska, **tow. Praglerowa.**

Tow. Kruszyńska, opowiadając o osiągnięciach kobiet w zasięgu światowym, stwierdza że kobiety polskie wybijają się swoimi zdobyczami socjalnymi, swoimi zwycięstwami na terenie pracy zawodowej i swoim uświadomieniem.

Delegatki na Kongres rozjechały się do swoich krajów z postanowieniem **szerzenia idei socjalizmu na całym świecie.** Kongres zakończył się odśpiewaniem Międzynarodówki — w kilkunastu językach, ale jednym głosem i nabrzmiałym jednym uczuciem — wiary w prowadzącą nas ideę. Wspominając o tym, tow. Kruszyńska ma tę wiarę w oczach.

Rozmowę przeprowadziła

Jadwiga Sakowicz.

Kładziemy Fundamenty Polski Socjalistycznej

Kobiety coraz pełniej uczestniczą w twórczym wysiłku narodu

Głębokie przemiany społeczne dokonane w naszym kraju przyczyniły się do poważnego przełomu w zainteresowaniach społecznych i psychice kobiet. Kobiety wyzwalając się z wiekowego zacofania, wpływu kleru i reakcji, stoją na równi z mężczyznami przy warsztacie pracy. Czują się pełnowartościowymi obywatelami współodpowiedzialnymi za losy swego ludowego państwa. Rośnie też ilość aktywnych działaczek kobiecych. Obok starych działaczek o dużym wyrobieniu politycznym, widzimy coraz to nowe zastępy aktywu kobiecego, wyłaniającego się spośród masy członkowskiej — naszej Partii.

Zadania i obowiązki pracy obecnej doby

Robotnice - przodownice z dumą mówią o swych osiągnięciach, radzą nad **nowymi metodami pracy**, zmierzającymi do uzyskania jeszcze **większej wydajności produkcyjnej.**

List otwarty żon przodowników pracy, górników i hutników, ich apel do wszystkich kobiet pracy świadczył wymownie, że nowe twórcze siły zostały poruszone w ciągu ostatniego okresu, poprzedzającego **historyczny fakt zjednoczenia polskiej klasy robotniczej.**

Żony przodowników pracy nie chciały pozostać w tyle za swymi mężami, którzy postanowili uczcić Zjednoczenie przedterminowym wykonaniem swoich planów pracy, podjęły one także Czyn Przedkongresowy, zobowiązując się do wypełnienia szeregu nakreślonych sobie prac.

List odbił się szerokim echem wśród wszystkich kobiet w Polsce. Na apel żon przodowników pracy w górnictwie i hutnictwie odpowiedziały żony robotników warszawskich, odpowiedziały żony i córki górników z Zagłębia, włókniarzy Łodzi, Dolnego Śląska i Krakowa.

Czyn Przedkongresowy podjęły również kobiety wiejskie, zorganizowane w kołach przy ZSCh.

Przeprowadzone ostatnio wybory do zarządów gromadzkich w ZSCh przyniosły wyniki, świadczące o wielkim zainteresowaniu i udziale kobiet w zebraniach wyborczych. Udział kobiet ma duży wpływ na oblicze polityczne i klasowe zarządów gromadzkich tej organizacji, mającej za zadanie służenia przede wszystkim biedocie chłopskiej.

Wszystko to dowodzi, **że kobieta** daleko wyszła poza krąg zainteresowań, ograniczających się do czterech ścian swego domu. **Zadaniem naszych działaczek jest, by ten wzmocniony zapał podtrzymać i ująć w formy organizacyjne.**

Dziś, kiedy rzucamy hasło, „twarzą do codziennych bolączek mas kobiecych i mobilizacji sił do walki z wyzyskiem klasowym w mieście i na wsi" — sprawa awansu społecznego i uaktywnienia kobiet, a zwłaszcza członkiń naszej Partii nabiera szczególnej wagi.

Poprzez wysuwanie **kobiet** na odpowiedzialne stanowiska i pomaganie im w pracy, energiczną walkę o szerszą rozbudowę żłobków, przedszkoli, świetlic dla dzieci w wieku szkolnym i innych instytucji, które pozwolą odciążyć kobietę pracującą od obowiązków domowych, **zdobędziemy dla twórczej budowy Polski socjalistycznej nowe miliony świadomych kobiet.**

Gdy dziecko obawia się ciemności

Jak usuwać nieuzasadnione lęki

Franek do niedawna był idealnym dzieckiem. Godzinami całymi mógł bawić się sam, można go było zostawić w domu, nigdy nie płakał, nie grymasił, nie bał się. Od pewnego czasu „coś się odmieniło". Gdy wieczór zapada, chowa się do kąta, lub co gorsza, wchodzi na łóżko i głowę przykrywa poduszką, albo też nie odstępuje matki na krok. Do ciemnego pokoju nie wejdzie za żadne skarby. Matka gniewa się „jak ci nie wstyd? — taki duży chłopiec", stara się przełamać upór syna, nieraz siłą prowadzi go do ciemnego pokoju. Wtedy Franek zaczyna trząść się nerwowo zasłania oczy rękami, a gdy go zostawić podnosi tak przeraźliwy krzyk, że słychać na ulicy.

Wypadki strachu dziecięcego są zjawiskiem bardzo powszechnym. Nie należy z tego robić tragedii, nie można jednak również lekceważyć. Przede wszystkim trzeba wynaleźć przyczynę.

Nigdy go nie straszyłam — powie z oburzeniem matka. Czy nie straszył go ktoś inny? Dziecko nie siedzi przecież cały dzień pod kloszem, biega po ulicy, styka się z innymi dziećmi, styka się z dorosłymi. Wystarczy takiemu malcowi powiedzieć: „Czekaj, czekaj, jak nie będziesz grzeczny, to cię zabiorą Cyganie". Chłopiec nigdy może nie widział Cygana, nie wie kto to jest, nie wie nawet czy to jest „ktoś" czy „coś", ale to czekaj, czekaj" wypowiedziane było w formie groźby. Dziecięca fantazja zaczyna działać A fantazja dziecka jest znacznie bogatsza i bardziej żywotna, niż fantazja dorosłego.

Może zresztą dziecka nikt świadomie nie straszył. Lecz poprostu posłyszało jakąś bajkę. Bajka była zupełnie dla dzieci nieodpowiednia, a od takich, niestety, roi się jeszcze w naszej literaturze. Dziecko słuchało z otwartą buzią. Czego tam nie było! I czarownica, i diabeł i upiór.

Można dziecku tłumaczyć, że to wszystko tylko bajka, że nie ma żadnych czarownic, ani duchów. Ale te tłumaczenia odnoszą tylko częściowy skutek. Bo dziecko nie bardzo wierzy dorosłym. „Może nie ma, a może jednak są i boi się w dalszym ciągu. Pozostaje więc droga inna. Można wpłynąć, by dziecko samo z własnej woli, z własnej ambicji przezwyciężyło lęk. Robić to jednak trzeba bardzo ostrożnie, bez przymusu, broń Boże siłą, żeby nie wywołać poważniejszych urazów i zaburzeń. Można również zastosować metodę skuteczniejszą i łatwiejszą — zająć fantazję dziecka czym innym.

Jest to praca trudna i wymagająca wiele cierpliwości i pomysłowości. Trudno dać na to gotową receptę. Do każdego dziecka trzeba podchodzić inaczej. Gdyby jednak wszelkie sposoby zawiodły i gdyby strach był zbyt silny, należałoby zwrócić się do Instytutu Higieny Psychicznej, lub jeżeli w danym ośrodku takiego nie ma — do dobrego, doświadczonego psychologa-pedagoga. W żadnym wypadku jednak objawów strachu dziecięcego lekceważyć nie wolno, gdyż może się on wyrodzić w chorobę nerwową i zaciążyć na całej psychice dziecka.

Z. K.

Pomoc wdowom i sierotom

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację urządził w ubiegłym tygodniu herbatkę dla swych członków Uroczystość ta była połączona z rozdaniem paczek żywnościowych dla wdów i sierot po poległych członkach Zwiazku



Jak się UBRAĆ











Na załączonych dziś rysunkach przedstawiamy naszym czytelniczkom wzory sukien, ubiorów domowych i ozdób (sztucznej biżuterii.)

Suknie przeznaczone na okres zimy szyjemy z reguły z tkanin ciepłych w ciemniejszych kolorach. Do zajęć codziennych wybieramy proste fasony sukien. Ubiory przeznaczone na uroczystsze okazje mogą być wykończone ozdobniej i posiadać krój bardziej skomplikowany.

Tej zimy jednakowym uznaniem cieszyć się będą suknie o dołach szerokich kloszowych lub plisowanych w „solejkę" jak i spódnice wąskie. Nadal noszone będą bluzki wykończane baskinką i reglanowe bądź też kimonowe krajane rekawy. Do strojnych sukien nosić będziemy sztuczną biżuterię sporządzoną z drzewa, metalu, szkła lub porcelany. Zastosowanie takiej efektownej ozdoby nadać może odświętny charakter najskromniejszej codziennej sukience.

Chętnie noszonym ubiorem domowym jest zimą piżama składająca się z flanelowych spodni i ciepłego na drutach wykonanego puloweru. Dla niewiast, które wolą bardziej kobiecą formę stroju domowego — tegoroczna moda dyktuje nowy krój porannika składający się z obcisłego stanika wyposażonego w długie rękawy i długiej bardzo rozkloszowanej spódnicy. Szlafrok taki spełniający rolę domowej sukni może być uszyty z gładkiego jasnego wełnianego materiału lub też aksamitu.

Między giełdziarzami!



— Jeden z moich synów jest doradcą wojskowym Czang-Kai-Szeka, drugi służy pomocą Tsaldarisowi, zięć kieruje akcją na Indonezji, szwagier pomaga pacyfikować Malaje, a mąż także broni pokoju w ONZ...

Sobowtóry

Czy nigdy wam się nie zdarzyło, że jakiś zupełnie nieznajomy człowiek ukłoni się wam raptem na ulicy? Lub nawet podejdzie, witając się serdecznie z kochanym panem Andrzejem, który od urodzenia był zawsze Piotrem.

I czy nie przytrafiło się wam, że ktoś niespodziewanie powie: „widziałem pana wczoraj w cyrku", podczas gdy ten ktoś był, najuczciwiej w świecie, na posiedzeniu?

Wszystko to jest dziwne tylko na pierwszy rzut oka. W rzeczywistości da się bardzo łatwo wytłumaczyć. Chodzi o to, że każdy ma swojego sobowtóra.

Mówię o tym odważnie i szczerze, bo w obecnej chwili nic mi nie grozi: mój własny sobowtór, zaplątał się w jakąś ciemną sprawę i wyjechał do Ameryki.

Kiedy pierwszy raz dowiedziałam się o istnieniu mego sobowtóra, potraktowałam go wesoło i lekceważąco.

Ktoś mi powiedział:

— Jak się pani bawiła wczoraj w cyrku?

— W cyrku? Siedziałam przecież cały wieczór w domu! Kto panu powiedział, że byłam w cyrku?

— Zamieszał się trochę:

— Ach, tak? Przepraszam, widocznie się mylę. Zmieńmy temat.

W parę tygodni później trzech znajomych widziało mnie na jakiejś podejrzanej zabawie. I chociaż bardzo prędko udowodniłam, że się mylili, już mnie to nie bawiło, przeciwnie — było mi nawet nieprzyjemnie.

Prosiłam często:

— Pokażcie mi nareszcie mego sobowtóra!

Sobowtór jednak był wciąż nieuchwytny i zachowywał się niemożliwie. Potem przyciebł i jedna ze znajomych pań spytała mnie, co za pomysł przyszedł mi do głowy, żeby się fotografować w ślubnej sukni z jakimś cudzoziemskim oficerem. Na własne oczy widziała tę podobiznę u jakiegoś trzeciorzędnego fotografa, gdzie — nie pamięta.

Zrozumiałam, że mój sobowtór wyszedł za mąż. Bardzo mnie to ucieszyło. Może nareszcie się opamięta.

Nadzieje moje nie ziściły się. Nie upłynęły dwa miesiące jak widziano mnie w restauracjach i na wyścigach. Nie dość na tym — prawie co noc byłam w jakimś klubie, gdzie do białego rana zgrywałam się w karty i loteryjkę.

Sytuacja moja była okropna.

Razu jednak pewnego uśmiechnął się do los w postaci starej baby, wyłażącej z tramwaju. Odpowiedziałam mu tym samym uśmiechem i zatrzymałam się, czekając, co będzie dalej. Stara przyglądała mi się z zaciekawieniem i ściskała za rękę.

— Niech mi pani kochana powie, czy to prawda, że on panią wypędził?

Zrozumiałam odrazu, że znowu jestem własnym sobowtórem i postanowiłam wyzyskać sposobność, żeby się zemścić na wrogu.

— Naturalnie, że wypędził — odpowiedziałam najbezczelniejszym głosem, na jaki mnie stać — Wypędził! Jak się to pani podoba? Co?

— Moja kochana, sama pani sobie winna. Jakże tak można było postępować?

— A, wielkie rzeczy!

— Ale zawsze to przecie mąż!

— Jaki tam mąż. Wszystko kłamstwo. Nigdy żadnego ślubu nie było, jeśli pani chce koniecznie wiedzieć prawdę.

— Moja pani! — darła się stara. — Co też pani wygaduje! Przecież mój syn był drużbą na pani weselu!

— Nic tu niema niezrozumiałego. Gdybyśmy się pobrali, toby nas oboje więzieniem skazali, a ja już swoje trzy lata odsiedziałam i mam dosyć.

— Pani? W więzie.. Ależ co pani mówi? Za co?

— Jakto za co? Za bigamię i za inne drobne sprawki No, ale czas na mnie.

Stara jędza nie chciała jednak żegnać się tak prędko. Złapała mnie za rękaw.

— Moja droga! A Jerzy nic o tym nie wiedział?

— Taki niedołęga! Dowidzenia.

Z trudem wyrwałam się.

— Niech pani pamięta, nikomu ani słowa! — dolewałam oliwy do ognia.

W parę miesięcy później żegnałam znajomych na dworcu. Jakiś zdumiony obywatel zatrzymał się przede mną i ręce rozłożył:

— Pani Janino! Skąd pani tutaj!?

— A gdzież mam być?

— Jakto gdzie? Przecież pani po tej historii z pułkownikiem wyjechała do Ameryki. Kiedy pani wróciła?

— Wczoraj. Rozumie pan? Stamtąd mnie także wypędzili. Tylko proszę nikomu o tym nie mówić.

Przycisnął rękę do serca i ukłonił się.

W kwadrans później zauważyłam go w tłumie. Pokazywał mnie jakiemuś facetowi, coś opowiadał i szeptał mu do ucha. Ten drugi spoglądał na mnie z ciekawością i przerażeniem.

Biedna Janinko! Zemściłam się!

(spolszczyła J. N.)

STEFAN STEFANSKI

KOCHAJMY ZWIERZĘTA

Zaczęło się — jakby tu powiedzieć — nader wzruszająco. Akurat — proszę was — rąbałem sobie ze łzami w oczach piękny felieton pt. „Kochajmy zwierzęta", kiedy przyszła do mnie moja znajoma, ob. Szaraniec.

— Mam — powiedziała — do pana wielką prośbę. Wyjeżdżam na urlop do Kładzka i muszę zostawić tutaj mego ulubionego ptaszka. Czy by go pan nie zgodził się wziąć na pewien czas do swego mieszkania? Zaznaczam, że chodzi tylko o locum, gdyż opiekować się ptaszkiem będzie moja przyjaciółka, Zakalcowa.

Naturalnie, że się zgodziłem. Po pierwsze byłem pod wrażeniem pięknego felietonu, a po drugie chciałem zrobić przyjemność mojej 5-cio letniej córeczce. Dawno dzieciak kanarków na oczy nie widział.

Znajoma podziękowała i pożegnała się ze mną, zapowiadając, że Zakalcowa dostarczy ptaszka wieczorem. Rzeczywiście, moi drodzy, około godz. 8-ej dało się słyszeć do drzwi pukanie nogą. Gdy otworzyłem, ujrzałem subtelną damę, taskającą oburącz, na spółkę z naszym dozorcą ob. Sójką ptaszka o wadze kilkunastu kilo, szesnastosterowym ogonie i olbrzymich naroślach na łbie i podgardlu.

— Do kogo — zapytałem uprzejmie — państwo z tym strusiem?

— A do pana — odrzekła słodko dama — pan Stefański, prawda? Właśnie Janeczka powiedziała, że pan się zgodził przyjąć ptaszka...

— Ptaszka? — powiedziałem zdziwiony. — Ano, tak. Ale nie widzę związku między ptaszkiem, a tym upierzonym bydlęciem...

Owszem — uśmiechnęła się dama — ten ptaszek to właśnie Gula. Bardzo miła i oswojona pantarka. Je, proszę pana, z ręki. Ale pan pozwoli: Zakalcowa jestem.

Poczem dama powiedziała do pantarki: cip, cip i wprowadziła ją bez tak zwanego pardonu do mego mieszkania. W mieszkaniu, oczywiście, na widok potwornego bażanta powstało niejakie poruszenie: dziecko dostało konwulsji ze strachu, teściowa zemdlała ze złości, a żona postawiła sprawę jak Hamlet: wybieraj — ja, albo to zwierzę. Ale Zakalcowa nie wiele się tym przejęła. Powiedziała, że sam się zgodziłem i że to w ogóle wstyd mieć takie podejście do ptaków. Poczem wyszła, zapowiadając, że będzie codziennie sprawdzała, czy Guli nie dzieje się krzywda.

Po wyjściu Zakalcowej, obawiając się, że bardzo miła pantarka zadziobie na śmierć żonę, albo dziecko, przywiązałem ją na smyczy do wieszaka w przedpokoju, nałożywszy jej do jedzenia w swojej czapce kolację teściowej. Ale właśnie z tego powodu na drugi dzień powstało piekło. Przybywszy na obiecaną inspekcję Zakalcowa oświadczyła, że tylko kat może trzymać ptaszka na smyczy, poczem puściła ją do pokoju. Następnie wzięła z łóżeczka córki jasiek i kołderkę i uścieliła ładne posłanie na podłodze pod piecem, twierdząc, że Gula lubi miękko i ciepło. Wreszcie zagroziwszy, bym nie ośmielił się przenieść gdzieindziej pantarki, dodała, że jest jeszcze, chwała rządowi, milicja na łobuzów, którzy dręczą zwierzęta.

Trzeciego dnia, przyjaciółka mojej znajomej przyszła z termometrem, utrzymując, że ciepłota w pokoju jest zbyt niska.

— Musi pan zaraz napalić w piecu, bo Gula się zaziębi. Proszę nie robić głupich min — ostrzegła surowo — bo ptak to też człowiek.

— Owszem — westchnąłem — Zauważyłem to odrazu. Chciałbym nawet, żeby się kto tak martwił o człowieka, jak pani o ptaka.

Ale Zakalcowa mimo uszu puściła tę rozpaczliwą ironię: kazała kupić węgla i koniec.

Nie potrzebuję chyba wyjaśniać, że obecność Guli spowodowała pewne zmiany w moich stosunkach rodzinnych. Teściowie mianowicie przestali ze mną rozmawiać, a żona z dzieckiem przeniosła się do przyjaciółki. W całym mieszkaniu królowała miła i oswojona Gula. Jadła nie tylko z ręki ale w ogóle ze wszystkich garnków i talerzy. Z wazonu do kwiatów piła wodę, a pięknym szesnastosterowym ogonem strąciła tremo, tłukąc lustro w drobny mak. Na domiar złego, znajomi, którzy mnie odwiedzają, nie chcą absolutnie wierzyć, że się tak poświęcam dla cudzej pantarki.

— Masz — powiadają — perliczkę — ano, to bardzo dobrze. Przyjdziemy do ciebie w Nowy Rok.

Jak obliczyłem, będę miał z powodu Guli wizytę około 26 osób.

Zakalcowa nie ustaje w akcji opieki nad perliczką. Przeniosła ją z pod pieca na mój tapczan. Nic się nie stanie — powiedziała — jak sobie taki zdrowy byczek, jak pan, pośpi na podłodze.

Od mojej znajomej ob. Szaraniec, przyszła wczoraj miła depesza:

Dziękuję za Gulę. Stop. Ma pan bardzo dobre serce. Stop. Przysyłam indyka. Stop. Żeby Gula miała towarzystwo. Stop. Przypuszczam, że się pan nim zaopiekuje. Stop. Wracam w marcu. Stop.

* * *

Obywatele! Kochajmy, owszem, zwierzęta, ale, jak to już słusznie powiedział kiedyś pewien zastępca naczelnika wydziału plantacji zarządu miejskiego — nie trzeba przesadzać. Nie trzeba przesadzać zwierząt na miejsce człowieka.



Ten sam dyrygent — te same stare piosenki — ten sam chór — a rok nowy, 1949...



Między partnerami t. zw. bloku marshallowskiego Marshall: przestańcie się roz-pierać!



WUJ SAM DO CZANG - KAI-SZEKA:
— No, skoro ci nie wystarczyło takie oparcie, trzymaj się wiatru!



DOBRA NIANIA Z BIZONII
Cierpliwości, dziecko, cierpliwości, niedługo już staniesz na nogach



Rura do kupka i kupiec do Ruhry



Ktoryś z gości pięknej Joan Crawford, artystki filmowej z Hollywood, próbował pobudzić do mówienia jej papugę.

— Nie się pan nie wysila — powiedziała artystka. — Ona nie otwiera nigdy dzioba.

— Co? — zdziwił się gość. — Ma pani papugę, która nie mówi? Niechże ją pani nauczy przynajmniej jakiego modnego hasła np.: „Nie żyje wojna!".

— Już bym jej nie miała — odparła artystka — zrobionoby z niej sekretarza stanu USA

W REDAKCJI „NEW YORK TIMES'a"



— Patrz, to ten Smith, którego stary dawno wylał z redakcji.
— Za co?
— Za bezczelność: w czasie Konferencji Pokojowej ośmielił się napisać artykuł przeciw — wojnie

KALENDARZ „GŁOSU ROBOTNICZEGO" na 1949 rok

STYCZEŃ

1	S	**Nowy Rok**
2	N	**Makarego**
3	P	Genowefy
4	W	Tyt. Eugenii
5	Ś	Edwarda
6	C	**Trzech Króli**
7	P	Lucjana
8	S	Seweryna
9	N	**Juliana**
10	P	Jana
11	W	Hon. Hil.
12	Ś	Benedykta
13	C	Weroniki
14	P	Tel. Hel.
15	S	Makarego
16	N	**Marcelego**
17	P	Ant. Jana
18	W	Kat. Św. Piotra
19	Ś	Mariusza
20	C	Fabiana
21	P	Agnieszki
22	S	Wincentego
23	N	**Zaśl. N. M. P.**
24	P	Tymoteusza
25	W	Nawr. św. Pawła
26	Ś	Polikarpa
27	C	Jana Złot.
28	P	Juliana
29	S	Franciszka
30	N	**Martyny**
31	P	Romana

LUTY

1	W	Ignacego
2	Ś	**Ocz. N. M. P.**
3	C	Błażeja
4	P	Andrzeja
5	S	Agaty
6	N	**Doroty Tyt.**
7	P	Romualda
8	W	Jana
9	Ś	Apoloniusza
10	C	Scholastyki
11	P	N. M. P. Lourd.
12	S	Juliana
13	N	**Katarzyny**
14	P	Walentego
15	W	Faustyna
16	Ś	Juliany
17	C	Juliana Kap.
18	P	Symeona
19	S	Konrada
20	N	**Leona**
21	P	Feliksa
22	W	Kat. św. Piotra
23	Ś	Piotra
24	C	Macieja
25	P	Cezarego
26	S	Aleksandra
27	N	**Gabriela**
28	P	Romana

MARZEC

1	W	Albina
2	Ś	Popielec
3	C	Kunegundy
4	P	Kazimierza
5	S	P. R. św. Wacława
6	N	**Marcjana**
7	P	Tomasza
8	W	Jana Bożego
9	Ś	Franciszki
10	C	40 Męcz.
11	P	Konstantyna
12	S	Grzegorza
13	N	**Krystyny**
14	P	Matyldy
15	W	Klemensa
16	Ś	Hilarego
17	C	Gertrudy
18	P	Cyryla
19	S	Józefa
20	N	**Anatola**
21	P	Benedykta
22	W	Katarzyny
23	Ś	Pelagii
24	C	Gabriela
25	P	Ireneusza
26	S	Emanuela
27	N	**Jana, Lidii**
28	P	Jana Kap.
29	W	Wiktoryna
30	Ś	Anieli, Jana
31	C	Balbinki

KWIECIEŃ

1	P	Hug., Szcz.
2	S	Franciszka
3	N	**Ryszarda**
4	P	Izydora
5	W	Wincentego
6	Ś	Celestyna
7	C	Rufina
8	P	Dionizego
9	S	Marii
10	N	**Palmowa**
11	P	Leona
12	W	Wiktora
13	Ś	Hermeneg.
14	C	Wielki. Justyny
15	P	Anastazji
16	S	Wielka
17	N	**Wielkanoc**
18	P	**Wielkanoc**
19	W	Jerzego
20	Ś	Agnieszki
21	C	Anzelma
22	P	Łukasza
23	S	Wojciecha
24	N	**Grzegorza**
25	P	Marka
26	W	N. M. P. D. R.
27	Ś	Zyty, Teofila
28	C	Pawła
29	P	Hugona
30	S	Katarzyny

MAJ

1	N	**Święto Pracy**
2	P	Zygmunta
3	W	**Św. Oświaty**
4	Ś	Floriana
5	C	Ireny
6	P	Jana z Ol.
7	S	Benedykta
8	N	**Stanisława**
9	P	**Św. Zwycięstwa**
10	W	Izydora
11	Ś	Franciszka
12	C	Pankracego
13	P	Serwacego
14	S	Bonifacego
15	N	**Zofii**
16	P	Jana Nepom.
17	W	Weroniki
18	Ś	Feliksa
19	C	Piotra Mik.
20	P	Bernardyna
21	S	Tymoteusza
22	N	**Heleny Em.**
23	P	Dezyderego
24	W	Joanny Zuz.
25	Ś	Grzegorza
26	C	**Wniebowstąpienie**
27	P	Jana
28	S	Augustyna
29	N	**Marii Magdaleny**
30	P	Fel. Fer.
31	W	Anieli

CZERWIEC

1	Ś	Jakuba
2	C	Marcelego
3	P	Klotyldy
4	S	Franciszka
5	N	**Zielone Świątki**
6	P	**Norberta**
7	W	Roberta
8	Ś	Seweryna
9	C	Felicji
10	P	Małgorzaty
11	S	Barbary
12	N	**Onufrego**
13	P	Antoniego
14	W	Bazylego
15	Ś	Jolanty
16	C	**Boże Ciało**
17	P	Adolfa
18	S	Elżbiety
19	N	**Gerwazego**
20	P	Flor., Sylw.
21	W	Alojzego
22	Ś	Pauliny
23	C	Zenona
24	P	Jana Chrz.
25	S	Łucji
26	N	**Jana Pawła**
27	P	Władysława
28	W	Ireneusza
29	Ś	**Piotra i Pawła**
30	C	Lucyny

LIPIEC

1	P	P. krwi P. J.
2	S	Najśw. M. P.
3	N	**Dzień Spółdz.**
4	P	Elżbiety
5	W	Antoniego
6	Ś	Łucji Dom.
7	C	Cyryla
8	P	Elżbiety
9	S	Weroniki
10	N	**Amelii Cyl.**
11	P	Pelagii
12	W	Jana
13	Ś	Ernesta
14	C	Marcelego
15	P	Henryka
16	S	N. M. P. Szk.
17	N	**Bogdana**
18	P	Kamilla
19	W	Wincentego
20	Ś	Czesława
21	C	Wiktora
22	P	**Manifest P. K. W. N.**
23	S	Apolinarego
24	N	**Krystyny**
25	P	Jakuba
26	W	Anny
27	Ś	Natalii
28	C	Wiktora
29	P	Ef. El. Marty
30	S	Julity Ruf.
31	N	**Ignacego**

SIERPIEŃ

1	P	Piotra
2	W	N. M. P. An.
3	Ś	Szczepana
4	C	Dominika
5	P	N. M. P. Śn.
6	S	Przem. Pańskie
7	N	**Kajetana**
8	P	Emiliana
9	W	Romana
10	Ś	Wawrzyńca
11	C	Zuzanny
12	P	Klary
13	S	Hipolita
14	N	**Euzebiusza**
15	P	**Wn. N. M. P.**
16	W	Joachima
17	Ś	Jacka i Jul.
18	C	Heleny
19	P	Juliusza
20	S	Samuela
21	N	**Joanny**
22	P	Cezarego
23	W	Filipa
24	Ś	Bartłomieja
25	C	Ludwika
26	P	N. M. P. Częt.
27	S	Józefa
28	N	**Augustyna**
29	P	Ścięcie Jana Chrz.
30	W	Róży
31	Ś	Rajmunda

WRZESIEŃ

1	C	Bronisława
2	P	Stefana
3	S	Szymona
4	N	**Rozalii**
5	P	Wawrzyńca
6	W	Zachariasza
7	Ś	Reginy
8	C	Nar. N. M. P.
9	P	Piotra
10	S	Mikołaja
11	N	**Prota Jac.**
12	P	Gwidona
13	W	Filipa
14	Ś	Pod. św. Krzyża
15	C	N. M. P. Bol.
16	P	Kormela
17	S	Franciszka
18	N	**Józefa**
19	P	Konstancji
20	W	Eustachego
21	Ś	Mateusza
22	C	Tomasza
23	P	Tekli
24	S	N. M. P. Od. N.
25	N	**Aureli**
26	P	Cypriana
27	W	Damiana
28	Ś	Wacława
29	C	Michała Arch.
30	P	Hieronima

PAŹDZIERNIK

1	S	Remigiusza
2	N	**Aniołów St.**
3	P	Gerarda
4	W	Franciszka
5	Ś	Placyda
6	C	Brunona
7	P	N. M. P. Róż.
8	S	Brigidy
9	N	**Dionizego**
10	P	Franciszka
1	W	Brunona
12	Ś	Eustachego
13	C	Edwarda
14	P	Kaliksta
15	S	Ter. Jad.
16	N	**Jadwig Amb.**
17	P	Małgorzaty
18	W	Łukasza
19	Ś	Piotra
20	C	Ireny, Jana
21	P	Urszuli
22	S	Filipa
23	N	**Teodora**
24	P	Marcina
25	W	Darii Hil.
26	Ś	Ewarysta
27	C	Sabiny
28	P	Szymona
29	S	Marcyza
30	N	**Alfonsa**
31	P	Antoniego

LISTOPAD

1	W	**Wszystkich Świętych**
2	Ś	Dzień Zaduszny
3	C	Huberta
4	P	Karola
5	S	Zachariasza
6	N	**Leonarda**
7	P	Adolfa
8	W	Sewera
9	Ś	Teodora
10	C	Andrzeja
11	P	Marcina
12	S	Izaaka
13	N	**Stanisława**
14	P	Józefata
15	W	Gertrudy
16	Ś	N. M. P. Ostr Br
17	C	Salomei
18	P	Romana
19	S	Elżbiety
20	N	**Feliksa**
21	P	Ofiar. N. M. P.
22	W	Cecylii
23	Ś	Klemensa
24	C	Jana
25	P	Katarzyny
26	S	Konrada
27	N	**Jakuba**
28	P	Waleriana
29	W	Saturnina
30	Ś	Andrzeja

GRUDZIEŃ

1	C	Eligiusza
2	P	Pauliny
3	S	Franciszka
4	N	**Barbary**
5	P	Krystyny
6	W	Mikołaja
7	Ś	Ambrożego
8	C	**Niepokal. Pocz. N. M. P.**
9	P	Leokadii
10	S	N. M. P. Loret.
11	N	**Damazego**
12	P	Aleksandra
13	W	Łucji Ot.
14	Ś	Izydora
15	C	Waleriana
16	P	Albiny
17	S	Floriana
18	N	**Bogusława**
19	P	Urbana
20	W	Dominiki
21	Ś	Tomasza
22	C	Zenona
23	P	Wiktorii
24	S	Wigilia
25	N	**Boże Narodzenie**
26	P	**Szczepana**
27	W	Jana
28	Ś	Młodzianków
29	C	Dominika
30	P	Eugeniusza
31	S	Sylwestra

Osiągnięcia Republiki Czechosłowackiej w 1948 r.

Czechosłowacja pożegnała rok 1948 jako okres czasu o niespotykanym nasileniu wypadków doniosłych dla dziejów tego kraju. Wielkie reformy, osiągnięcia i umocnienia się sił gospodarki Czechosłowacji następowały równocześnie z biegiem wydarzeń politycznych, jak wypadki lutowe, wybory do parlamentu, uchwalenie nowej konstytucji, wybór tow. Gottwalda prezydentem republiki oraz zjednoczenie czechosłowackiego ruchu robotniczego.

W latach 1945 — 47 uchwalono szereg reform, których wykonanie uniemożliwiała reakcja posiadająca znaczne wpływy w rządzie i w aparacie administracyjnym. Ówczesny premier, a obecny prezydent CSR tow. Klement Gottwald stwierdził w r. 1947: „BAZA MAJĄTKOWA BURŻUAZJI ZWĘŻONA I OSŁABIONA PRZEZ NAS ZACZĘŁA SIĘ ZNÓW ROZSZERZAĆ I WZMACNIAĆ“. Kapitał prywatny nawet po nacjonalizacji przemysłów kluczowych (opanowanych przez kapitały zagraniczne, a w przeważającej części niemieckie) i po unarodowieniu banków — skutecznie broni swoich pozycji i potrafi nawet zwiększać stan posiadania gospodarczego i wpływy polityczne.

Skutkiem tego w CSR przed lutym 1947 było 14.000 właścicieli wielkich prywatnych zakładów przemysłowych (w tym przeszło 1000 fabryk zatrudniających po 500 robotników), 16 tysięcy obszarników posiadających powyżej 50 ha ziemi, 14 tysięcy właścicieli wielkich przedsiębiorstw handlowych, zwłaszcza hurtowych i eksportowo - importowych. Na tej potężnej bazie finansowo - gospodarczej burżuazja mogła rozwijać działalność wrogą republice. Partia narodowo - socjalistyczna (odpowiednik mikołajczykowskiego PSL) wspierana i kierowana przez agentów anglosaskich dążyła do rozbicia mas ludowych, do wojny domowej. Tysiące sabotaży gospodarczych i spisków doprowadziły wreszcie do wypadków lutowych, w których zwyciężyła wola ludu oddając całkowicie władzę w ręce ludu pracującego. Lutowe zwycięstwo klasy robotniczej i całego narodu oczyściło drogę, wiodącą Czechosłowację ku socjalizmowi i postawiło na porządku dziennym sprawę całkowitego zjednoczenia klasy robotniczej, co nastąpiło dnia 27 czerwca r. 1948. Partia Komunistyczna liczy w Czechosłowacji około 2 i pół miliona członków. Potężny ruch związkowy grupuje w Zw. Zawodowych 2.400 tysięcy członków.

Zwycięstwo klasy robotniczej wyprowadziło Czechosłowację z trudności gospodarczych, które przeżywała. Dwuletni plan gospodarczy został wykonany w Czechosłowacji przed terminem na dzień 28 października 1948 r., na dzień Święta Republiki.

PEŁNY SUKCES PLANU DWULETNIEGO

Wynikiem tego sukcesu jest niewątpliwe podniesienie stopy życiowej ludności Czechosłowacji. Poziom zarobków klasy robotniczej wzrósł w stosunku do zarobków przedwojennych. Produkcja przemysłowa pod koniec r. 1948 wzrosła o 10 procent w porównaniu z r. 1937.

Plan napotkał w wykonaniu największe trudności w przemyśle budowlanym i w rolnictwie. Szereg prac budowlanych nie został wykonany na czas, a to ze względu na to, że budownictwo do lutego 1948 r. opanowane było przez prywatnych kapitalistów.

Rolnictwo poniosło straty spowodowane posuchą, a sięgające 15 miliardów koron. Deficyt zbóż wyniósł 400 tys. ton i 200 tys. ton pasz. Dzięki jednak pomocy Związku Radzieckiego i dzięki dobrze pomyślanej reglamentacji zapewniono ludności dostateczne racje żywnościowe. Dodać należy, że rolnictwo czechosłowackie, mimo dużo wyższego poziomu niż polskie, miało szereg trudności, a to w związku z nieprzeprowadzeniem we właściwym czasie reformy rolnej. Do wypadków lutowych olbrzymie posiadłości znajdowały się w rękach obszarników i kleru. Jedno arcybiskupstwo ołomunieckie posiadało 35 tysięcy hektarów, a kapituła ostrzychomska majątek 17,5 tys. hektarów. W wyniku przeprowadzonej w 1948 roku reformy rolnej powstało 160 tys. nowych gospodarstw. Poza tym około 700 tysięcy chłopów osiedliło się na czeskich ziemiach odzyskanych w Sudetach

PLAN PIĘCIOLETNI

Z dniem 1 stycznia 1949 roku Czechosłowacja rozpoczyna realizację planu pięcioletniego. Plan ten ma na celu dalsze podniesienie stopy życiowej klasy robotniczej o 60 procent w stosunku do okresu przedwojennego, podniesienie dochodu narodowego o 50 proc., wzrost produkcji o 80 proc., a w przemyśle metalowym produkcji maszyn o 200 proc. Produkcja rolnicza zostanie zwiększona o 20 procent. Zdolność przewozowa kolejnictwa zostanie zwiększona o 40 procent w stosunku do 1948 roku. Plan przewiduje budowę 200 tys. mieszkań i 2 tysięcy gmachów publicznych, jak: szpitale, sanatoria, szkoły, teatry i t. p. Inwestycje te pochłoną 340 miliardów koron.

Wymiana towarowa z krajami Demokracji Ludowej zostanie zwiększona do kwoty 15 miliardów koron rocznie.

WSPÓŁPRACA POLSKO - CZECHOSŁOWACKA

Mówiąc o osiągnięciach Czechosłowacji w roku ubiegłym, nie można zapomnieć o pogłębianiu i rozwijaniu się współpracy gospodarczej tego kraju z krajami Demokracji Ludowej, a w pierwszym rzędzie z ZSRR i Polską. Świadczy o tym stale zwiększający się obrót towarowy między tymi krajami. Czechosłowacja importowała z Z. S. R. R. towarów na 5 miliardów koron, a z Polski na 1,3 miliarda. Do ZSRR eksportowała na sumę około 4 miliardów, a do Polski na 1,8 miliarda.

Współpraca polsko - czechosłowacka obejmuje wiele dziedzin, poza rozszerzeniem wzajemnych obrotów towarowych. Istnieje współpraca w dziedzinie planowania w przemyśle, rolnictwie i leśnictwie. Prowadzi się wspólną budowę urządzeń inwestycyjnych i wymianę doświadczeń technicznych. Doniosłe ma również znaczenie współpraca w dziedzinie komunikacji z uwzględnieniem takich zamierzeń, jak zbudowanie kanału Odra — Dunaj, a przede wszystkim pierwszego odcinka kanału Odra — Ostrawa.



Tow. Klement GOTTWALD
Prezydent Czechosłowacji

Narody czechosłowacki i polski stoją dziś znów wobec groźby odrodzenia niemieckiego imperializmu, który zawsze hamował rozwój naszych krajów. W oparciu jednak o trwały sojusz ze Związkiem Radzieckim Polska i Czechosłowacja stanowią stale rosnącą siłę, która jest jedną z gwarantek sprawiedliwego pokoju w Europie. Rosnąca siła Czechosłowacji, osiągnięcia polityczne i gospodarcze tego kraju w roku ubiegłym, szczytne zamierzenia na przyszłość, cieszą każdego z nas i pozwalają z ufnością patrzyć w przyszłość — stawiać szczęśliwe horoskopy dla zaczynającego się roku.

Mały, dzielny naród — Albania - ważne ogniwo frontu pokoju

Dwadzieścia siedem i pół tysiąca kilometrów kwadratowych obszaru, niewiele ponad 1 milion mieszkańców — do niedawna jeszcze ten malutki kraik był bodajże najbardziej zacofanym w Europie. Przemysł prawie zupełnie nie istniał, nie było ani jednej linii kolejowej, a „najdoskonalszym“ środkiem lokomocji był muł. Ilość analfabetów sięgała 87 proc całej ludności, w kraju nie było ani jednej wyższej uczelni, a ilość szkół elementarnych była bardzo nieznaczna.

A jednak, jeśli chciałoby się w kilku słowach dać charakterystykę narodu albańskiego, wystarczy przytoczyć dwie następujące cyfry: w kraju liczącym niewiele ponad milion mieszkańców W OKRESIE OKUPACJI WŁOSKO - NIEMIECKIEJ 80 TYSIĘCY PARTYZANTÓW WALCZYŁO O WOLNOŚĆ SWOJEGO NARODU, A 28 TYSIĘCY PARTYZANTÓW W WALCE TEJ ZGINĘŁO.

W rezultacie tej walki, w rezultacie pomocy Armii Radzieckiej w listopadzie 1944 roku zaczął się nowy okres w historii dzielnego narodu albańskiego. I dziś Albania stanowi część składową rodziny państw demokracji ludowej, a jej rozwój w tempie w kraju tym nieznanym.

Niedawno została uruchomiona wybudowana przez młodzieżowe brygady pracy pierwsza linia kolejowa Durres — Albasan długości 43 kilometrów. Znacznie został przekroczony przedwojenny poziom wydobycia ropy naftowej i węgla, a obecnie wierci się nowe szyby naftowe i kopalnie. O 77 proc. zwiększył się obszar ziemi uprawnej, o 64 proc. wzrósł urodzaj i po raz pierwszy w swojej historii Albania mogła w tym roku wyżywić się z własnych plonów. W szybkim tempie likwiduje się analfabetyzm, —powstało 106 szkół siedmioletnich, w których pobiera naukę 133 tysiące dzieci w wieku szkolnym, została założona pierwsza w tym kraju wyższa uczelnia—Instytut Pedagogiczny.

Dwuletni plan gospodarczy przewiduje powstanie w latach 1949—50 szeregu nowych zakładów przemysłowych, m. in. kombinatu włókienniczego, skórzanego i cukrowni, rozszerzenie uprawy kultur technicznych, zwiększenie ilości stacji maszynowo - traktorowych, których obecnie jest już w Albanii dwadzieścia pięć, rozszerzenie sieci szkół, szpitali, ubezpieczeń społecznych.

Przez krótki okres swojego istnienia Ludowa Albania wielokrotnie była atakowana przez imperlializm anglo - amerykański i jego agentów z rządu ateńskiego. Liczne incydenty graniczne, sprowokowane przez faszystów greckich, miały na celu doprowadzenie do połknięcia Albanii przez obóz imperialistyczny.

Poważne niebezpieczeństwo niedawno jeszcze groziło Albanii ze strony kliki Tito. Działając przez swoich agentów, którym udało się przeniknąć do kół kierowniczych Albanii, dążyła ona do wielkomocarstwowego zaboru tego kraju.

Wszystkim tym niebezpieczeństwom Albania zdołała oprzeć się zwycięsko. Stało się to możliwe dzięki oparciu się Albanii, kierowanej przez partię komunistyczną z Enverem Rodżą na czele, o braterską pomoc ZSRR i krajów demokracji ludowej. Dzięki tej pomocy i dzięki wielkiemu wysiłkowi narodu albańskiego Albania szybko posuwa się po drodze coraz intensywniejszego rozwoju i mimo, że jest krajem małym, stanowi ważne ogniwo w całości obozu demokracji i postępu.

Bułgaria na drodze do Socjalizmu



Tow. GEORGI DYMITROW
Przewodniczący Bułgarskiej Partii Komunistów

„Nasz naród musi w ciągu jednego, dwóch dziesięcioleci wykonać to, czego kraje kapitalistyczne dokonały w ciągu 100 lat“. Tak sformułował zadanie mas pracujących Bułgarii Georgi Dymitrow, długoletni przywódca klasy robotniczej Bułgarii, wódz dwóch antyfaszystowskich powstań narodu bułgarskiego, bohater procesu lipskiego o rzekome podpalenie Reichstagu, bojownik sprawy jednolitego frontu, sekretarz generalny Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów).

Odrobić wiekowe zaległości w krótkim czasie — oto sens hasła rzuconego przez Georgi Dymitrowa. Do wykonania tego hasła zabrał się naród bułgarski z niesłychanym entuzjazmem. Umocnienie się władzy ludowej, rozbicie reakcji, nacjonalizacja przemysłu i banków i — co najważniejsze — oparcie się o cały obóz demokratyczny — o ZSRR i kraje demokracji ludowej, wyzwoliły ogromne siły twórcze narodu bułgarskiego, wywołały ogromny entuzjazm klasy robotniczej i pracującego chłopstwa. W rezultacie tego przekształca się oblicze gospodarcze, społeczne i kulturalne kraju, wzrasta ilość wydobytego węgla i wyprodukowanych tkanin, powstają nowe miasta, jak dumne miasto młodości, zbudowane przez młodzieżowe brygady pracy — Dymitrowgrad, powstają nowe fabryki i elektrownie, autostrady i linie kolejowe, sieci kanałów dla sztucznego nawodnienia spragnionej ziemi bułgarskiej i coraz większa ilość rolniczych spółdzielni produkcyjnych.

Podsumowaniem tych osiągnięć — i wytyczeniem drogi na przyszłość — był zakończony przed kilku dniami w Sofii 5-ty Zjazd Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów). W referacie wygłoszonym na tym Zjeździe, sekretarz generalny Partii, tow. Dymitrow powiedział: „W DZIEDZINIE PRZEMYSŁU, KREDYTU I KOMUNIKACJI SEKTOR USPOŁECZNIONY PANUJE NIEMAL WYŁĄCZNIE. PRAWIE WYŁĄCZNIE PANUJE TEŻ SEKTOR USPOŁECZNIONY W DZIEDZINIE HANDLU ZAGRANICZNEGO I WIELKIEGO HANDLU WEWNĘTRZNEGO. RÓWNIEŻ W DROBNYM HANDLU SEKTOR USPOŁECZNIONY MA DECYDUJĄCĄ PRZEWAGĘ NAD PRYWATNYM. I W DZIEDZINIE ROLNICTWA I RZEMIOSŁA SEKTOR USPOŁECZNIONY ZDOBYŁ SILNĄ PODSTAWĘ, KTÓRA STAJE SIĘ CORAZ MOCNIEJSZA W WYNIKU STWORZENIA POWYŻEJ 70 STACJI MASZYNOWO - TRAKTOROWYCH, POWYŻEJ 1000 ROLNICZYCH SPÓŁDZIELNI WYTWÓRCZYCH, W KTÓRYCH ZNAJDUJE SIĘ PRAWIE 300 TYSIĘCY HEKTARÓW ZIEMI UPRAWNEJ, W WYNIKU STWORZENIA PAŃSTWOWYCH GOSPODARSTW ROLNYCH, DYSPONUJĄCYCH 100 TYSIĄCAMI HEKTARÓW ZIEMI“.

W rezultacie: produkcja przemysłowa Bułgarii o 75 procent przewyższyła poziom przedwojenny, a ogólny dochód narodowy przewyższył poziom przedwojenny o 10 procent.

I na tej podstawie, na podstawie dotychczas osiągniętych wyników pracy wolnego ludu Bułgarii, opierają się plany na najbliższą przyszłość. Nowy pięcioletni plan gospodarczy, którego wytyczne zatwierdzone zostały przez 5-ty Zjazd Partii Robotniczej, stawia sobie za zadanie ZBUDOWANIE FUNDAMENTÓW SOCJALIZMU W BUŁGARII ZARÓWNO W PRZEMYŚLE, JAK I W ROLNICTWIE. „NA TYM FUNDAMENCIE PODCZAS NASTĘPNYCH 2 — 3 PIĘCIOLATEK ZOSTANIE STWORZONE SPOŁECZEŃSTWO SOCJALISTYCZNE“ — oświadczył tow. Dymitrow.

Co przewiduje plan pięcioletni? Prawie czterokrotny wzrost inwestycji, więcej niż trzykrotny wzrost produkcji, sześciokrotny wzrost produkcji maszyn dla przemysłu i czterokrotny — dla rolnictwa, dziesięć tysięcy traktorów w rolnictwie w roku 1953, ogromny wzrost zbiorów i konsumcji.

Śmiało patrzy w przyszłość naród bułgarski. Ma przed sobą trudne zadanie, ale wierzy w swoje siły i wierzy w siły swoich sojuszników — potężnego Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej.

Rosną siły i bogactwo Ludowej Republiki Rumuńskiej

W latach poprzedzających ostatnią wojnę światową znaliśmy Rumunię jako kraj wielkich bogactw naturalnych, którego mieszkańcy w swej masie skazani byli na życie w wielkim ubóstwie i zacofaniu. Na ogromnych bogactwach tego kraju położył bowiem rękę międzynarodowy kapitał, a nie pozostawali w tej eksploatacji w tyle i rodzimi obszarnicy i kapitaliści. Wyzwolenie z pęt faszystowskiej niewoli przyniosła Rumunom zwycięska Armia Radziecka.

Lata 1945 — 1947 to okres uporczywej walki prowadzonej przez klasę robotniczą Rumunii przeciw reakcji. Wysiłki zmierzające do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, torpedowane były przez knowania wrogów mas ludowych jednoczących się wokół Maniu, Tatarescu i monarchii. Reakcji będącej na usługach imperializmu anglo - amerykańskiego przyświecał jeden cel — zahamować ekonomiczną odbudowę kraju oraz postępującą demokratyzację aparatu państwowego i całego życia

Dążenia reakcji spotkały się ze zdecydowanym odporem rumuńskiej klasy pracującej. Walkę na okopy wroga klasowego poprowadziła Rumuńska Partia Komunistyczna w sojuszu z biednym chłopstwem. Zlikwidowano grupy konspiratorów oraz zdrajców, agentów obcego wywiadu. Usunięto chaos gospodarczy przeprowadzając reformę walutową, która w sposób zdecydowany wpłynęła na poprawę warunków życia najszerszych mas ludności. Przez realizację t. zw „planu półrocznego“ osiągnięto z końcem roku 1947 w wielu dziedzinach gospodarki poziom produkcji z roku 1938. Ukoronowaniem wysiłków sił postępu nad przebudową kraju była likwidacja monarchii.

Rok 1948 Rumunia wita w nowym kształcie ustrojowym — Republiki Ludowej. Ten sukces zdobyty został wysiłkiem walczących z reakcją mas ludowych. Na czele walczących stały obydwie działające w kraju partie robotnicze — komunistyczna i socjal-demokratyczna. Więź zadzierżgnięta w walce z wrogiem klasowym doprowadziła do ich zjednoczenia. W kwietniu roku 1948 powstaje Rumuńska Partia Robotnicza — awangarda postępowych sił narodu. Od tego momentu klasa robotnicza i jej Partia objęła i spełnia rolę przodującej siły w narodzie. Na bazie marksizmu - leninizmu zostaje realizowane reformy i wytyczne cele, które Republikę Ludową prowadzą na drogę budowy fundamentów państwa socjalistycznego. Powszechne wybory przeprowadzone w marcu br. zadały ostateczny cios reakcji, tworząc Parlament, w którym już wyłącznie zasiadają robotnicy, chłopi i pracujący inteligenci. Uchwalona zostaje nowa Konstytucja Ludowej Republiki Rumuńskiej, która jest odbiciem nie tylko zaszłych zmian ustrojowych, ale i dotychczasowych zdobyczy Demokracji.

Ścisły sojusz klasy robotniczej i ludu wiejskiego pozwala na zrealizowanie wiejskiej reformy — upaństwowienia podstawowych gałęzi przemysłu, banku, ubezpieczeń, transportu i t. p. W dniu 14 czerwca przechodzi na własność państwa 20 zakładów hutniczych, 112 przedsiębiorstw metalurgicznych, 20 kopalni, 20 przedsiębiorstw naftowych, 160 fabryk tekstylnych, 10 linii kolejowych, 11 wielkich fabryk chemicznych, 5 towarzystw ubezpieczeniowych, radio, telegraf, instytucje telekomunikacyjne i setki statków.

Upaństwowienie wielkiego przemysłu stało się podstawą do realizowania planowej przebudowy całego życia gospodarczego. Wzrasta produkcja przemysłowa rośnie ilość dóbr konsumpcyjnych. Pozwala to na trzykrotne przeprowadzenie obniżki cen artykułów przemysłowych, co daje w efekcie wzrost wymiany towarowej między wsią a miastem. Wzrost produkcji przemysłowej wywołuje intensywnienie gospodarki rolnej.

Średnio i małorolny chłop korzysta obecnie z obsługi ośrodków maszynowych. Na polach Rumunii pracuje już ponad 9 tysięcy traktorów, tyleż pługów motorowych, blisko 1,5 tysiąca młockarń, około 700 lokomobili i wiele sztuk drobnego mechanicznego sprzętu rolnego. Na przyszłość Rumunia posiada szeroko zakreślone plany mechanizacji rolnictwa. Już w roku bieżącym osiągnęła pokaźny wzrost terenu obsiewów. Wieś rumuńska dąży szybkimi krokami do wyzwolenia się z feudalnych form życia i dotychczasowego niedostatku.

Poważną rolę w przekształceniu oblicza politycznego i gospodarczego kraju odegrały rumuńskie Związki Zawodowe (Powszechna Konfederacja Pracy). Z ich inicjatywy rozwija się współzawodnictwo pracy i ruch racjonalizatorski. Blisko



Tow. ANNA PAUKER
min. spraw zagranicznych Republiki Rumuńskiej

1,5 milionowa masa członków Związków Zawodowych zacieśnia więzy przyjaźni między klasą robotniczą a pracującym chłopstwem. W roku 1945 robotnicy rumuńscy pomogli chłopom w przeprowadzeniu reformy rolnej. Dziś tysiące robotników znalazło się w ochotniczych brygadach remontowych i objazdowych pomagających ludności wiejskiej przy remontach maszyn i w pracach rolnych. Lud Rumuński rozwijając siły gospodarcze swego kraju buduje nowe, lepsze warunki życia. Nie szczędzą swego wysiłku w tworzeniu lepszego jutra tak robotnik jak chłop, u boku mężczyzn stanęły do tej pracy kobiety. Młode pokolenie Rumunii masowym swym udziałem w ochotniczych brygadach pracy napisało chlubną kartę w dziejach budownictwa nowych poważnych obiektów gospodarczych.

Na wzrost potencjału gospodarczego Rumunii i osiągnięcia tego kraju na drodze postępu patrzymy z radością, gdyż zdajemy sobie sprawę z tego, że wzrost ten pomnaża siły krajów Demokracji Ludowych i siły obozu pokoju.

Twórczy zapał mas zdziałał cuda

Krzepiący bilans naszych osiągnięć gospodarczych

Minął jeszcze jeden rok. Rok pracy i znoju, rok wielkich osiągnięć. Zgodnie ze zwyczajem wypada zamknąć nasz bilans gospodarczy za okres miniony i wyciągnąć z niego wnioski na przyszłość.

Już na wstępie możemy stwierdzić, że wyniki naszej pracy za rok 1948 przedstawiają się o wiele korzystniej aniżeli za rok 1947, pierwszy rok Planu Trzyletniego.

Wpłynęły na to przede wszystkim — potężny rozwój współzawodnictwa pracy, oraz uruchomienie zakładów przemysłowych, w które inwestowaliśmy w latach poprzednich. Wszystkie te czynniki sprawiły, że rok ostatni zamykamy z poważniejszymi osiągnięciami aniżeli rok poprzedni.

Osiągnięcia przemysłu

W r. 1947 przemysł państwowy w całości wykonał plan w 103,5 proc. W roku 1948 plan państwowy został **wykonany** w ciągu niespełna 11 miesięcy. Na dzień 31 grudnia plan roczny całego przemysłu był już wykonany w ponad 110 proc. Jeżeli uwzględnić, że plan na rok 1948 przewidywał wzrost produkcji o blisko jedną czwartą w porównaniu z r. 1947 to okaże się, że faktycznie nasza produkcja przemysłowa w ciągu jednego tylko roku wzrosła o blisko jedną trzecią. **Takiego tempa wzrostu produkcji nie zanotowały nigdy kroniki państw kapitalistycznych.**

Do przemysłów, które pierwsze wykonały plan roczny należą: przemysł elektrotechniczny, hutniczy, włókienniczy, mineralny i metalowy.

Na długo przed końcem roku wykonał również plan przemysł papierniczy, skórzany i energetyczny.

Przemysł węglowy osiągnął w r. ub. 103,5 proc. planu.

•

Wydobycie węgla w r. ub. które wyniosło 69,5 milion. ton przewyższyło wydobycie z roku 1947 o 11 milionów ton. Aby uzmysłowić sobie ten fakt, trzeba mieć w pamięci, że cała produkcja węgla w 1931 r. wynosiła 30 milionów ton. A więc wzrost jaki odnotowaliśmy w 1948 roku, wynosi trzecią część całego naszego przedwojennego wydobycia węgla.

Postępy rolnictwa

Niemałe sukcesy ma do zanotowania rolnictwo, które jeszcze w roku 1947 borykało się z poważnymi trudnościami.

Klęska powodzi, duże odłogi, brak sprzężaju, nawozów sztucznych i maszyn rolniczych z jednej strony i zlikwidowanie przez anglosasów pomocy „Unrra" oraz odmowa udzielenia nam kredytów zagranicznych postawiły rolnictwo polskie i całą naszą ekonomikę wobec wyjątkowego spiętrzenia trudności.

Braterska pomoc narodów Związku Radzieckiego, serdeczna troska o dobro narodu naszego ze strony Generalissimusa Stalina, oraz właściwa polityka naszego rządu, i wysiłek klasy robotniczej, sprawiły że **opanowaliśmy trudności i wyszliśmy z wyjątkowo ciężkiej sytuacji obronną ręką.**

Setki tysięcy ton zboża radzieckiego uratowały nas od niedostatku i głodu i to w tym czasie kiedy racje kartkowego chleba we Francji, Belgii, Włoszech i innych krajach Europy Zachodniej były stale obniżane.

W roku 1948 sytuacja rolnictwa uległa znacznej poprawie. Zredukowaliśmy odłogi z 21 procent obszaru ziemi ornej w r. 1947 do mniej niż 9 procent, a przeciętny plon z hektara udało się podnieść o jedną trzecią w porównaniu z rokiem 1946, a nawet w pewnym stopniu do lat przedwojennych. Produkcja zbóż chlebowych na głowę ludności osiągnęła w roku ubiegłym 122 proc. produkcji przedwojennej. Poważnie wzrosła produkcja buraków cukrowych i cukru, znacznie przekraczając poziom przedwojenny.

Sprzyjające warunki atmosferyczne, szersze zastosowanie nawozów sztucznych, maszyn rolniczych, zorganizowanie ośrodków maszynowych, oświaty rolniczej, odpowiednia polityka podatkowa sprawiły, że **Polska stała się w roku ub. jednym z nielicznych państw w Europie samowystarczalnych w dziedzinie produkcji zbożowej.**

Nie osiągnęliśmy jeszcze poziomu przedwojennego na odcinku hodowlanym. Straszliwe straty poczynione przez okupanta w pogłowiu bydła i świń mogą być zlikwidowane jedynie na przestrzeni szeregu lat. Produkcja i spożycie mięsa, tłuszczu i mleka ciągle jeszcze jest niższa od produkcji spożycia przedwojennego. Jednakże i tu osiągnęliśmy dość znaczny wzrost produkcji i spożycia i jest ono już o wiele wyższe niż w krajach Europy Zachodniej.

Suckcesy transportu

Nerwem łączącym poszczególne części naszego kraju i ożywiającym działalność przemysłu i rolnictwa jest transport kolejowy, kołowy, morski, rzeczny i powietrzny. Bez jego czynnej współpracy mowy nie mogłoby być o naszych sukcesach. **We wszystkich gałęziach transportu notowaliśmy w roku ubiegłym dalszy szybki rozwój.** Wzrosła znacznie w porównaniu z rokiem ubiegłym ilość przewiezionych towarów i pasażerów. Plan roczny w tej dziedzinie wykonany został w 113 i w 147 procentach, przekraczając poważnie odpowiednie liczby w okresie przedwojennym, choć ludność Polski w porównaniu z tym okresem uległa wydatnemu zmniejszeniu.

Porty zniszczone w barbarzyński sposób przez okupanta przeładowały już w roku bież. więcej ładunków niż w roku 1938, a nasza marynarka handlowa wzbogaca się z miesiąca na miesiąc o nowe okręty.

Uległa zagęszczeniu sieć połączeń kolejowych, autobusowych, żeglugi rzecznej i powietrznej a podróże stają się coraz dogodniejsze i przyjemniejsze.

Poskromienie apetytów paskarstwa.

Handel, który jeszcze do niedawna był istną dżunglą, w której panował kapitalistyczny chaos, spekulacja i lichwiarski wyzysk konsumenta, w trakcie rozwijającej się „bitwy o handel" zmienił już w dużym stopniu swe oblicze.

Rozbudowa państwowego handlu hurtowego i detalicznego oraz stopniowe przekształcanie w kierunku socjalistycznych metod pracy istniejącego spółdzielczego aparatu handlowego **zwiększyły ciężar gatunkowy sektora socjalistycznego w obrocie towarowym i poważnie uszczupliły pozycje sektora kapitalistycznego.**

Interwencje Komisji Społecznych i Komisji Specjalnej oraz innych organów państwa ludowego przyczyniły się również do utemperowania nadmiernych apetytów paskarzy.

Wzrost obrotów zagranicznych.

Rozwój handlu zagranicznego wykazywał w dalszym ciągu zdrowe tendencje. Obroty handlowe z zagranicą rosną szybko z roku na rok i osiągnęły w 1948 roku kwotę jednego miliarda sto milionów dolarów. W porównaniu z rokiem 1938, oznacza to zwiększenie obrotów handlu zagranicznego globalnie o 15 proc. a w przeliczeniu na głowę ludności o 7 proc.

Nie wiele jest już państw na świecie nie starających się o utrzymanie z nami stosunków handlowych. Sława polskiego węgla i taboru kolejowego, polskich wyrobów włókienniczych, optycznych i metalowych rozeszła się już daleko i wytwory pracy naszego robotnika i chłopa są coraz bardziej poszukiwane.

Szczególne znaczenie miała dla nas **wymiana handlowa ze Związkiem Radzieckim**, który dostarcza Polsce wszelkiego rodzaju potrzebnych towarów na warunkach kredytowych.

Plan inwestycyjny

Nasz plan inwestycyjny na r. 1948 zamykający się pierwotnie kwotą 192 miliardów zł. został — globalnie biorąc — wykonany **ze znaczną nadwyżką.**

Dziesiątki i setki odbudowanych lub nowowybudowanych fabryk, kopalń, elektrowni daje już nową produkcję, wzbogacając naszą gospodarkę i zwiększając nasz dochód narodowy.

Wiele zakładów przemysłowych zostanie ukończonych w r. b. lub w latach następnych.

Odbudowuje się z dnia na dzień i zmienia swe oblicze stolica nasza **Warszawa.** Postępy odbudowy Warszawy stanowią dowód naszej prężności i siły.

Nie ulega wątpliwości, że plan inwestycyjny na r. 1949 znacznie obszerniejszy aniżeli w roku ub. zostanie również wykonany.

Dochody skarbu przewyższają wydatki

Jednym z największych sukcesów naszej gospodarki jest fakt **zrównoważenia naszego budżetu państwowego. Należymy do bardzo nielicznych krajów w Europie, które nie notują u siebie złowrogiego zjawiska zwanego deficytem budżetowym.**

Choć żaden może naród w Europie, poza ZSRR, nie musi przeznaczać tak ogromnej części swego dochodu narodowego na usunięcie zniszczeń wojennych, na odbudowę stolicy, portów, kolei, fabryk, szpitali, bibliotek, domów mieszkalnych i tp., to jednak skarb naszego państwa gospodaruje możliwie oszczędnie tak, że **dochody jego stale przekraczają wydatki.**

Rzecz jasna, że ta właśnie okoliczność jest rękojmią **stałości naszej gospodarki,** która jest mocno ugruntowana i całkowicie uniezależniona od pożyczek zagranicznych oraz od kaprysów Marshalla.

Złoty polski pozostanie i nadal walutą daleko pewniejszą niż frank francuski, lir włoski czy jakakolwiek inna waluta bloku marshallowskiego.

Równowaga budżetowa oraz stabilizacja cen i waluty — niebosiężne marzenie lenników dolara stały się u nas faktem.

Wzrost stopy życiowej

Stałość naszej waluty zawdzięczamy temu, że w roku ubiegłym, pomijając mniej lub bardziej nieudane zakusy spekulantów, nie mieliśmy w zasadzie poważniejszego ruchu cen. Wskaźnik kosztów utrzymania miał — zwłaszcza w drugiej połowie roku — tendencję zniżkową.

Fakt ten jest gwarancją, że wypracowana przez robotników w r. ub. i przygotowana przez wzrost wydajności pracy **przeciętna realna dziesięcioprocentowa podwyżka płac,** pozwoli na istotne podniesienie stopy życia człowieka pracy.

Współzawodnictwo pracy

Osiągnęliśmy w roku 1948 olbrzymie, niespotykane w dziejach naszej ekonomiki zwycięstwa na wszystkich frontach gospodarczych, w dziedzinie przemysłu, rolnictwa, transportu i handlu, w dziedzinie odbudowy zniszczeń wojennych, w walce o zwiększenie wydajności pracy.

Wszystkie te sukcesy nie byłyby możliwe, gdyby nie potężny masowy ruch współzawodnictwa pracy, którego znaczenia wielu działaczy gospodarczych rok temu jeszcze nie doceniało.

Rozwój tego ruchu, a zwłaszcza wspaniały i epokowy, zrealizowany przez miliony ludzi pracy Czyn Kongresowy, stanowić będzie w przyszłości jedną z chlubnych kart naszej historii.

Przyczynił się bowiem nie tylko do przedterminowego wykonania naszych planów w roku ubiegłym ale **natchnął także szerokie masy pracujące z wiarą w swoje siły i uzbroił je w olbrzymi dodatkowy ładunek energii twórczej.**

Wyzwolenie tej energii pozwoli w roku bieżącym na dalsze przyśpieszenie odbudowy kraju, i naszego marszu do **socjalizmu.**

Pomyślne horoskopy na przyszłość

Rok 1949 rozpoczynamy pod znacznie pomyślniejszymi wróżbami aniżeli rok ubiegły. Produkcja przemysłowa naszego kraju już w r. ub. przekroczyła poziom przedwojenny o 40 procent. Coraz szerszy potok wyrobów przemysłowych zasila codzień, co godzina naszą gospodarkę. Więcej parowozów i wagonów rozwozi po kraju rosnący potok ładunków wszelkiego rodzaju. Nasze planowanie stało się doskonalsze i bardziej precyzyjne, obejmując w jednolity system produkcję, spożycie, finanse, inwestycje i budżet.

Coraz to nowe rzesze robotnicze i chłopskie przyswajają sobie nowy twórczy, **socjalistyczny stosunek do pracy, — traktują ją jako sprawę czci i honoru.**

I nic nie stoi na przeszkodzie, ażeby plany nakreślone na 1949 r., na 3-ci rok Planu Trzyletniego i wstępny rok do Planu Sześcioletniego wykonać przed terminem i ażeby zakończyć Plan Trzyletni — w ciągu 9 — 10-ciu miesięcy roku bieżącego.

W. Lemiesz

Z poczucia słuszności i siły wyrasta walka Związku Radzieckiego o pokój

Walka o pokój jest organicznie związana z walką o wyzwolenie społeczne i narodowe, z walką o socjalizm. Dowiodła tego wielka Rewolucja Październikowa i 31-letnia zwycięska polityka Związku Radzieckiego. Pierwszy dekret uchwalony w nocy 26 października (8 listopada) 1917 roku przez Zjazd Rad dotyczył sprawy pokoju, był propozycją przerwania walki, złożoną krajom biorącym udział w wojnie, był wezwaniem skierowanym do robotników w krajach kapitalistycznych, by „pomogli pomyślnie doprowadzić do końca sprawę pokoju"...

Związek Radziecki — kraj budującego się socjalizmu, był zawsze wierny sprawie pokoju, a dziś, po największym wkładzie w walkę o wyzwolenie Europy od najazdu hitlerowskiego jest głównym, decydującym ośrodkiem walki o pokojową współpracę narodów.

Niektóre kraje kapitalistyczne natomiast — jeżeli kiedykolwiek w przeszłości próbowały nawet „uspokajać", „hamować" napastników, czyniąc im ustępstwa cudzym kosztem, zawsze postępowały tak dlatego, ponieważ bały się uzbroić własną klasę robotniczą i nie chciały dzielić się posiadanymi łupami z niezadowolonym, grożącym im agresorem. Tak było przed wybuchem drugiej wojny światowej, jeżeli chodzi o politykę Anglii, Francji i USA.

Związek Radziecki zaś walczył **zawsze o pokój wyłącznie** dlatego, **ponieważ był i jest** wrogiem wszelkiej agresji i przemocy w stosunkach międzynarodowych. Świadom swej siły, wyrosłej z nierozerwalnej więzi z ludem, konsekwentnie przeciwstawiał się wszelkim formom nacisku i gwałtu. Należy przy tym wyraźnie podkreślić, że konsekwencja Związku Radzieckiego w walce o pokój wyrastała zawsze z poczucia jego siły — nigdy słabości. Już bowiem w 1919 roku Stalin stwierdził: „Albo stworzymy prawdziwą, robotniczo-chłopską, ściśle zdyscyplinowaną armię i obronimy republikę, albo zginiemy". A zwycięskie utrwalenie władzy radzieckiej i okres budownictwa socjalistycznego dowiódł, że postulat Stalina — dotyczący stworzenia silnej armii — został całkowicie spełniony.

Dziś również rachunek sił światowych, skupiających się wokół obozu antyimperialistycznego i wokół opanowanego histerią wojenną obozu imperialistycznego wypada zdecydowanie na korzyść Związku Radzieckiego. W przeciwieństwie do imperialistów Związek Radziecki — mimo to — z tym większą wiarą w słuszność sprawy pokoju wskazuje i podnosi to wszystko, co łączy narody, co im zapewnia trwałe, pokojowe współżycie.

I w tym fakcie tkwi najpotężniejsze źródło powodzenia polityki obozu pokoju, któremu przewodzi Związek Radziecki. Każdy umęczony minioną wojną i jej skutkami człowiek — niezależnie od tego gdzie żyje — wie dziś, że istnieje potężny, niezwalczony kraj, który buduje w świecie pokój i który w wypadku, kiedy zajdzie tego potrzeba, potrafi ten pokój obronić.

To poczucie słuszności i siły w decydującym stopniu pomnaża sukcesy ludu chińskiego walczącego o niepodległość narodową i wyzwolenie społeczne. Z tego poczucia słuszności i siły wyrasta hart narodu greckiego, hiszpańskiego, ludów kolorowych, walczących w Indonezji, na Malajach, na Dalekim i Bliskim Wschodzie. Z tego faktu rodzi się również wielka siła oddziaływania każdego wystąpienia przedstawiciela Związku Radzieckiego na forum międzynarodowym, a w szczególności w ONZ. Argumenty demaskujące podżegaczy wojennych, wskazujące na pokojowe sposoby uregulowania spornych spraw odbijają się w świecie szerokim echem, budzą sympatie, mobilizują do walki o pokój.

Imperialiści świadomi są tego zjawiska. To też ich główny wysiłek zmierza do tego, aby opinia społeczna traktowała Związek Radziecki jako takiego partnera w rozgrywkach, któremu podobnie jak krajom imperialistycznym chodzi wyłącznie o własne, egoistyczne interesy. Chcieliby oni zrównać się ze Związkiem Radzieckim, traktując każdą sporną sprawę jako obiekt przetargów między obozem imperialistycznym i antyimperialistycznym.

Ale klasa robotnicza na całym świecie, wszystkie przodujące siły postępu dawno już w Związku Radzieckim widzą kraj socjalizmu, któremu wroga jest wszelka agresja, który stoi na stanowisku internacjonalizmu proletariackiego, wspierając w świecie walkę wyzwoleńczą najmniejszego nawet narodu. Każdemu wystąpieniu Związku Radzieckiego towarzyszą wielkie ideowe cele, budzące nienawiść magnatów i bankierów z Wall Street czy z nad Tamizy — Związek Radziecki demaskuje ich bowiem jako pospolitych rozbójników politycznych, gwałcących umowy polityczne, łamiących zobowiązania, terroryzujących świat groźbą nowej wojny.

Związek Radziecki nie prowadzi przetargów. Wspierając swoją działalność na ideologii Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina, wskazuje światu jasne perspektywy, organizuje wokół siebie wszystko co w świecie jest zdrowe, twórcze, postępowe. I dlatego kraj socjalizmu budzi dziś nadzieje każdego narodu, jest najważniejszym, najsilniejszym ogniwem obozu pokojowego, antyimperialistycznego.

Antoni Pokorski

Dorobek samorządu łódzkiego w roku 1948

Pod koniec roku każda racjonalnie prowadzona instytucja sporządza sumaryczny bilans swoich osiągnięć— sprawdza w ten sposób pozycje „ma" i „winien". Porównanie tych pozycji daje w wyniku obraz gospodarki, pozwala zorientować się w potrzebach już zaspokojonych, a jednocześnie ułatwia ułożenie planów pracy na nadchodzący nowy rok.

Zwróciliśmy się do dyrektora Zarządu Miejskiego w Łodzi tow. Adama Ginsberta z prośbą, by poinformował nas, jak na terenie samorządu łódzkiego realizowane były potrzeby Łodzi w roku ubiegłym.

— Rok 1948 — mówi tow. Ginsbert był dla Łodzi rokiem przejściowym. Wykończone zostały obiekty, których budowę rozpoczęto poprzednio, a jednocześnie przystąpiono do realizowania nowych inwestycji. W stosunku do lat poprzednich nasilenie inwestycji nieporównanie wzrosło, chociaż stosunek inwestycji do potrzeb miasta jeszcze ciągle jest niewspółmierny.

SUKCESY W DZIEDZINIE KOMUNIKACJI.

— Wydział Komunikacji Zarządu Miejskiego może poszczycić się dużymi sukcesami. Zabrukowano nawierzchnią gładką przeszło 8 kilometrów ulic na przedmieściach Łodzi — w dzielnicach robotniczych, chodniki ułożono na długości przeszło 10 km. Poza tym ułożono drogi żużlowe, uregulowano skrzyżowania ulic, usprawniając w ten sposób ruch drogowy.

Nowe linie tramwajowe połączyły dzielnice robotnicze z centrum miasta. Stoki otrzymały ok. 5 km linii tramwajowej, ul. Dąbrowskiego — km i ul. Warszawska — 3 km. Należy zaznaczyć, że przy budowie dwóch linii tramwajowych na ulicy Dąbrowskiego i Warszawskiej udział brali okoliczni mieszkańcy. Po raz pierwszy w historii Łodzi uruchomiono również linię autobusową.

Ściśle z komunikacją powiązane są roboty plantacyjne, które prowadzone były równolegle z pracami drogowymi. Oddano do użytku park pofabrykancki koło Geyera, nowy skwer przy ul. Leczniczej, powiekszono park kolejowy koło Dworca Fabrycznego, obsadzono drzewami przedmieścia Łodzi. Nowe skwery na skrzyżowaniach ulic znacznie podniosły wygląd estetyczny miasta. Sa one przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Traugutta, Kilińskiego, Południowej i Napiórkowskiego. Poważne roboty plantacyjne prowadzono również w Parku 1 Maja w Rudzie Pabianickiej, gdzie w sezonie letnim uruchomiony bedzie ośrodek sportów wodnych.

NOWE MIEJSKIE OSIEDLA ROBOTNICZE

W kończącym się roku samorząd nasz rozwinął budowlę osiedla na Bałutach przy zbiegu ulic Franciszkańskiej i Zawiszy. Kilkadziesiąt mieszkań już zostało oddanych do użytku, a w sumie pomieści się tam około 140 rodzin. Są tam mieszkania jedno,— dwu— i trzy-pokojowe z kuchnią i wszelkimi wygodami. Rozpoczęto tam również budowę domu społecznego, który nie tylko przyczyni się do poprawy warunków mieszkańców osiedla, ale i mieszkańców całej północnej dzielnicy. W domu tym pomieści się żłobek, przedszkole, świetlica dla młodzieży i wypożyczalnia książek. Na Stokach powstały dwa domy dla robotników MZK, a jeden — dla Gazowni.

Również Zarząd Nieruchomości poczynił szereg kapitalnych inwestycji, związanych z generalnymi remontami domów robotniczych.

Remonty te, które stanowią swego rodzaju przełom w działalności Zarządu Nieruchomości umożliwiły dotacje Rady Państwa. Dotacje te w wysokości ponad 200 mil. zł, zostały w całości wykorzystane na remonty domów, zamieszkałych przez robotników.

ROZBUDOWA SIECI WODOCIĄGOWEJ I KANALIZACYJNEJ.

Rzeka Jasień ujęta wreszcie została w kanał ciągnący się od ulicy Piotrkowskiej do ulicy Skrzywana. Skanalizowano odcinek gęsto zamieszkanej ulicy Radwańskiej od ul. Żeromskiego do Rzeźni Miejskiej. W Alei Kościuszki na odcinku od Bandurskiego do Żwirki również przeprowadzono urządzenia kanalizacyjne. Na Dąbrowie wywiercono 3 studnie głębinowe, które w roku nadchodzącym pozwolą czerpać znacznie więcej wody, niż dotychczas. W sumie ułożono sieć wodociągową na długości przeszło 7 kilometrów. Po raz pierwszy w historii Łodzi Bałuty otrzymały rurociąg wodociągowy, przyłączono również do sieci domy przy ulicach Zgierskiej, Nowomiejskiej, Łagiewnickiej. Ponadto doprowadzono na Widzew rurociąg, oraz na ulicy Kilińskiego na odcinku od ulicy Marszałka Stalina do Napiórkowskiego. W ten sposób otrzymały wodę dzielnice, które były jej pozbawione przed wojną. Przyłączono do sieci przeszło 300 posesji. Zbudowano również 2 szalety publiczne — na Placu Zwycięstwa i w parku kolejowym.

NOWE OŚRODKI ZDROWIA PODNIOSĄ STAN SANITARNY MIASTA.

W roku ubiegłym uruchomiono Ośrodek Zdrowia przy ul. Próchnika 11. Mieści się tam szereg poradni, przychodni i ambulatoriów. Wykończono Wytwórnię Mieszanek Mlecznych przy ul. Więckowskiego 85. Przystąpiono do odbudowy VI Zakładu Kąpielowego przy ul. Żeromskiego.

OPIEKA SPOŁECZNA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

Nowootwarte 2 żłobki dzielnicowe przy ul. Sienkiewicza i Mielczarskiego, oraz nowy Dom Matki i Dziecka przy ul. Mielczarskiego — to najważniejsze osiągnięcia wydziału Opieki Społecznej naszego miasta.

ROK 1948 PRZYNIÓSŁ JESZCZE 7 TYS. MIEJSC W SZKOŁACH

Wydział Oświaty oddał do użytku budynek szkolny przejęty od Wojska Polskiego w Rudzie Pabianickiej, odbudowano pomieszczenia w budynku szkolnym na Stokach. 4 nowe przedszkola na przedmieściach zapewnią dziatwie robotniczej dobrą opiekę. Otwarto 4 wypożyczalnie książek dla dzieci, młodzieży i dorosłych — na Chojnach i na ulicy Kątnej.

OSIĄGNIĘCIA WYDZIAŁU KULTURY I SZTUKI — to otwarcie sali Filharmonii, oraz Muzeum Sztuki.

PRZEDSIĘBIORSTWA MIEJSKIE PRZEPROWADZIŁY SZEREG NOWYCH INWESTYCJI.

Gazownia Miejska, która pracowała na przestarzałych urządzeniach, główny nacisk położyła na renowację maszyn. Oddano do użytku nową stację oczyszczalników — znacznie wydajniejszą i ekonomiczniejszą od poprzedniej uruchomiono bocznicę kolejową, co przyczyniło się do zmniejszenia środków kosztów transportu węgla i koksu,

Targowiska Miejskie rozbudowały się o wielką halę targową przy ul. Kościelnej 6, która stanowi jeden z punktów zdrowego handlu w naszym mieście.

Hotele Miejskie zbudowały i uruchomiły jeszcze jeden hotel „Mały", który w nadchodzącym roku będzie znacznie powiększony

Zakład Oczyszczania Miasta powiększył istniejący tabor, zakupując nowe wozy i przystosowując stare do potrzeb bieżących. Pozwoliło to znacznie rozszerzyć zakres działalności ZOM-u. Ustawiono również kilka tysięcy puszek na śmiecie w domach pozbawionych śmietników.

Rzeźnia Miejska wybudowała nowoczesną halę uboju trzody chlewnej.

Teren Ogrodu Zoologicznego został w całości skanalizowany i zdrenowany.

* * *

Reasumując, widzimy, że rok ubiegły obfitował w wiele pożytecznych, niezbędnych dla mieszkańców Łodzi inwestycji. Cechą charakterystyczną przy realizowaniu planu inwestycyjnego była zasada podniesienia warunków zdrowotnych, mieszkaniowych, kulturalno - oświatowych klasy robotniczej naszego miasta.

Można nie wątpić, że rok przyszły uczyni znów krok naprzód w tym kierunku.

Wywiad przeprowadziła
Maryla Zaleyska

Od dziś chleb żytni tańszy!

Pobieranie cen wyższych od ustalonych — będzie surowo karane

Z dniem 1 stycznia wchodzi w życie zarządzenie dotyczące obniżki cen na chleb żytni i mąkę żytnią. Od tego terminu zarówno hurtownicy, jak i piekarze obowiązani są sprzedawać chleb żytni i mąkę po cenach niższych, niż dotychczas. Cena mąki żytniej 65 proc. zostaje w hurcie obniżona o 1.60 gr. na kg. Chleb wypiekany z tej mąki sprzedawany będzie po cenie o 2 zł. niższej od dotychczasowej. Mąka żytnia 82 procentowa i 97 procentowa potanieje w hurcie o 1 zł. na kilogramie. Chleb wypiekany z tych gatunków mąki będzie tańszy o 1 zł. na kilogramie.

Obniżka ta dotycząca artykułów tak masowego spożycia odbije się dodatnio na budżetach pracowniczych. Stosując obniżkę cen na mąkę żytnią i chleb, państwo (licząc się z faktem, że w magazynach dystrybutorów PCH, Społem, PSS znajdują się duże zapasy mąki) wydało dyspozycję zastosowania bonifikaty na całą zmagazynowaną mąkę 3-ch wyżej wymienionych gatunków. Zwroty gotówkowe wyrównane będą po skontrolowaniu stanu remanentów składów hurtowych przez Państw. Zakł. Zbożowe. Bonifikata dotyczyć będzie również zapasów mąki, znajdujących się w dniu 31 grudnia w magazynach wszystkich piekarń na terenie kraju.

W związku z tym w dniu 31 grudnia odbyła się w łódzkim oddziale PZZ konferencja reprezentantów instytucji zajmujących się rozdziałem mąki oraz przedstawicieli działających na terenie miasta Łodzi i województwa Komisji dla usprawnienia handlu i zaopatrzenia.

Na konferencji tej zdecydowano, jakie sposoby należy zastosować, ażeby wypłata bonifikat nie naraziła Skarbu Państwa na straty. Ustalono, że kontrolę nad stanem magazynów piekarń podejmą instytucje rozdzielające mąkę i Wydziały Przemysłowe Powiatów oraz Zarządu Miejskiego.

Decyzja powzięta przez czynniki rządowe wyrównania ewentualnych strat posiadaczom magazynowanej na cele przerobu mąki podyktowana była w pierwszym rzędzie interesem konsumenta. **Żaden piekarz nie będzie mógł się tłumaczyć, że nie przestrzega ustalonej na chleb żytni ceny, gdyż surowiec użyty do wypieku kosztował go drożej, niż to przewiduje ostatnio wprowadzona kalkulacja.**

Wprowadzona obniżka cen mąki żytniej (w hurcie) i chleba żytniego musi być bezwzględnie przestrzegana. Od dnia dzisiejszego w naszym mieście czynne będą stałe lotne ekipy. Pobieranie za chleb cen wyższych od ostatnio ustalonych będzie surowo karane.

Zobowiązania wykonane z nadwyżką

Załoga **Łódzkich Zakładów Przemysłu Odzieżowego melduje:**

„Zgodnie z uchwałą powziętą na zebraniu załogi naszych Zakładów w dniu 2 listopada 1948 r. o przedterminowym wykonaniu planu i o wykonaniu do końca roku produkcji ponadplanowej — postanowiliśmy wykonać plan roczny do dnia 10 listopada 1948 r., który został wykonany terminowo w 100,37 procentach, co się wyraża w 4.845.901 szt., wg wartości 1.531.535.000 zł.

Powzięto zobowiązanie wykonania ponad plan do dnia Kongresu, t. j. do 15-go grudnia 1948 r. 201.240 sztuk, wartości 179.332.240,— zł.

Wykonano 233.811 sztuk na sumę 208.348.030,— zł.

Zobowiązano się wykonać do końca roku 277.268 sztuk, wartości 240.600.298,— zł.

Wykonano 330.409 sztuk na sumę 285.861.000 zł, co się wyraża w ogólnym planie rocznym 118 proc. planu.

Jednocześnie załoga naszych Zakładów w dobrze zrozumianym interesie wytęży swe siły, aby w roku 1949 — w ostatnim roku planu trzyletniego — plan wykonać w terminie możliwie jak najszybszym.

Pragniemy, aby produkcja nasza, która ma zaspokoić potrzeby klasy pracującej, oraz całego świata pracy była wykonana bez zarzutu pod względem jakości i ilości."

Likwidacja pozostałości gospodarki wojennej

(Na marginesie reformy systemu płac i cen)

Podwyżka płac, reforma systemu uposażeń, podwyższenie dodatków rodzinnych, obniżka cen na szereg artykułów pierwszej potrzeby oraz podwyższenie niektórych cen na towary i usługi — oto zagadnienia które tow. min. Hilary Minc poruszył w swoim przemówieniu sejmowym zapowiadając zmiany jakie zaprowadzone zostaną od Nowego Roku.

Nie trzeba podkreślać, że projektowane zmiany stanowią dalszy krok na drodze do stabilizacji gospodarczej i do poprawy bytu mas pracujących. Natomiast trzeba wyjaśnić na czym polega istota przeprowadzonych zmian.

Poprawa płac, realna ich zwyżka w ogólnej sumie o 53 miliardy zł w ciągu roku, stała się możliwa dzięki temu, że wzrosła nasza produkcja przemysłowa i rolna i podniósł się nasz dochód narodowy. Jest to między innymi owoc wysiłku współzawodników pracy i uczestników Czynu Kongresowego. Owoc wzmożonych trudów podzielony zostaje pomiędzy ludzi pracy. Wprawdzie nie wszyscy robotnicy skorzystają ze zmiany systemu płac w jednakowej mierze, ale za to zlikwidowane zostaną najbardziej rażące dysproporcje i te niesprawiedliwości, które narosły w przeciągu lat.

Obniżka cen na szereg artykułów pierwszej potrzeby, to nowy dowód wyższości gospodarki uspołecznionej nad prywatną, kapitalistyczną. Weźmy dla przykładu sprawę cukru. Niedawno stały ogonki za cukrem a spekulanci zapowiadali zwyżkę cen. Gdyby cukrownie były w rękach prywatnych kapitalistów, wyzyskaliby oni tę koniunkturę dla wzbogacenia się kosztem szerokich mas społeczeństwa. Natomiast państwo ludowe władające cukrowniami obniżyło cenę i w ten sposób „pokrzywdzeni" zostają spekulanci i panikarze, co może w przyszłości zniechęci ich do prób żerowania na dochodzie ludzi pracy.

Dotkliwe cięgi dostały się również panikarzom, którzy zaopatrywali się pospiesznie w materiały wełniane. Od Nowego Roku będą mogli kupić jeszcze więcej, lecz po niższych cenach.

„Biedni" spekulanci mało, że stracili z powodu obniżki cen. O wiele większe zmartwienie mają z tego powodu, że unieruchomili kapitał.

Głównym producentem mydła byli dotychczas prywatni fabrykanci, którzy spekulowali na cenie i na wadze zwłaszcza w mydłach sprzedawanych w kawałkach. W 1949 r. przemysł państwowy powiększy swoją produkcję i stanie się czynnikiem decydującym na rynku. Rezultat — ceny spadną o 22 proc.

Gospodarka uspołeczniona daje lepsze rezultaty nie tylko w produkcji. Dzięki oszczędnościom uzyskanym w państwowym aparacie skupu zboża i handlu jego przetworami możliwe stało się obniżenie cen na chleb i mąkę bez zmniejszania cen płaconych rolnikowi za zboże.

Teraz o towarach które zwyżkowały. Produkty bawełniane zwyżkowały najsilniej 12 do 36 proc. Polska sprowadza bawełnę z zagranicy. Tymczasem na rynkach światowych ceny bawełny uległy znacznej zwyżce, co rzecz prosta musi się odbić na cenach gotowego wyrobu.

Deficytowe były również opłaty za usługi komunalne, komunikację tramwajową, gaz i energię elektryczną. Rząd lub samorząd dopłacał więc do każdego biletu tramwajowego, do każdego kilowatu energii, bez względu na to czy kupował go człowiek pracy, czy spekulant.

Podniesienie opłat uwolni rząd od potrzeby dalszego pokrywania deficytu, częściowo kosztem płac, deficytu z którego częściowo korzystali i ludzie zamożni a zaoszczędzone fundusze otrzyma świat pracy w postaci dopłat do pensji. Podobnie miała się sprawa z solą oraz z niektórymi opłatami pocztowymi, które były skalkulowane zbyt nisko w porównaniu z poziomem płac i cen.

Wchodzący w życie z dniem 1 stycznia nowy system płac i cen stanowi olbrzymi krok naprzód, przyczyniając się z jednej strony do ogólnego podniesienia stopy życiowej klasy robotniczej (w granicach 10 procent) a z drugiej strony do utrwalenia stabilizacji gospodarczej kraju.

Z życia Partii

Dz. Staromiejska.

Dz. Staromiejska PZPR zawiadamia wszystkich sekretarzy i członków, że z dniem 30 XII. 1948 r. przeniosła się na ul. Południową 11. Telefon 250-26, 155-95, 204-70.

Program radiowy na święta

SOBOTA 1. I. 1949

7.00 Sygnał czasu, 7.05 Muzyka rozrywkowa, 8.00 DZIENNIK, 8,20 (Ł) Przemówienia Noworoczne: 1) Prezydenta m. Łodzi ob. E. Stawińskiego, 2) Wojewody łódzkiego ob P. Szymanka, 3) Dyrektora Okr. PR. A. Śmiejana, 4) Prezesa Zarz. Okr. S.K.R.K. ob. S Szmidta 9.00 (Ł) Transmisja Nabożeństwa. 10.00 Koncert dla przodowników pracy. 10.45 (Ł) 1) Przemówienie wiceprzewodniczącego Zarządu Zawiązku Zawodowego Dziennikarzy RP. red. A. Pokorskiego n. t. „O przodującej roli prasy partyjnej w państwie socjalistycznym'' 11.00 „Polska w roku 1948'' — montaż dźwiękowy. 11.57 Sygnał czasu i Hejnał.

12.04 Popularny poranek symfoniczny. 13.15 „Od melodii do melodii''. 14.00 „Sym „Samolot czasu'' — audycja dla dzieci. 14.30 Muzyka ludowa. 15.00 „Odludki i poeta'' — słuchowisko wg. komedii A. Fredry. 16.00 Muzyczna audycja Mickiewiczowska. 16.45 Felieton literacki. 17.00 Noworoczny koncert rozrywkowy 18.30 „Przygody Stasia'' — słuchowisko dla dzieci. 18.45 (Ł) Nowe nagrania płyt marki „Muza''. W programie: — Bajki dla dzieci i dorosłych. 19,05 „Uzbecki chwat'' — bajka uzbecka. 19,35 Recital Wł. Kędry. W programie: Tańce stylizowane.

20.00 DZIENNIK, 21.00 Audycja specjalna w rocznicę powstania Armii Ludowej. 21,30 Koncert muzyki polskiej w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia. 22.30 Muzyka rozrywkowa i taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości, 23.15 Muzyka taneczna. 1,50 Program na jutro, 2.00 Zakończenie audycji i Hymn.

NIEDZIELA 2 I. 1949

6.45 Sygnał czasu. 6.50 Program dnia. 7.00 Wiadomości gospodarcze dla wsi. 7.15 Muzyka poranna, 8.00 DZIENNIK. 8,20 Muzyka poranna, 8.55 Wiadomości Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju, 9.00 Nabożeństwo z Bydgoszczy. 10.00 Audycja dla chorych. 10.10 „Uśmiechy wczasów'' — Transmisja z Wisły. 11.00 Ł) „Na widowni tygodnia'' — felieton H. Eile. 11.10 Ł) Komunikaty 11,15 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 12.00 Program na jutro i Hejnał 12.04 Poranek symfoniczny 13.00 Radiokronika, 13,10 Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia. 13.15 „Niedziela na wsi'', 14,00 „Nauka radziecka''. 14,10 „Jak niedziela swoich dzieci szukała'' — słuchowisko dla dzieci. 14,30 „Na swojską nutę'' — Gra Polska Kapela Ludowa. 15.00 „Gość z północy'' słuchowisko wg. M. Szranka. 16.00 DZIENNIK POPOŁUDNIOWY, 16,10 Muzyka poważna, 16,45 „Nowe książki'' — felieton. 17.00 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR. 18.00 „Zemsta za mur graniczny'' — komedia A. Fredry. Transmisja z Teatru Rozmaitości. 20.00 DZIENNIK WIECZORNY. 20.45 (Ł) Wiadomości sportowe lokalne. 20.55 (Ł) Komunikaty i omów. progr. lok. na jutro. 21.00 „Czechosłowacja przemawia do Polski''. 21.30 „Na muzycznej fali'', 22.00 Wiadomości sportowe, 22.10 „Karnawał robotniczy''. Transm. ze świetlicy Wodociągów Warszawskich 22.45 (Ł) Koncert życzeń (cz. II). 23,00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna. 23.50 Program na jutro. 24.00 (Ł) Koncert życzeń (cz. III). 0.59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.

TEATRY

Państw. Teatr Wojska Polskiego w Łodzi, ul. Jaracza 27

Codziennie o godzinie 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem'' w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Biernacki, Bolkowski, Borowski, Dejunowicz, Dytrych, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Ordon, Wojciechowski, Woźniak, Żułkowski i słuchacze PWST. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, dekoracje i kostiumy Otto Axera. Tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej.

TEATR „MELODRAMAT'' ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godzinie 19 min. 15 „Gody weselne'' — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Pełne uroku widowisko opiera się na motywach obrzędowych, tekstach mówionych, śpiewach i tańcach związanych z ludowym obrzędem Sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego, tańce Barbary Fijewskiej, kostiumy i dekoracje Stanisława Cegielskiego.

TEATR „OSA Traugutta 1 (w sali „Syreny'')

Codziennie o 19.30, w niedzielę i święta o 16 i 19.30 komedia muzyczna pt. „Porwanie Sabinek'' z J. Węgrzynem. Kasa czynna od godziny 10 bez przerwy. Tel. 272-70.

Państwowy Teatr Powszechny 11 Listopada 21

Codziennie o godzinie 19.15 doskonała satyra I. Erenburga pt. „Lew na placu''. Passe-partout ważne.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza ul. Daszyńskiego 34

Codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow''.

Kasa czynna od 12. Telefon 132-02.

Teatr Kukiełek RTPD Nawrot 27, tel. 160-07

W każdą niedzielę i święto o godzinie 12 „Czarodziejski kalosz'' — widowisko otwarte.

KINA

ADRIA — „Siostra Lokaja"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BAŁTYK — „Pontcarral''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Dusze Czarnych''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr. 1''
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL — „Samotny żagiel''
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14.

MUZA — „Tchórz''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

POLONIA — „Słońce wschodzi''
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

PRZEDWIOŚNIE — „Casablanca"
godz. 17.30, 20, w niedz. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

ROBOTNIK — „Pieśń Tajgi''
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ROMA — „Zygmunt Kłossowski''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

REKORD — „Dzieci Ulicy''
godz. 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, 16.30, film dozwolony dla młodzieży.

STYLOWY — „Wielkie Nadzieje''
godz. 15.30, 18, 20.30, w niedz. 13, film dozwolony dla młodzieży.

ŚWIT — „Krakatit''
godz. 18, 20, w niedz. 14, 16, film dozwolony dla młodzieży.

TĘCZA — „Przysięga''
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

TATRY — „Pieś Tajgi"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

WISŁA — „Romans Pajaca''
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15, film dozwolony dla młodzieży.

WOLNOŚĆ — „Podrzutek''
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, film dozwolony dla młodzieży.

WŁÓKNIARZ — „Słońce Wschodzi''
godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. 14.30, film dozwolony dla młodzieży.

ZACHĘTA — „Wesoły Pensjonat''
godz. 18, 20.30, w niedz. 13.15, 15.30, film dozwolony dla młodzieży.

SPORT SPORT SPORT

1948 - 1949

Kilka godzin temu dwanaście uderzeń zegara zakończyło rok 1948. Jest zwyczaj, że u progu każdego Nowego Roku wszyscy czynimy bilans roczny i podsumowujemy swoje osiągnięcia, toteż postarajmy się dzisiaj odtworzyć sobie osiągnięcia sportu łódzkiego w roku 1948. Czy rok ten był dla sportu łódzkiego pomyślny?

Aby dać odpowiedź na to pytanie zwróciliśmy się do przedstawicieli poszczególnych związków sportowych i zawodników z prośbą o wypowiedzenie się na ten temat.

BOKS

Zaczniemy od boksu. Sport ten obecnie najbardziej interesuje szeroką opinię ze względu na boje ligowe no i tradycje, jakie posiada w Łodzi.

Prezes ŁOZB Stępień nie ukrywa swego zadowolenia z osiągnięć boksu łódzkiego w roku ubiegłym pod względem organizacyjnym, wyszkoleniowym jak i sportowym.

— Aparat szkoleniowy działał dobrze — mówi z wielką satysfakcją nasz rozmówca. — To mnie najwięcej cieszy, gdyż od tego zależy przyszłość boksu łódzkiego. Praca naszych instruktorów Garncarka, Rotholca, Kaszni Cyrana, Lipca oraz całego szeregu innych młodszych ich kolegów wydaje już owoce. Bolączką naszą był tylko brak obszerniejszych sal, w których możnaby było przeprowadzać treningi z większą ilością młodzieży.

— Dużo narzekało się na sędziów, ale to jest bolączka nie tylko Łodzi. Teraz organizujemy trzeci kurs sędziowski i może wreszcie uzdrowimy i tu stosunki.

— Jeżeli chodzi o sezon sportowy, to był on dla nas pomyślny. Wygraliśmy spotkania z Poznaniem i Gdańskiem w indywidualnych mistrzostwach Polski w Warszawie zdobyliśmy jeden tytuł mistrzowski (w wadze ciężkiej Jaskóła) i trzy wicemistrzowskie (Czarnecki, Olejnik i Pisarski).

— Do najpoważniejszych imprez zaliczam turniej przedolimpijski, w którym startowała cała elita pięściarstwa polskiego i który przyniósł nam wszystkim tyle niespodzianek.

— Jakie u progu Nowego Roku należałoby pięściarstwu łódzkiemu złożyć życzenia?

— Przede wszystkim — mówi prezes ŁOZB — abyśmy odzyskali do treningów teatr przy ul. Ogrodowej nr. 18, salę w PZPB nr. 3 i salę przy ul. Przędzalnianej nr. 68, które pozwalały nam na zaopiekowanie się młodzieżą z północnej i południowej części miasta.

PIŁKARSTWO

Ubiegły sezon piłkarski w ocenie kapitana sportowego ŁOZPN-u Kowalskiego był „doskonały".

— Na 18 spotkań wygraliśmy 11, i to pokonaliśmy nie byle jakich przeciwników, bo Zagłębie 4:3, Warszawę 1:0 Poznań 3:0, Lublin 3:1 i Śląsk 4:3. Najgorsze „lanie" otrzymaliśmy w Poznaniu, gdzie przegraliśmy 0:6. Z innych wyników na uwagę zasługują: Łódź — Bratysława 2:2, Reprezentacja Robotnicza Łodzi — Jugosławia (Zw. Zaw.) 2:4 Łódź — Bratysława w Bratysławie 3:5, Łódź — Trnava 1:2.

— Gdybyśmy rozgrywali puchar Kałuży co roku — mówi nasz rozmówca — w roku 1948 puchar byłby nasz.

— Miłą niespodziankę sprawiło nam w ubiegłym sezonie kilku młodych piłkarzy, którzy zaawansowali do reprezentacji, a przede wszystkim Miller z PTC, Szaliński z ZZK (Koluszki) i Jędrzejczyk z Concordii.

— Czego mamy życzyć piłkarzom łódzkim?

— Zdobycia pucharu Kałuży! — mówi nasz interlokutor.

Tego samego i my Wam życzymy!

KOLARSTWO

Do zadowolonych z roku 1948 należą również kolarze



Najzdrowiej i najprzyjemniej rozpocząć Nowy Rok w górach

— Do najbardziej udanych imprez — mówi wiceprezes ŁOZKol. Wróblewski — zaliczam wyścig etapowy Warszawa — Praga — Warszawa którego pierwszy etap kończył się w Łodzi, oraz wyścig dookoła Polski. Jeżeli chodzi o nasze sukcesy to trzeba przypomnieć sukces Beka na Igrzyskach Bałkańskich no i zdobycie przez Łódź trzech mistrzostw Polski w biegu na przełaj przez Czyża, na szosie przez Pietraszewskiego i długodystansowego mistrzostwa Polski na torze przez Beka. Do udanych imprez należał również mecz z Czechami w Łodzi.

— W tym roku — mówi wiceprezes ŁOZKol. — kłaść będziemy wielki nacisk na turystykę i propagowanie sportu kolarskiego wśród młodzieży

— Jakie życzenia noworoczne złożyć mistrzom koła? Chyba te jedne, aby w przyszłym sezonie nie pozwolili sobie odebrać mistrzowskich koszulek i pociągnęli za sobą młodzież.

MOTOCYKLIŚCI

Do związków, które w ubiegłym sezonie przejawiały dużą aktywność, należał również Łódzki Okręgowy Związek Motocyklowy. Prezes jego mjr. Serocki jest niezmiernie uradowany z osiągnięć łódzkich motocyklistów.

— Mamy już — mówi — zrzeszonych 30 klubów i ponad 1000 zawodników z motorami, w tym 23 żużlowców z których 3 reprezentowało już nasze barwy państwowe Krakowiak, Kołeczek i Mucha. Do najbardziej udanych imprez zaliczam mecz Morawy — Polska Środkowa i pierwszą eliminację do ligi żużlowej; zaś za sukces — wejście do ligi dwóch zespołów łódzkich DKS-u i „Tramwajarza".

Przy Nowym Roku życzymy naszym żużlowcom ogrodzenia toru i dalszych sukcesów na torach już nie tylko polskich, ale i zagranicznych.

PIŁKA RĘCZNA

Do związków okręgowych które pod względem organizacyjnym odniosły bodaj największy triumf w roku 1948 w Łodzi, zaliczyć należy — ŁOZPR, który miał szczęście gościć doskonałych zawodników radzieckich. Wizyta siatkarek jak i siatkarzy, oraz koszykarek i koszykarzy radzieckich pozostawiła w Łodzi niezapomniane wrażenie i sprawiła, że frekwencja na zawodach gier sportowych w Łodzi nagle znacznie wzrosła.

Nie potrzebujemy chyba rozpisywać się, jakie wrażenie wywarła ta wizyta na naszych zawodnikach. Oto co po tej wizycie powiedział jeden z czołowych naszych graczy — Tadeusz Ulatowski.

— Radzieccy piłkarze ręczni a w szczególności siatkarze zostawili po sobie wrażenie jakie mogą wywrzeć tylko drużyny reprezentujące najwyższą klasę europejską. Nie zapomnę nigdy ich ścięć i kocią wprost zwinność w obronie, a w koszykówce strzał do kosza, kondycję i szybkość.

Jednym z pragnień tego doskonałego zawodnika jest, aby w tym roku do gier sportowych wciągnąć masy i wyszkolić jak najwięcej instruktorów piłki ręcznej. My zaś życzymy im jak najczęstszych kontaktów z piłkarzami ręcznymi ZSRR.

PŁYWANIE, LEKKOATLETYKA I INNE

Dobrze zasłużyli się również sportowi łódzkiemu pływacy. Pomimo braku odpowiednich warunków aby sport pływacki był kontynuowany u nas przez okrągły rok (brak pływalni odkrytych) pływacy trzeba przyznać, nie próżnowali. W ubiegłym sezonie mieliśmy w Łodzi 26 imprez, w tym dwa spotkania międzynarodowe z reprezentacją CSR

Słowacji, jedno mistrzostwo Polski (zimowe), 7 spotkań międzyokręgowych, 2 mistrzostwa okręgowe i 14 imprez klubowych. Wielokrotnie poprawiano na różnych dystansach rekordy okręgowe, ustanowiono nowe rekordy na 200 mtr. st. dow. (Boniecki 2:36,4), 400 mtr. st. dow. (Boniecki 5:44,8) 100 mtr. st. grzb. pań (Woźniakówna 1:43:3), 100 mtr. st grzb. panów (Chojnacki 1:21) 100 mtr. st. klas. (Nikodemski 1:23,3), 200 mtr. st. klas. (Nikodemski 3:02,7), 400 mtr. st dow. pań (Szczepaniak 7:31,1) i 100 mtr. st. dow. Sobczakówna 1:29).

Pływakom życzyć należy tylko tego, aby ich nowy zarząd pracował z taką samą energią i wytrwałością, jak stary, czego nie możemy niestety życzyć naszym... lekkoatletom ale im jak i wszystkim pozostałym sportowcom w dniu dzisiejszym składamy życzenia nowych sukcesów ku chwale nie tylko sportu łódzkiego, ale również polskiego.

Dotacje Polskiego Kom. Olimpijskiego

WARSZAWA (obsł. wł.) — Kończący swą działalność Polski Komitet Olimpijski odbył uroczyste posiedzenie dla uczczenia Zjednoczenia Partii Robotniczych. Na posiedzeniu tym uchwalono z funduszów pozostających w posiadaniu Komitetu, przeznaczyć:

2 mil. zł. na rozbudowę stadionu najstarszego klubu robotniczego stolicy — RKS „Skra".

500 tys. złotych na ośrodek szkoleniowy piłkarstwa polskiego w Kowańcu — w uznaniu zasług Polskiego Związku Piłki Nożnej w zbiórce na Fundusz Olimpijski.

500 tys. zł. na budowę hali sportowej w Poznaniu — za zasługi poznańskiego Wojewódzkiego Komitetu Olimpijskiego przy zbiórce na Fundusz Olimpijski.

Dzisiejsze i jutrzejsze imprezy sportowe

Kalendarzyk sportowy na sobotę i niedzielę przedstawia się następująco:

SOBOTA: Zawody hokejowe: w Zgierzu na lodowisku Włókniarza o godz. 11-tej odbędzie się uroczyste otwarcie turnieju hokejowego zespołów włókienniczych, następnie rozegrany zostanie mecz: Żyrardowianka — Len Wałbrzych, o godz. 17-tej gra Włókniarz Zgierz z PKS-em Pabianice.

NIEDZIELA: Zawody hokejowe: w Zgierzu na lodowisku Włókniarza zakończenie turnieju noworocznego: godz. 11-ta: Żyrardowianka — PKS Pabianice, godz. 17-ta: Włókniarz Zgierz — Len Wałbrzych.

Piłka ręczna: zawody o mistrzostwo w koszykówce, sala YMCA, godz. 16-ta: konkurencja żeńska: TUR — Zryw, godz. 17-ta ŁKS — HKS, konkurencja męska: godz. 18-ta Zryw — TUR, godz. 19ta: HKS — ŁKS.

Nasi hokeiści nie próżnują w Witkowicach

PRAGA (obsł. wł.) — W Ostrawie bawi 20-tu polskich hokeistów, którzy odbywają trening na stadionie zimowym czeskiego „Sokoła" w Witkowicach.

Ponieważ dwaj wybitni hokeiści czescy dr. Slama i Bouzek, którzy mieli się zająć treningiem drużyny polskiej — bawią obecnie w Szwajcarii na stanowisko trenera powołany został z Prostiejowa b reprezentant Czechosłowacji Cetkovsky.

W poniedziałek graczy polskich trenował znakomity hokeista amerykański Besson kapitan drużyny „Racing Club" (Paryż), która bawi obecnie w Czechosłowacji.

Uwaga kolarze DKS-u!

W niedzielę, dnia 2 stycznia 1949 r. o godz. 17-ej w lokalu świetlicy Klubu w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 145 (prawa oficyna I piętro) odbędzie się uroczystość wręczenia odznaczeń kolarzom za sezon ubiegły.

Natomiast w niedzielę dnia 9 stycznia 1949 r. o godz. 10-ej również w świetlicy klubu, odbędzie się doroczne Walne zebranie członków Sekcji Kolarskiej Wł. Zw. Dziewiarskiego Klubu Sportowego, w Łodzi na którym, — po złożeniu sprawozdań i udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi, nastąpi wybór nowego Zarządu Sekcji na rok 1949

Obecność wszystkich członków Sekcji na zebraniu — obowiązkowa.

Zapraszając do gremialnego udziału w uroczystości wręczenia Odznaczeń i Dorocznym Walnym Zebraniu, Zarząd Sekcji przypomina o obowiązku uregulowania zaległych składek członkowskich.

15 spotkań w turnieju Krynickim

KRAKÓW (obsł. wł.) W jubileuszowym turnieju Krynickiego Towarzystwa Hokejowego weźmie udział 6 drużyn, a mianowicie: „Sparta" (Preszów — Czechosłowacja), „Cracovia", „Wisła", „Legia"; (Warszawa), ŁKS i zespół gospodarzy. Postanowiono, iż ogółem zostanie rozegranych 15 spotkań (każdy z każdym).

Sport na wyższych uczelniach

POZNAŃ (obsł. wł.). — Na Uniwersytecie Poznańskim zaprowadzone zostały na razie w charakterze próbnym obowiązujące ćwiczenia sportowe dla studentów wydziałów farmaceutycznego, lekarskiego, matematyczno - przyrodniczego i humanistycznego.

Ćwiczenia odbywają się po dwie godziny w tygodniu w pięciu podstawowych gałęziach sportu, zgodnie z zaleceniami GUKF.

Jest to pierwszy realny krok w kierunku umasowienia sportu na wyższych uczelniach.

Sądzimy, że za farmaceutami przyszłymi lekarzami, humanistami i przyrodnikami wkrótce pójdą i inni.